



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELLE
CRACOVIAE

585451

Mag. St. Dr

omp.

I

WOYNA DVCHOWNA

W. O. LAURENTIVSA SKVPVL,
Zakonu Teatynskiego:

*Do Polski wprowadzona: y przypisana Wielmożney,
y Przewielebney w Chrystusie Panu, Iey Mości Pannie*

A N N I E,

z Sztemberku,

K O S T C Z A N C E,

X I E N I:

**Y SWIATOBLIWEMU PANIEN-
SKIEMU ZGROMADZENIU,**

Reguły Benedykta Swietego Klasztoru Iarostawskiego:

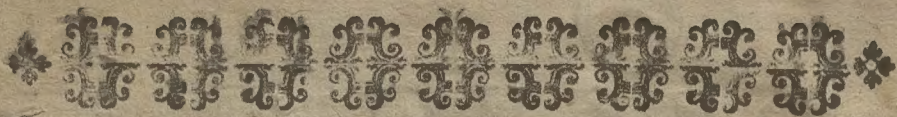
Przewielebnym, y Wielebnym Ich Mościom Pannom Zakon-
nym, pod Znakiem Benedykta S. tak w Koronie Polskicy,
iako W. X. L. duchownie wojuiacym,

Z A L E C O N A.

Przez X. DEODATA NERSESOWICZA, Penitenciarza Ich M.M. P.P.
Zakonnych, Reg: S. Bened: w Klasztorze Iarostawskim.

D O K V Páńskiego 1683.

Wawrzyniec Wierzbicki

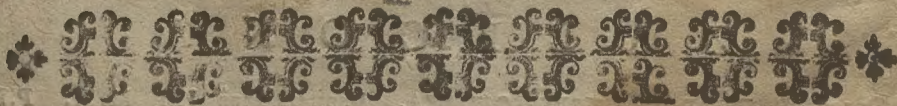


WY dziś, przeciwko nieprzyacio-
łom waszym, bitwę ztaczacie:
niechże się nieleką serce wasze: nie
boyćcie się, nie vstępuycie, ani się ich
strachaycie: bo P A N B O G wasz,
ieść w pośrzodku was, y za wami, prze-
ciw nieprzyaciółom będzie walczył:
aby was wyrwał z niebezpieczeństwa.

Deuteronomij Cap. 20. v. 3.

585 451

I



Bibl Jag

1942. 2. 15. St. Dr.

OPITIVS PALLAVICINVS,

Dei, & Apostolicæ Sedis Gratiâ, Archi-Episcopus Ephe-
sina, ac SS. D. N. INNOCENTII Papæ XI, Præ-
latus Domesticus, & Assistent: eiusdemq; , ac S. Sedis,
apud Serenissimum IOANNEM III, Poloniae Regem
Potentissimum, eorumq; Regnum, ac M. D. L, cum
facultatibus Legati de Latere, Nuntius Apostolicus.

CVM, iuxta Breve CLEMENTIS, Diu. provid. PP. VIII, Die xxix Oc-
tobris, Anni 1594. emanatum ad fauorem Academiæ Zamosc: Ches-
ment: Diocesis, Libri imprimendi in Typographia dictæ Academiæ, &
Nobis debeant approbari: facultatem facimus Reverendo in Christo Pa-
tri, Fr. Calimiro Leżeński, Ord. Prædic. S. Theol: in Academia Zamoscen: Pro-
fessori, vt Librum, cui titulus PVGNA SPIRITVALIS, P. SCVPVLI, ex Latino
idiomate in Polonum translatus, à R. D. Deodato, Confessario Monialium Iaro-
slaviens:, Nomine, & Authoritate Nostrâ, recognoscat, examinet, & approbet; e-
undemq; Librum sic recognitum, & approbatum, volumus haberi, ac si à Nobis
ipsis recognitus, & approbatus foret. Datum Varsavia 10 Iulij, 1682.

Archiep: EPhes. N. A.

Iacobus Maria ab Vnda, Auditor

(Locus)

(Sigilli.)

APPROBATIO.

EGO infraſcriptus, vigore præfatæ Commiſſionis Illuſtriſſimi D. Nuntij Apoſtolicæ; hoc CERTAMEN SPIRITVALE, Deuotiſſimi Patris LAVRENTII SCVPVLI, Clerici Regular. , Polonico redditum fideliter idiomatici, per A. R. D. Deodatum Nerſesowicz, Confeſſarium Sanctimonialium Iaroslaienſium Ordinis S. Benedicti, Parochum Kraſnienſem, attentè perlegi, & examinaui : Nec quidquam in eo reperi, quod veræ aduerſetur Fidei, aut contrarium eſſet bonis moribus; imò, cum ſe ſuâ propriâ bono communi dignitate commendet, vt pote longè digniſſimum, Chriſtiq; fidelibus, maxime Contemplatiuis Supremi Numinis cultoribus perutile ; illud luci publicæ, prælo mediante, in Noſtro vulgari Idiomate, quàm primùm cenſeo exponendum: vt ingredientibus ineuitabilem luſtam, feliciffima hæc præcepta, tum benè viuendi, tum benè moriendi, edoceat.
Dat: Zamofcij, Die 4 Martij, Anno 1683.

F. Caſimirus Lezenski
Ord. Prædic: , S. Theol. Doctör,
eiufdemque in Acad. Zamofc.
Ordinarius Profeſſor. mm pp.

PRZEWIELEBNA
MOSCIWA PANN
XIENI,
Y DOBRODZIEYKO.

Niegodźi mi się, pod innym znakiem,
tę Duchowną Woynę (którą wszel-
ki człowiek, dla dostąpienia doskona-
łości, odprawować powinien) do Polski w-
prowadzić, tylko pod znakię, Naywyższego
Wodza naszego Iezusa Chrystusa. Abowiem
Zakon miłości, kładzie na sługę tę powinność,
aby Pana swojego szczycił się znakiem. *Mihi*
absit gloriari, nisi in Cruce Domini nostri Iesu.
Pod którym każdy wojujący, chwalebnego
zwycięstwa tryumfu, nieomylnie dostąpił.
Cruce est insuperabilis Christianorum armatu-
ra, Przeto y ja, z tey Woyny, poćiechę obie-
cuję sobie : a większą, niżeli niegdyś KON-
STANTYN Cesarz otrzymał ; kiedy ten zba-
wienny znak multiplykowany, wHerbownym
Kleynoście Przewielebności Twoiey widzę:
gdyż rozmnożenie przyczyn, przynosi rozmno-
żenie skutków ich. Ta, ta moja pożądana po-

Galat. 6.
w. 14.

S. Ephr.

ciechą, pierwszym sposobem, jest. **CHWA**
LA B O S K A którą za nieodmienny cel
wszystkim wojującym nąznaczam. Przy tym
Zwycięstwo: do którego, abym Przewielebno-
ści twoiey dopomógł; nie tylko mową; ale
y piorem, przysłużyć się vmyśliłem. Rącyę,
które mię, do tey pobożney przysługi, obli-
guia, tak respektem Iasnie Wielmożney Fą-
miliey **KOSTKOW**; iako y własney Persony
Przewieleb: Twoiey, bez zawstydzienia (bo
prawdżiwie) mogłbym wyliczyć; gdybym
się nieobawiał, ná niełaskę zasłużyć: wiedząc
to, że bąrzyey strofuiesz, niżeli dziękuiesz;
kiedy Przewieleb: twoiey (bądź słusznie) wy-
chwala kto cnoty. Przeto ie zátaiwszy, tę rá-
cyę dáię; że powinność duchowney służby,
którą przy Klasztorze Przewieleb: Twoiey
odprawuię, obligowała mię. Rącz tedy przy-
iąć vnížony oblig. y sezupłá pracę moię, pro-
szę; á Pan naywyższy, niech do szczęśliwego
skutku prowadzi. Amen.

Przewielebności Twoiey Nayniższy Sługą.
y niegodny Bogomodlca
X. DEODATVS NIERSEWICZ.

S W I A T O B L I W E Z G R O M A D Z E N I E.

Ponieważ życie Zakonne,, iest wojowanie Du-
chowne; tóć Xiegi nabożne, są oreze potrze-
bne wojującym. Wiem, że obfituje prze-
świety Zakon Benedykta Świętego w takich
Rysunkach, to iest, w Xiegach, ktoremi nie raz
Zolnierze **CHRYSTVS OWI**, dumną nie-
przyacielską gromili imprezę; y sam Kościół S. wo-
jujący, w wielkich niebezpieczeństwach, bez wszelkiej
szkody swojej, obroniony był. Iednak wiedząc, że
y małym kamyczkiem, meżnych Goliatów, odważni
wojuią Dawidowie: te zalecić umysliłem Xiazke:
nie do Biblioteki; ale do codziennego zżyzwania.
Coż bowiem oreze, by najlepsze było, wyleży w scho-
waniu, gdzie rdzewieie? potrzeba aby było w zży-
waniu. Accingere gladio tuo, super femur tu- Psal: 44.
um, potentissime. Oreze to, ktore podaje tobie, iá-
kiej dzielności iest? innych ludzi doskonałych
(bym nie dłużył) pominawszy świadectwa; Święte-
go Franciszka Salezego wspomnie. Ten Lib. 4. ep.
80. przyznaie, że przez lat 18. tej Xiazki, bez prze-
stannie zżyzwając, nigdy bez pożytku duchowne-

go, iey nieczytał. Y przeto lib. 2. ep. 4. & 39. lib.
5. ep. 70. wielce *ia* zaleca, postepk swoy w dosko-
nałości, teyże *Xiazce* przypisując; y iako Silo o nim
piše, nazywał *ia*: Non est inuentus similis illi.

Ecccl. 44.

¶. 20.

Niech tedy bierze swoje zalecenie, od tak wielkie-
go w cnotach, y w zasługach, Swietego Biskupa: a co
do mnie należy, to powiadam, dosyć do zalecenia, że
Author tey *Xiazki*, sam na sobie sprobował, do-
świadczył, ucierpiał, wypełnił, dopiero *ia* napi-
sał. In eo enim, in quo passus est ipse & tentatus,

Do Zyd

4. ¶. 18.

potens est, & eis, qui tentantur, auxiliari. Nie tak
iako niektórzy z dyskursu y z domysłów pisząc. Alli-

Mat. gant onera grauia in humeros hominum, na sobie

23. W. 4.

tego nie sprobowawszy, y palcem tego nietknawszy się.
Przyimi z atym, światobliw. Zgromadzenie, iuż
wielekroć doświadczone oreze, y nic oiego cności
nie wątpiąc, zżyway ku chwale Boskiej y ku
pożytkowi swemu.

P O B O Z N Y

C Z Y T E L N I K V.

ZDA mi się, że nie ktorzy piśąc xiegi, bårdziey starali się rozumu swiego pokazać do-
wcip; anizeli tobie, z pożytkiem twoim, przy-
służyć się: kiedy wymyslnemi trudnego stylu słowami
zagaściwszy niewyrozumiane dyskursy; miasto po-
mocy; więcej w czytaniu pracy przydali: y tak mo-
wiąc, xiegi, iakobyś ie niemiał. Wiec ia chcąc się
pobożności twoiey przysłużyć; umysliłem prostym
stylem, y zwyczajnemi, a prawie codziennego za-
żywiania słowami, przetłumaczyć, y wypisać te xip-
zke, nazwaną **WOYNA DWUCHOWNA.**
Author tey xipzki, Mąż wielkiey świątobliwo-
ści, y wysokich nauk, (iako poznać możesz) był
Kapłan Zakonu Tearyńskiego (to iest Clericorum
Regularium) który prześwićtny Zakon, od Świe-
tego **KAIETANAT**hieneusa, z **Wicentyey**, fun-
dowany, Apostolskiego życia forme zachowanie. Gdyż
żadnych Intrat, Fundusow; y Folwarkow, nie ac-
ceptując, z samey Boskiey opatrności żyć; ścisłym
obowiązkiem obligował się; tak bårzo, że y w nay-
większey potrzebie, obmyśliwać, albo prosić, niegodzi-
mu się; ale tylko dobrowolną iálmuzną konten-
tować

powić się powinien. A że Author tej Xiązki dla pokory, w ktorej się był zakochał, imienia swego do tej Xiązki nieprzyłożył, z takim napisem wydał: Liber Clericorum Regularium: dał okazywać, że nie ieden chciał ją sobie przywłaszczyć. Dopiero kiedy pewnemi dokumentami pokazano, że tego Kapłana, to jest. LAURENTIUS SCVPULI, THEATYNA, wydania jest, przyśadzono ją Prześwietnemu Zakonowi THEATINSKIEMU. Biorę ją stąd dowód, o zacności tej Xiązki: ponieważ onie takie zachodziły trudności, że ją przywłaszczyć niektorzy chcieli: znąc, że obiecowali osobliwą sławę w ludzi Duchownych, sobie, y Zakonom swoim, znaczną chwałę. Author sam, wydał ją po Włosku. Potym przetłumaczona na Angielski, Hiszpański, Indyjski, Niemiecki, Frącuski, y Łaciński ięzyk. A że w Polsce, oniey nie słychać było; niedziw: bo sierota będąc, opiekuna nie miała: aż dopiero, kiedy z sporzadzenia Boskiego za Papiestwa Alexandrá VII. Congregacya de Propaganda fide tego Prześwietnego Zakonu ludzi, w Naukach, y w ięzykach Orientalnych umiejetnych, na dokonczenie Uniey Świętej Nacye Ormiańskiej z Kościołem Świętym Rzym.

Rzymſkim Kátholickim do Miáſta Lwowa zeſtáł;
ktorych Swietey Pámieci, I A N KAZIMIERZ
K R O L, według zalecenia poſtrónnych Monár-
chow przyiáł; y do Polſkich Przywileiow, inſte teſſ
przydawſzy, Collegium we Lwowie, wyſtawić pozwo-
lił; gdzie ci pomienioni Oycowie zarliwie, á prá-
wie Apoſtolskim áſſektem pracuiąc, wiele ku poćieſe
Koſciółowi Swietemu Kátholickiemu, w naukach
wyuczonych, y w cnotách doſwiadczonych, do Stanu
Káptáńskiego, z Diſcypulow przyſpoſobionych poda-
li; miedzy inſemi, y mnie niegodnego. Zaczynam
ia odwdzieczáiąc, y nágradzáiąc przeſwítemu Za-
konowi, prace, y Oycowſką miłość ich; umyſliłem
te Xiążeczke przetłumaczyć z łacińſkiego, ná Pol-
ſki iezyk; áby náleżyte poſzanowanie w dobrej opi-
niey, y Polſzcze, iáko y w inſzych Kroleſtwách Ká-
tholickich, ten Przeſwíetny Zakon odbierał.
Dignus eſt enim operarius mercede ſuá. Wíec
pobożny Czytelniku, przyimi Xiążke te, á niepo-
gardzay maluſkiego Dawidá, ktory nie równieby
był wiekſzym; gdy by ſie był Saulowá nadſtawił
zbroiá. Lecz ze nie rad cudzą ſzczyć ſie pracá;
kontentuię ſie ſwoiá, lub ſzczupłą ſtaturá. A ieſli-
by ſie znalazł kto taki, ktory (iáko Bráćia Dawi-
da pogardzáiąc, z obozu do domu odgániali) miał-
by to-

by tobie rozważać, że tey *Woyny* miałbyś mieć
pożytek *Ec.* ty abyś doszedł, kto prawdę mówi,
czy ten, co chwali? czyli ten, co gani? odłoż
proszę, jeśli nietak wiele czasu, ileś nad insemi
strawił *Xiegami*; przynamniej trzecią część. A
poznasz, pomiarkowawszy postępek swój w *Du-*
chowności, że przez te *Woyne*, do *Korony* bliskiey
y *prełsney* przystąpisz. Ktorey życzenia tobie nie-
ustannie. Amen.

Ktory ná placu się potyka, nie-
bierzewieńcá, ażby się przy-
stoynie potykał.

2. *Do Tymoth: w Roz: 2.*

R O Z D Z I A Ł I.

O Prawdziwey Chrześciańskie-
go człowieka doskonałości, że
potrzebá dla niey wojować: y o
czterech sposobách, do ná-
bycia iey potrzebnych.



Ynu moy, jeżeli pra-
gniesz naywyższego stopniá
prawdziwey doskonałości dostá-
pić, y złączyć się z Bogiem, (nád-
co nic lepszego y zacnieyszego być niemoże)
potrzebá naprzód ádyś wiedział, Co jest pra-
wdzi-

wdziwa, życia duchownego, Doskonałość ?

Niektorzy ábowiem twierdzieli, że Doskonałość w surowości życia, w dyscyplinách, w postach, w grubym odzieniu, y w inszych powierzchownych umartwieniach, zostáie.

Drudzy (á zwłaszcza Niewiásty) rozumieją, że do naywyższego stopniá Doskonałości dostąpili ; kiedy wiele modlitw odczytają; kilka Mszy, y nábożeństwą wysłuchają; do Kościołow, ábo do przenayświętšzey Komuniey, uczęszczają.

Inši zaś (iáko niektóre osoby) mniemają, że pilnując Choru, milczenie zachowując, y postanowienia Reguły wypełniając, doskonałemi w cále się stają.

I tak iedni w tych, drudzy w innych powierzchownych postępkách, y sprawách iá być rozumieją: co nie iest tak.

Aczkolwiek bowiem, te námienione powierzchowne postęпки, y cnoty, są sposobnym frzodkiem, dla dostąpienia prawdziwey Doskonałości ; á czásem są skutkiem, y pożytkiem iuż nábytey Doskonałości : iednąkże

samą własną Doskonałością nie są, ani w nich samych prawdziwy Duch został.

Powiedziałem, że są frzodkiem bardzo skutecznym, do nabyćia prawdziwego Ducha Doskonałości, tym którzy rostopnie zażywają ich, aby nabyli się, przeciw własney swoiey włomności; y przeciw niaźdom Nieprzyjaciół naszych; y żeby tych duchownych rątków zaciągnąć mogli, które każdemu słudze Bożemu, a osobliwie nowopoczynającemu, w tey wojnie duchowney, bardo są potrzebne,

Są też skutkiem, y pożytkiem już nabytey Doskonałości, w ludziach prawdziwie duchownych, którzy ciało swoje martwią. (przeto że Boga obrażili) aby go przyniewolili do przysługi Panu Bogu. Miezkają w osobności, y milczenie zachowują, chroniąc się wszelkiey okazyi grzechu; aby społeczności Niebieskiey dołączyć mogli; służbą Bożą, y dobrymi uczynkami zabawiają się, y rozpamiętywają mękę IEZUSA CHRYSYSTUSA nie z ciekawości szukając pociech; ale

Woyny Duchowny.

4 aby lepiej poznać mogli złość swoją; a Boską łaskawość; y dla tego aby co raz bårdziej zapalali się miłości Boskiej ogniem, naśladowiac zawsze Syná Bożego, przez odrzekanie się woli swoiey własney, y dzwiganie Krzyża: do Nayświętszego Sakramentu uczęszczając dla więkzey Chwały y czci Pána Boga, aby się z nim ściśley złączyli, y obronę przeciw nieprzyaciołom, ná drodze duchowney, będącym, otrzymáli.

Niektorym zaś, ktorzy w powierzchownych vmartwieniách, wšzytek fundament Doskonałości zakładają, ruinę y vpadek (nie dla uczynienia ich, gdyż są dobre w sobie; ale dla złego y nieuważnego zażywania) łatwiej przynoszą; a niżeli iáwne grzechy. Bo temi tylko powierzchownemi zabawiając się postępkami, wnętrznego cále opuszczają y zaniebdywiają człowieka; y serce swoje; za skłonnościami swemi a potáiemnymi szataná, puszczają. Ktory widząc, że ci ludzie wykroczyli z prostego gościńca Doskonałości; nie tylko nie czyni żadney przykrości, w takich

wych ostrych vmartwieniach; ale nad to, sprawuie iakieś vkochanie w nich; że się im zda, iże z Anyołami niebieskiey zażywają radości: z kąd pochodzi, że częstokroć udają się za ciekawemi, y subtelnimi kontemplacyami, y tak rozumieją o sobie; że iuż świat, y rzeczy wszystkie, w zapomnieniu mają, y że aż do trzeciego Niebá się wzbili.

Więc iako znacznie błędzą, y odstępuią od prawdziwey Doskonałości (ktorey my szukamy) z postępku, ich poznać możemy. Tacy ludzie chcą lub w wielkich; lub w małych sprawach, nad inszych być osobliwszemi, pierwszego miejsca pragną, w własney woli, y w rozumieniu swoim są uporni, swoich defektów niewidząc, cudze ciekawie upatrują. O sprawach, ludzkich radzi szemrzą &c.

A jeżeli się przyda kiedy zokazyi im przy-
mowic, y słowkiem iakim dotknąć próżney
wyniosłości ich powagę (ktorą o sobie mie-
li, y od ludzi miánemi być chcieli, z upodo-
baniem swoim) albo przerwać zwyczajne

VVoyny Duchowny.

ich poştánowione nabożeństwą; tedy wnet się poruszają, ugniewają, y ledwie co od siebie nicodchodzą;

Nad to, jeżeli y sam Bog utrapienie, bole-
leści, chorobę, y ciężar dopuści ná takowego
dumnego mortyfikátá (á mali się prawdá
rzec, że wszelkie vćiski z woli Bożej są;
przez ktore wierne sługi swoje probuie y do-
świadczą) á to dla tego, áby go do prawdzi-
wego poznánia siebie samého, y do prostego
gościncá Doskonałości, przyprowadził: te-
dy zaráz widomemi dokumentami, iáko to
gniewem nieubłagánym; słowy nieuważne-
mi, sądami mściwemi ná ludzką złość nárze-
kając, pokaże fałszywy fundament, swoiey
Doskonałości; y zataioną, iawnie ná wierzech
wyrzuci, hárdosć swoje.

Tacy ludzie w żadney okázyi, lub w po-
ćieszney, lub w przeciwney, niechcą, się po-
lećie woli Bożej, y upokorzyć się przed wżec-
hymocną ręką iego, konténtuiąc się sprawie-
dliwym sporządzeniem, y nam niewiadome-
mi sądami iego.

Ani też chcą przykładem cierpliwego y pokornego Chrystusa Syna Bożego, w cierpliwości podlegać wszelkiemu stworzeniu, y prześladowników swoich kochać iako własnych przyjaciół : ktorzy nieprzyjaciele nasi, są instrumentem miłosierdzia Boskiego, do Doskonałości, y zbawienia nam pomagającym.

Zaczynam pewna to jest, że tacy ludzie, w wielkich niebezpieczeństwach zostają, y zaślepione mając oko swoje wewnętrzne (ktorym, na siebie, y na powierzchowne sprawy, że się im dobre zdają, poglądać zwykli) niewstydzają się przyznawać sobie, wiele postępków doskonałości, co doskonałym ludziom jest własnego.

I tak co raz bardziej się nadymają własnego rozumienia próżnością, y wielką biorą łatwość posądzać, y pogardzać inszych. A co by ich odwieść, od tego mogło, procz oślibiwey łaski Boskiej, niewidzę. Łatwiejsza jest abowiem rzecz, iawnogrzesznika do drogi zbawiennej przyprowadzić; a niżeli takie.

tákiego táiemnego : ktory powierzchownie pokryty iest próżnościami cnot.

Widzisz tedy Synu moy, że w żadnym z pomienionych uczynków y postępów, nieznaýduie się prawdziwa, życia Duchownego, doskonałość.

Ian: 17.

W. 3.

Co doskonałość Chrześcijańska.

Azátym masz wiedzieć że Doskonałość iest poznać dobroć P. Boga nášzego : y kre-
wkość ułomności nášzey własney, że do
wszystkiego złego, iesteśmy skłonnemi: mił-
wac Boga, á siebie samego mieć w nienáwiści;
poddawac się nietylko sámemu Pánu Bogu,
ale też, dla miłości iego, y wszelkiemu stwo-
rzeniu : odrzekac się w cále woli swoiey, á
we wszystkim, vpodobaniu Boskiemu podle-
gac: á osobliwie, ábysmy to wszystko chcieli,
y czynili, nie dla inšzey przyczyny, tylko dla
czci y chwały samego Pána Boga, y upodo-
bania iego, iże on, tak chce, y tego godzien,
áby go wszystko stworzenie czciło y kochało.

Psaln: 36

W: 31.

Math: 16

W. 24.

Ten to iest Zakon miłości, ręką Boską w
sereách wiérnych sług iego wyráżony. To
to iest Iárzmo słodkie, y ciężar lekki, To to

iest

jest posłuszeństwo, do którego nas słowy, y Math :
przykładem Zbawiciel nasz wzywa. II.

A że powinienes Synu (jeżeli do tak wy- W. 30.
sokiego stopnia Doskonałości postąpić chcesz) Luk : 2.
sobie gwałt káżdodziennie czynić, áby wszyt- W: 51.
kie pożądliwości, y skłonności twoie (lub
wielkie, lub małe) wykorzenione, y całc
wyniszczone były; potrzebá ábyś się do woy-
ny duchowney przygotował, y był ochotnym
Abowiem nieodbierze żaden Korony, azby się 2. Tymot
przystoynie potykał. 2. W. 5.

Prawdá, że tá woyná Duchowna nád in-
sze jest trudniejszy (bo gdy człowiek sám Rzym: 7.
z sobą walczy, tudzież od siebie samego by- W: 23.
wa wojowany) ále też jest Bogu przyie-
mniejszy, y Koroná w niey chwalebniejszy.

A zátym, Synu moy, jeżeli wszelkie swoje
stáranie ná to obroćisz, ábyś umartwił, y v-
skromił nienależyte skłonności, áffekty, y
pássye swoje, by y najmniejszy; większą y
wdzięczniejszy, uczynisz Pánu Bogu przyślu-
gę; ániżeli (zostáwiwszy w sobie ktore z nich

wyuzdane) gdybyś sie aż do krwi dyscyplinował, postem y vmartwieniem dawnych Pustelników w zasługach przewyższył; y wiele tysięcy Dusz do Pana Boga nawrócił.

Prawdą to jest, że zbawienie Dusz, więcej Bog kocha, niżeli umartwienie podle passyey twoiey: jednak że nie to powinienes czynić, co jest w sobie zacnieyszego; ale to, czego po tobie nade wszystko wyciąga Pán Bog. A to pewna, że Bog więcej pragnie y życzy, abyś ty tę woynę zaczął sam z sobą, y około wykorzenienia passyi swoich stárania przyłożył; aniżeli (zostawiwszy dobrowolnie, lub ziedną nieuskromioną w sobie) żebyś mu w in-szej sprawie zacnieyszy y większy, przysługować się umiał.

Mark: 8.
wz 3.6

A gdy iuż, Synu moy, poznáiesz co jest prawdziwa Doskonałość Chrześcijańska, y że kto chce nábyć iey, powinien bez przestánnie y męźnie wojować sam z sobą: podám tobie cztery potężne sposoby, y bárdzo potrzebne, przez ktore dostąpić możesz, do požádanego

zwy-

zwycięstwa, w tey wojnie duchowney.

A te są.

Nieufność w sobie samego.

Ufnosć w Boga.

Cwiczenie,

y Modlitwa.

ROZDZIAŁ. II.

O nieufności w sobie samego.

Nieufność w sobie samego, Synu moy, tobie w tey Duchowney wojnie, tak bårdzo iest potrzebna; że ty, bez niey, nietylko pożądanego zwycięstwa niedostąpisz; ale też, y naymnieyszą pászłą swoię, przewyciężyć nie możesz.

Mieyże tę przestrogę w sercu twoim y pamiętay ná to záwsze. Abowiem bårdzo iesteśmy łatwemi, y skłonnemi (máiąc przyrodzenie, grzechem zepsowane) do omylnego, y fałszywego rozumienia, sami o sobie; tak dalece; że lubo iesteśmy nic; cále nic

pozłóciſte; iednák że ſobie wyſtawiamy przed
oczy, że ieſteſmy coś wielkiego; y że z ſiebie
wiele dokázować możemy. A zátym pocho-
dzi że bez wſzelkiego prawdziwego fundá-
mentu, o ſiłách náſzych wyſoce rozumiemy,
y zá doſtáteczne ie ſobie poważamy.

Iak: 1.
W: 17.

Błąd ten, wielce ſię Bogu niepodoba: kto
ry chce, ábyſmy mieli ſzczere y nieodmien-
ne tey prawdy vznánie. To ieſt, że wſzelka
moc, y łaská od niego ſámego ieſt (iáko od
źródła wſzelkiego dobra) z niego ná du-
ſze náſze ſię źlewa; y że my według ſiebie, nie
2. Korynt tylko czynić, ále y pomyſlić o dobrym, co-
3. W. 5. by ſię Bogu podobać miało, niemożemy.

Aczkołwiek tá nám wielce potrzebna Nie-
uſność w ſiebie ſámego, ieſt ſkutek ręki Bo-
ſkiej, którą Bog zwykł przyiaćioſom ſwoim,
różnemi ſpoſobámi wdzieláć: pod czas przez
ſwięte nátechnienie, y wnętrzne oſwiecienia:
pod czas, przez przykre ſłowá, y znáki: raz,
przez gwałtowne, á práwie nieprzewyciężone
tentácyje: raz też, przez różne, nám nieznáio-
me

mę sposoby: przecię iednąk chce on, abyśmy się o nie stárali, ile násza możność.

Przeto podáię ia tobie, cztery sposoby, przez ktore, zá Bożą pomocą, nábyć możesz tey Nieufności w samego siebie.

Potrzeba Naprzód, ábyś wważał, pilnie szczupłość, y podłość swoię własną. Gdyż z siebie samego z gołą nic dobrego czynić nie-możesz, przez co byś mógł ná Niebo zá-służyć.

Druga, ábyś gorącemi, y pokornemi mó-dlitwami; Boski błagał Máiestat żebrząc tey łaski, to iest Nieufności w siebie.

Więc ábyś ią otrzymał, wważyc powinie-neś, że duszá twoią, nietylko iey ieszcze nie-ma w sobie ; ále też że y mocy do nábycia iey niema. Tym tedy sposobem, częstokroć stá-wiáiąc się przed Máiestat Boski z ufnością, że ią Bog z miłosierdzia swojego dá tobie ,

Mat: 10.
w: 22.

cierpliwie, y státeczenie trwáy przez wázytek czas, ktory iest z opátrznosci Boskiej názná-czony : á bez wátpienia otrzymasz ią.

Trzecia iest, abyś się przyzwyczaił, obawiać się siebie samego, y rozsądku twego; skłonności swoiey do grzechu; y mnostwa nieprzyjaciół swoich, ktorých ty sam zwoiować niemożesz. Obawiaj się widząc przewrotne sposoby woiewania; że często, niemogąc iawnie, stárąją się potajemnie oszukić; wdając się za Anioła światłości; kiedy pod podobieństwem cnot, y dobrych uczynków, nieprzeliczone oszukiwania, na drodze Doskonałości, nam zastawiają.

Czwarta iest (jeżeli się dopuścisz kiedy defektu iakiego) bårdzo pilno wważay, y przypatruy się włomności swoiey, y skłonności do złego. Dla tey przyczyny: ábowiem ten defekt, ná cię Bog dopuścił, abyś się (ná pomienioney wnętrźnie, y bårdziej, niżeli pierwey, oświeconey) náuczył siebie samego lekce wazyć, y zá rzecz podłą się znáć, nietylko y siebie; lecz yprzed ludźmi.

Bo jeżeli to nie usiłujesz, uczynić, wiedz zá pewne, że nigdy nienabędziesz nie włomności
w sie-

w siebie samego, która za fundament ma, prawdziwą pokorę, y poznanie nicości swoiey.

Niewątpić o tym, że potrzebne jest bardzo każdemu (który życzy z najwyższą światłością, y z nie stworzoną prawdą złączyć się) poznanie siebie samego, które, pyłnym, y wiele o sobie rozumiejącym, zwykły łaskawy Bog, niemal zawsze, tym sposobem, dawać, że im dopuszcza w defekty wpadać (od których defektów, iakoby bardzo daleko byli, y że wiele przeciw nim mogli, mieli) aby poznawszy siebie, o żmyśloney, y która wrzeczy samey nie jest, powątpiwać nápotym vmieli cności, y o mocy swoiey przeciw paślyom.

Psal. 118.
w: 71.

Prawda to jest, że tego sposobu tak mizernego, niezwykły Pan zażywać, aż w ten czas, kiedy wzwyż pomienionemi nápomnieniami pogardzamy: albo kiedy nas, nie tak rażą, iako on pragnie, który dopuszcza ná człowieka, defekty małe y wielkie, według małości y wielkości pychy, y nieuwagi jego:
a tak

M.

á tak dálece z tym się miárkuie Bog, że gdy-
by w którym człowieku, żadna się nienáydo-
wała wyniosłość, presumpcya o sobie sa-
mym (iáko w niepokalaney záfzcie Pánnie,
Bogárodzicy MARYEY) tedyby takowy, za-
dnemu niepodlegał defektowi, y żadna iuż
by mu nieszkodziła pássya.

Záczęm, ieżeli się y tobie, Synu, przyda
vpàść w defekt iaki; záraz się vday, do po-
kornego poznánia siebie sáme-go, y nabożnie
poczni prosić Bogá twego; áby tobie raczył
dáć światło prawdziwe, poznánia siebie sa-
me-go, y prawdziwą nieufność. A ieżeli, zá-
niedbasz wypełnić to co mówię, podasz się
w niebespieczeństwo nowego defektu: á po-
dobno cięższego ná-d pierwszy.

ROZDZIAŁ III.

O vfności w Bogá.

SYnu miły, że Nieufność w siebie sáme-
go, w tey potyczce Duchowney, iest
nám bárdzo potrzebná, iuż dostátecznie
poka-

pokazałem. Teraz powiadam, że jeżeli tylko przy samej nieufności naszej zostawać zechcemy; tedy albo vchodźć, gdy się okázye podádzą, będziemy musieli; albo też od nieprzyjaciół naszych przewyciężeni, y zwoiowani zostaniemy. Przeto tobie nád to potrzebna iest szcżera vfność w Páná Bogá, á táka, ábyś w nim zupełną pokładał nádzieję, y od niego samego, pomocy y zwycięstwa oczekiwał.

Prawdá to iest: że my według siebie; (ponieważ iesteśmy nic;) nie co innego mamy obiecować sobie tylko defekty: y przeto sami o sobie w cále wątpić powinniśmy: iednakże od Páná by naytrudnieysze zwycięstwo, bez wątpienia, otrzymać możemy, iесли sercá nasze, żywą, y istotną vfnością iego vzbroyimy: ktorą otrzymać możesz, przez te cztery sposoby.

Pierwszy sposob, gorąco o to Páná Bogá prosić.

Drugi sposob. Potrzebá ábyś z wiárá v-

C

ważył

Luk. 1. ważył wszechmocność, y nieskończoną ma-
 W. 37. drość Pana Boga: ktoremu nic nie jest niepo-
 dobne, albo trudnego: y to, że nam,
 szczerze dąrować każdej godziny, y każde-
 go momentu, (jeśli do niego wciekać się bę-
 dziemy) gotow jest; cokolwiek do duchowne-
 go życia, y do Doskonałego zwycięstwa, nad
 nami samemi, potrzebnego jest.

Luk. 15. Iakoż rzecz niepodobna, aby Niebieski
 W. 5. Pasterz nasz, (ktory przez lat trzydzieści y
 trzy, za błędną owieczką, po drodze cierniem
 wstąpił, chodząc; nietylko głośnym woła-
 niem, ale y krwi rozlaniem oney szukając)
 miał odwrócić oczy swoje, kiedy owieczka
 do niego przychodzi, głosu jego słucha, y po-
 słuszeństwo obiecuie. Izali nieważmie ią na
 ramię swoje Boskie, ciesząc się z Aniołami
 Świętymi.

Luk. 15. Iezeli żadnego Bog nieopuścił pracowite-
 W. 8. go sposobu, aby mógł znaleźć, w zgubionym
 groszu, głuchego y niemego grzesznika wé-
 dług Ewangelii: iako to może być, żeby
 miał

miął pogardzać, kiedy iaka owieczka błędna,
do Pasterza swego wda się?

I któż zmyśli sobie aby Bog, który bez
prześcześnie do serca kołace, wielce tego prą-
gnąc, aby mógł wnieść do niego, y darow
swoich Boskich hoynie wdzielić; zaproszony
od samego człowieka, który mu serce swoje
otworzył, miał pominąć y niewstąpić do
niego?

Przy. 28.
W. 26.

Trzeci sposób. Potrzebą abys się informo-
wał, z Prawdy Pisma Świętego; ktore na
wielu mieyscach, iásnie pokazuie, że żaden
takowy człowiek niezwąnkował na Cności;
y niebył z confundowany, który wność w
Bogu pokładał.

Psal. 36.
W. 25.

Czwarty sposób. Gdy będziesz miał po-
czynąć sprawę iaką; albo wojnę Duchowną
przeciwko sobie, y pászynom twoim, odprá-
wować, przed zaczęciem wojny swojej, Synu
moy, pilnie przypatruy się krewkości, y wło-
mności swojej, nic sobie nieufając: á po tym
do wszechmocności Boskiej, do mądrości ie-

goy do miłosierdzia się vday: á tam vmo-
cńiony, y vtwierdzony, postanow, że mę-
żnie czynić, y nieustraszonym sercem woio-
wać będziesz. Temi tedy orężami vzbroyony,
y modlitwą, (o, ktorey niżej będzie) przy-
stępuy do woyny, y bez boiaźni woiny.

A ieżeli tym porządkiem poczynąć nieze-
chcesz, rozumiejąc o sobie, że cokolwiek czy-
nisz, z vfnością w Boga czynisz; wiedz zápe-
wne, że sam siebie oszukasz.

Presumpcyja y wielkie rozumienie o sobie,
nam iest przyrodzone, własne, y tak subtelne,
że záwsze potáiemnie krzewi się, w naszych
sercách. A to nie z inszey przyczyny, tylko, że
rozumiemy, iákobyśmy mieli nieufność w
siebie, á vfnosc w Boga: á w rzeczy samey, nie-
mamy zadney.

Więc ábyś się vchronił Synu moy, ile
bydź może, o samym sobie wielkiego rozu-
mienia; y żebyś wšzytkiego tego dokázywał,
z nieufnością swoją; potrzebá, áby rozpámię-
tywanie krewkości twoiey, poprzedzało ro-
zmy.

zmyślanie wszechmocności Boskiej : a te,
wszystkie współ sprawy twoie.

ROZDZIAŁ. IV.

*Jako możemy poznać, kiedy człowiek, z
Nieufnością, swoją; a ufnością Bo-
gą, sprawy swe czyni.*

Często się będzie widziało człowiekowi,
wysoce o sobie rozumiejącemu, że już
nabył Nieufności w siebie, y ufności
w Bogą. A nie jest tak. To poznać możesz z
owocą, y skutkow, które grzechy w tobie
zrodzą.

Jeżeli kiedy grzeszysz, albo w defekt iaki
wpadaś, stąiesz się niespokojnym, y w za-
smucenie się wdąiesz; y iakoby w iakąś de-
tperacyą zachodziś; że się tobie zda, iakoby
niemożesz postąpić w dobrym życiu: nieo-
mylny znak jest, że nie w Bogą, ale w siebie,
przed tym vfales.

A jeżeli wielkie będzie, y znaczne potur-

bowanie twoie, y desperacya; znać, że miałeś wielką wfność w siebie, a małą w Bogá. Abowiem człowiek, ktory według słuszności zawsze powatpiwał sam o sobie, ieśli trafi się pobłądzić, albo w defekt iaki wpaść; niedziwuie się, ani się zbytecznie smęci, widząc że dla tego w ten defekt wpadł, iże o sobie coś rozumiał; a w Bogá niewiele wfał.

A im bárziej o swoich siłach watpić poczyna; tym większą do Bogá bierze wfność: co raz bárziej vpokarza się, y większe obrzydzenie w sobie spráwuie defektow, ktore okázya były vpadku iego.

Załuie on bárzo, że Bogá swego obraził; ale wnet w pokoiu, y w cichości, bez omieszkania do dobrych powraca vczynkow, y kończy ie; y zwiększą odwagą y męstwem, aż do śmierci, przeciw nieprzyjaciołom swoim powstáie.

Te słowá moie życzyłbym, áby chcieli wważyć, á pilnie, ci wszyscy, ktorzy się czynią Duchownemi: że skoro w jakikolwiek defekt

w pá.

w pądną; niemoga, a lepiey rzeknę, niechcą się zachować w pokoju: co raz częściej, będąc wciążionemi, do Oycy Duchownego (dla tego, aby ciężkości pozbywszy, od owej wwolnieni byż mogli turbacyey wewnętrzney, ktora z własney miłości, a nie z inszey pochodzi przyczyny) do ktorego powinni by tylko chodźć, dla obmycia makuły, y zma-
 113
 zy grzechow; przez spowiedź, y dla nabycia sił y odwagi w drodze zbawienney, przez przyięcie Przenajświętszego Sakramentu.

R O Z D Z I A Ł V.

*O błędzie wielu; ktorzy miedzy, cnoty,
 Boiaźliwość poczytają.*

Wiele się ich oszukiwa, Synu moy, że boiaźliwość y poturbowanie, ktore pochodzi z upadku w defekty, albo też z grzechu (gdyż zawsze z nieupodobaniem iakimśis złączona bywa) za cnotę mają, niewiedząc że z potajemney, y wewnętrzney

trźncy pochodzi hárdości, y presumpeyey; ktora zǎwŕze ma zǎ fundáment, vřnosť w siebie, y zmyřlone řil řwoich cnoty, w ktorych (rozumiejąc ře coř byli) bǎrzo vřali.

Widząc ábowiem, tácy ludzie, ře przez częřte vpadánie w defekty, řily ich řlábieią; řrǎřuiǎ řię, y w zǎřmucenie řię wdǎiǎ iakoby řię im co nowego przydǎło; y řtǎiǎ řię boiǎźliwemi nápotym; á nie z inřzey przyczyny, tylko, ře widząc Fundáment ten rozřzucony, ná ktorym řię przed tym wřpierałi, y prořną řwoię pokłǎdǎli vřnosť. To řię iednak pokornemu nieprzydǎie; bo ten w řámym Bogu vřnosť pokłǎda, nie nieufǎiǎc w siebie: y ieřeli řię mu przydǎ w defekt w pǎřć; lubo bǎrzo řǎřuiie; iednǎkře nieturbuie řię, y nie dźiwuie: wiedzǎc ře řię to wřzytko przydǎło, ře řlábostí Ducha.



ROZDZIAŁ VI.

*O sposobach, przez które nábyć możemy
Nieufności w siebie; y ufności w Boga.*

SYnu miły, przeto, że wszelkie rátunki, kto
re mi przeciwników naszych przewyciężamy,
osobliwie pochodzą z Nieufności naszey,
y ufności w Boga; żebyś tych, za Bożą po-
mocą, dostać mógł, nowe podać tobie
śródkki.

Z strony twoiey Nieufności w samego sie-
bie, potrzeba ábyś zápewnie wierzył, że my
przez żadne przymioty (lubo náaturalne; lu-
bo nábyte) przez żadne łáski, nam od Boga
dane; áni przez vmiejętność Pisma świętego;
áni przez długoletnie ćwiczenia duchowne,
zupełnie dosyć woli Boskiey vczyćnić niemo-
żemy: áż we wewszystkich vczyńkách dobrych,
które odpráwuiemy; w káżdych tentacyách,
które przewyciężamy; w káżdym niebiespie-
czeństwie, ktorego vchodźiemy; w káżdym
krzyżu, ktory dla Boga ćierpliwie znośimy;

D sam

sam Bog pierwey sercá naszé podnieść; przez
o sobliwą łaskę, y wszechmocną nam poda
rękę.

Tak tedy, powinniśmy przez wszystkie wiek
nasz, na każdy dzień, każdej godziny, każ-
dego momentu, przed oczy swoje, tę naukę
wyśtawiać: bo to zachowując na żadne per-
suazyę, racye, y dowody, nie będziemy w siebie
wśać.

1. Krol:
14. W: 6.

Co się tycze Wsności w Bogá; wiedz o
tym Synu, że wszechmocnemu Bogu, tak
jest łatwo tysiąc nieprzyjaciół zwoiować;
iako iednego: tak zwyczajnych, y vmiecie-
tnych, iako y nowotnych, y niezwyczajnych.

113. Isai: 1.
W: 18.

Przeto, Synu moy, luboby duszá twoia była
pełná nieprawości; luboby wszystkiego świata,
w niey znaydowały się defekty; lubo by tak
szpetná była, iako wymówić nie podobná;
lubo by już wszelkich zażywszy sposobow, á
w ćwiczeniu, bez pożytku pracowála; (chcąc
grzechy wykorzeńić; á dobrychvczynkow ná-
być,) y nic niedokázála; luboby też co dzień,
w gorsze

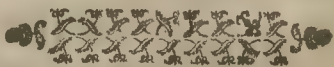
Rozdział VI

27

W gorzse wpádłá grzechy : powinnà iednák
zàwsze vfác w Bogá, á nigdy oręża y ćwicze-
niá duchownego nieśkládác; ále odwážnie,
wszelkiego czasu , woiować. Abowiem, w
tey duchowney wojnie, ten nigdy nieby-
wá zwyciężony; kto zàwsze wojuje, y vfá w
Bogá: gdyż Bog swoim woiennikom wszę-
dzier á tunku dodáie. A że czasem dopuści im
szwánkować y rány odnosić, czyni to dla wię-
kszey chwały swoicy nápotym.

Więctedy, Synu, wychodź ná wojnę: gdyż
ná tym wszystko zàwisło. Má Bog, ięzliby
byli w tey potyczce poránieńi, nágotowane
y barzo skuteczne lekárstwo, dla żołnierzow
swoich, którzy Bogá, y ráunku iego, szukáią,
z vfnością w nim, á nie vfnością w siebie.

Nużesz, Synu, pomienionemi orężámi vz-
broiony, do wojny przystępuj: á zà pomocą
Bożą obáczyś nieprzyációły pogromione:
kiedy mnicy się bédziesz spodziewał.

D₂

ROZ.

ROZDZIAŁ VII.

O Cwiczeniu: á nayspierwey, iáko Rozum
nasz, od Niewiádomości strzedz, y za-
chowác mamy.

A Czkolwiek, Synu mój, bárzo nam są
potrzebne, w tey Duchowney wojnie,
Nieufność w siebie, y wfność w Bogá: iednak-
że, ieżli tylko przy nich samych zostáwác ze-
chcemy; trudności wiele zażywszy, nic nie-
spráwiemy. Záczyń do tych dwóch pomie-
nionych, trzeci sposób oręża przydáć, za-
ręcz barzo potrzebną vznáwám: á ten jest
Exercitium, to jest Cwiczenie, álbo ráczey,
wpráwówanie się: bez czego vtarczká náłzá
trwác niemoże.

To zaś *Exercitium*, álbo ráczey, Cwicze-
nie, osobliwie w Rozumie, y w oli nášzey,
má bydz odpráwowane.

A żebym od Rozumu począł: rádzcę tobie,
ábyś rozum swoy, od dwóch strzegł nieprzy-
iácioł: ktorzy go zwykli opprymować.

Pierwszy

Pierwszy nieprzyjaciel, (o którym tu w tym Rozdziale, mam wolą mówić) jest *Nie wiadomośc*, albo też *Nieznaiomość*: która ćmi rozum nasz, y przeszkadza poznawać prawdę, rozumowi właśnie należącą. Zaczynam przez *Exercitium*, y ćwiczenie, rozumowi przywrocone ma być światło, y vtrącona wiadomość; żeby rozum mógł dobrze zrozumieć, y słuszenie rozeznąć te rzeczy, które nam są potrzebne, do wykorzenienia nienależących affektów; y do nabycia nowych cnot.

Pomienione światło, y wiadomość prawdy, dwoiakim sposobem może być nabyta. *Naprzód*, przez modlitwę: Duchá Świętego prosiąc, aby takowe światło, y wiadomość raczył wlać w nasze sercá. Tak zacney rzeczy, nie odmowi nam Pan Bog, ieżeli samego Bogá, y iego vpodobania szukać zechcemy, y wszystkie nasze sprawy, y rozum nasz, pod rozśadek Oycá Duchownego poddamy.

Powtore, tey światłości możemy nabyć przez vstáwiczne ćwiczenie: kiedy pilnie, y

gruntownie poymować, y rozeznawać będziemy rzeczy wszelkie, według Duchá Świętego náuki, ktore same, w sobie prawdziwie, dobre są; y ktore złe:á nie tak, iáko powierzchownie zmysłom naszym się zdádzą, álbo iáko, od ludzi oszukanych, bywáią szácowane.

Przez takowe poięcie y rozeznanie (ieżli będzie pilne) doydziemy, że nie tylko lekce poważać, y pogardzać potrzebá, ále też zá próżne y nieprawdziwe, wszystko to mieć, co ślepy y zepsowany świat kocha, y różnemi sposobámi, nábyć stára się. Nád to, że z honorow, z godności, z áffektow ziemskich, nic innego nieurodzi się; ieno próżność, rozproszenie ducha, oziębłość w nabożeństwie, y niedbáłstwo w ćwiczeniu duchownym.

A z včískow, z vkrzywdzenia, z pogárdy, z przeciwności, y z prześladowania (ktore od świata cierpiemy) że prawdziwá pochodzi chwála, y szczerá; z vtrápieńia, dostáie się nam poćiechá, doznámy. Nád to ieszcze,

z tey-

z tēyże konfideracley, y rozeznáńiá, náuczymy się, że wspaniałego vmyślu iest Cnota, y bliskie podobieństwo, do Paná Boga; Nieprzyiáćiołom, ktorzy prześláduią nas, odpuszczáć winy, y onym, za złe, dobre oddáwać: że chwalebnieysza, y poważnieysza iest rzecz, światem pogárdzić; ániżeli światem wszystkim rządzić: że mężnieyszego fercá iest, stworzeniu y náypodleyrzemu podlegáć; ániżeli wielkim mocárzom rozkázować. Z tegoż oświeceniá, y rozeznáwániá rzeczy, iáwnie się to nám pokáże, że drożey mámy poważáć, pokórne poznánie siebie sámego; ániżeli náuk wszelkich dáry; także vmártwienie appetitow naszych (by náymnieyszych,) nierównie chwalebnieysze bydz v. Przypow
známy, ániżeli wielu fortec niedobrych zw- 17. W. 32.
iowánie, y woyska náypotężnieyszego zgromie
nia. Co wieksza: nád cudotwórnóści łáskę, y
vmártłych w skrzeszenie, zá wiekszy cud po-
czytámy, poznanie siebie sámego.

ROZDZIAŁ VIII.

*O drugim Nieprzyjacielu: to jest, o Ciekawości,
od ktorey, powinniśmy rozum nasz strzedz,
aby mógł słusznie rozeznawać.*

DRugi nieprzyjaciół jest, Ciekawość. Jeżeli bowiem sprawami różnemi, niepożytecznemi, do nas, y do powołania naszego nienależącemi, rozum twój napełnimy; tedy zapewne stanie się niesposobnym, y niemożnym, do pojęcia tych rzeczy dobrych, które osobliwie, do vmartwienia y właśnie do doskonałości naszej należą.

Psal m: 31.
W: 13.

Przeto potrzeba, Synu; abyś się stał iako-
by vmartłym w ciekawości, do wszelkich rzeczy ziemskich, które tobie y twemu zbawieniu, nie są potrzebne, bądź że będą przysto-
ne.

1. Korynt:
6. W: 12.

Przymuszay zawżę, ile bydy może, y co raz bardziej ścisłaiąc rozum twój; staray się abyś go głupim (już tak mowiąc) uczynił.
Nowiny, y odmiany, które się dzieią na
świecie

świećcie, lub małe, lub wielkie; tak nieuważaj, iakobyś o nich nigdy niewiedział. A jeżeli, gdy się o nich niewywiadujesz, same będą się wtracać, y podpadać pod myśl twoją, z okazyey gościa, albo listow; nieustraszonym sercem, odrzucay ie od siebie.

Co się zaś tycze o wiadomościach duchownych; to jest, gdy chęć tobie przypadnie o Eccles: 3.
W: 22. niebieskich tajemnicach mieć wiadomość, bądź ostrożnym, y pokornym, y niepragni nic więcej vmieć, nad Iezusą Chrystusa wkrzyżowanego: iego życie y śmierć, y to samo, czego on po tobie wyciąga.

Od innych tajemnic, zatrzymay się; a znacie się tym Panu Bogu przyśłużysz: gdyż on za prawdziwych swoich przyjaciół zna tych; ktorzy tego pragną, y szukają tylko, co jest potrzebnego do miłowania dobroci Boskiej, y do wypełnienia woli iego.

Inne zaś każde żądanie y prośba (wierz mi Synu) nic innego nie jest; tylko miłość własna, pycha, y siódło czartowskie.

Iezeli tedy mowy moiey vsłuchasz, Synu, wiele zásadzek vchronić się zmożesz; ktore chytry wąż ná nas zwykł zařstawiać.

Ten álbowiem, widząc że ci ludzie, ktorzy do prawdziwey duchowności chcą pořtać, mają woli ochotne, y odważne; wszystkie siły swoje ná to ordynuje, aby rozum ich zdeabilitowawszy, obalił; y tak żeby stał się panem ná rozumem, oraz y ná wolą.

I przeto wyřokiemi, y ciekawemi zmysłami, takowych duchownych ludzi, zwykł z bogacac: a zwłaszcza tych; ktorzy poięcia są subtelneho, y rozumu wspaniałego. Gdyż tacy łatwo się w hardość y w pychę wynoszą.

Dla tego to czyni; aby ci ludzie temi próżnemi vciechami zabawiając się, byli roztargnieni (góǳie się im zda, iakoby Bogiem się cieszyli) a ferce swoje z szpetnych, defektow oczyścić zapomnieli, y prawdziwego vmartwienia nieprzypilnowáli. Tym kształtem w řidła własney woli, y hárdości wpadřzy, rozum swoy, iáko Bożka řzanować, y adorować będą.

z řad

Z tąd pochodzi, że powoli, y bez postrzeżenia się w tym, perśwaduia sobie niebożęta, że inszych ludzi rady, albo y nauki, niepotrzebuia; wć wśzytkim, tylko swego się rozumowi radzą, y iuż prawie, za bożka go máia.

A to bardzo iest niebezpieczna, y do wleczenia przytrudna. Gdyż hardość rozumu, bardzicy zaszkodzić może nam, aniżeli hardość woli. Albowiem harda wola musi kiedykolwiek byđz pokonána, od oświeconego rozumu, y poddać się iemu (że iuż zdanie swoje, nad inszych niebędzie wynosiła) ále rozum hardy, trwa y stoi przytym; że opinia y zdanie jego, iest lepsze; niżeli czyie: y tak niema iuż, kto by mógł vzdrowić, vrectyfikować; ponieważ on rozładek innych ludzi, za podły y za głupi ma. To pewná, kiedy duchowne oko nasze, to, iest rozum, przy którym iest rozeznanie złego, y moc vzdrowienia rány woli naszey pyszney,) będąc ślepe y włomne, y takąż hardością, zepsowane, iako y wola: któż go vleczyc, to iest

Mat: 6.
w. 23.

oświecić może; ieżeli to, co w człowieku, światłem jest, stanie się ciemnością? ieżeli to, co jest sprostowaniem innych zmysłów, zkrzywi się y zepsuie; coż rozumieć o inszych sprawách iego?

Przeto, Synu, wcześniej tey iądowitey hardości, zabieżyć potrzebá; nimby wstąpić miała do wewnętrznych sił twoich: nimby się wpięła w kości twoie, albo ferce twoie zarażić miała. Vcinay rozumu twego wierzchołek; to jest wyniosłość: łatwo swoy rozładek innym poddaway, stań się głupim, dla Chrystusa: á będziesz mędrszym nád Sálomoná.

ROZDZIAŁ IX.

O przyczynie, dla ktorey rzeczy dobrze niepoznaíemy: y o sposobie, przez ktory mogą być, dobrze poznáne.

SYnu vkochány, przyczyná dla ktorey, tak wzwyż pamienionych rzeczy, iako y inszych dobrze niepoznaíemy, nie insza jest; tylko

tylko tá: że my z pierwszego wyczerzenia, zaraz albo kochać; albo nienawidzieć rzeczy zwykliśmy: przez rozum nasz zaślepiony, iáko rzeczy same w sobie prawdziwe są, niewidzi, y niepoznáie.

Ty więc abyś w ten błąd nie západł, stáray się, abyś mógł wolą twoią, wolną od wszelkiego nienależytego áffektu káżdey rzeczy, záchować. I gdy przed oczy twoie, rzecz iáka się stáwia; pierwcy rozumem swoim dobrze wważ, y roztropnym rozsądkiem ósądź; nim iá poczniesz nienawidzieć, ieżli ieść rzecz táka, ktora przeciwna naturálnym naszym skłonnościom, zda się bydz: albo też nim poczniesz iá kochać; ieżli ieść iáka rzecz wweselájąca, masz iá przyiąć, czyli odrzucić od siebie.

Ná ten czas bowiem, kiedy rozum nie ieść, pássywami zácmmiony, wolnym y czystym ieść, y prawdę poznać bárdzo rzetelnie może; y odkryć co ieść złe; á pod zmyśloną vciechą, táí się: y co dobre; á pod pokryćciem złe-

go; zostacie zataione.

Bo ieżeli wola twoia, vkochaniem albo też nienawidzeniem, do rzeczy iakiey przylgnie zaraz, to iuż rozum dobrze owey rzeczy poznać niemoże: bo áffekt ten vprzedzaiący, tak będzie tę rzecz vdawał, y zalecał rozumowi; że rozum, musi sądzić inaczey, aniżeli w sobie rzecz się ma. Z kąd pochodzi, że kiedy rozum nasz wystawia ją tak woli; tá pobudzona bárdziey aniżeli przedtym, rzecz tę kocha, albo nienawidzi, przeciw wszelkiemu prawu, y porządkowi rozumu: bo tym áffektem, bárdziey się zaślepia rozum: y tak znowu, rzecz onę woli stawia; więkzey miłości, albo nienawiści godną vdaiąc.

Zátym, ieżeli wzwyż podaną Regułę niezachowasz (którą w tym ćwiczeniu bárdzo, poważać potrzeba) tedy te dwie zacne mocy twoie rozum, y wola, miżernie zàwsze błędzić będą, w tărăsie ciemności; y co raz iedną nád drugą będzie ciemnieysza y gorsza.

Strzeż się przeto Synu moy, od nienależy-

tego

tego áffektu, wszelkich rzeczy; aźby pierwszy rozum dobrze, iákoná wadze iákicy, rozważył, y poznał; iáko w sámej rzeczy one są; á to przez światło, ktore z oświeccenia łáski Boskiej, y z módlitwy pochodzi: albo ktorą Ojciec Duchowny poda tobie.

Nád to rádę, abyś te przestrogi częścíey (niźeli w inszych rzeczách) zachował w sprawách powierzychownych, ktore dobre y święte są. W tym albowiem (że są właśnie dobre) większe niebezpieczeństwo błędu, omyłki y niepomiernego záżywania; znáyduie się aniźeli w inszych. Záczyń dla okoliczności czasu, mieyscá, albo miáry; czásem téż y dla posłuszeństwá, niepomáłu zászko-
dźić mogą: iáko, nie jeden w świętých y chwalebnych ćwiczeniách doznał niebezpieczeństwa y zginął.

ROZDZIAŁ X.

O ćwiczeniu woli, y o celu, do ktorego, wszelkie nasze Intencye y sprawy, zciągáć się powinny.

Nád

NAd to, że rozum swoy, bez przestąnnie
ćwiczyc powinienes, Synu moy, po-
trzebá, y wolá swoię tak wyćwiczyc
áby (własne opuściwszy pożądliwości) woli
naywyższego Boga, stała podobna.

Nie dosyc tobie, chciec y szukać co jest
bárdziey Bogu przyjemnego; ále nád to po-
trzebá, ábys chciał, y czynił to wszystko, iáko
od sáмого Boga wzbudzony, y wzruszony,
y szczegulnie dla tego, ábys się iemu przypo-
dobał.

W tey zaś okázycy, więcey woiować po-
trzebá, ániżeli wzwyż námienionym cwi-
czeniu rozumu nášzego, z przyrodzeniem ná-
szym; ktore sámo ku sobie, jest skłonne we
wszystkich sprawách; á wrzeczách dobrych y
duchownych, bárdziey ániżeli w innych, szu-
ka gustu y wygody swoiey; czym się delectu-
ie, y chciwie się pásic iákoby nic szkodliw-
go, w nich być niemogło.

Z kąd pochodzi, że zaráz gdy nám rzeczy
pomienione, dobre y duchowne stáwiają się
przed

przed oczyma naszymi; bez omieszkania onych za-
damy, y chcemy: nie, przeto że nas wola Bo-
ska do tcy rzeczy pociąga; albo że vpodobać
się Pánu Bogu intencją mamy: ále tylko dla
owey vciechy, dla owego gustu, który w so-
bie czuimy, z tego, że tych rzeczy chcemy, y
żadamy, które y sam Bog chce.

Error y błąd ten, tym potajemnicyszy by-
wa; im rzecz samą której pragniemy, kłóży
jest w sobie. Przeto y w tym że kto pragnie
mieć Boga; może bydź error, y oszukanie: co
wszystko miłość nasza sprawnie: z większą
ábowiem pilnością skłaniamy się do pożytku, y
dobrá oczekowanego; ániżeli do woli Boga;
kto to dobro nam dáruię, dla szczególney
chwały swoiey: dla ktorey też samey chce,
ábyśmy miłość; żądanie áffekty wszelkie, y
vslugi nasze, ięmu samęmu oddawali.

Abyś tedy tych śideł vchronić się mógł,
które tobie drogę do doskonałości zatrudnić
mogą; y żebyś się przyzwyczaił, wszystko
chcieć y czynić, iáko pobudzony od Boga z

czystą intencją samemu Bogu chwałę odda-
wać iego wol się stosować, (gdyż on wszel-
kich naszych spraw początkiem, y
końcem chce bydź) tym sposobem postępuy-
sobie, iako powiem.

Gdy się tobie co takiego przed oczy stawi,
co się Bogu podoba; niezachęcaj woli swo-
iej żebyś się miał w tey rzeczy zakochać; aż
pierwey myśl swoją podnieśiesz do Bogá : y
poznasz, że prawdziwie iest iego wola, abyś
tey rzeczy pragnął: nie tylko dla tego że tak
Bog chce; ale też że tak iemu samemu się po-
doba.

Tak tedy, gdy twoiá wola od, woli Boskiej
wzbudzona iest, y zachęcona, nakłaniaj ją
aby chciała tey rzeczy, dla tego
samego; że Bog chce tę rzecz: á to dla szcze-
gulney chwały iego, y w podobania.

Także też, gdy będziesz chciał rzecz iaką od-
rzucić od siebie która się Bogu niepodoba;
tedy pierwey, myśl swoją podnieś, do Páná
Bogá; á poznawszy że się to iemu niepodo-
ba,

ba, odrzuć ją dla tego, że Bog chce, abyś ty takie rzeczy odrzucał, dla chwały y vpodobania iego.

Nád to Synu należy wiedzieć, że bárzo zrzadka, á práwie nigdy, niebywają poznane oszukiwania y zdrády, subtelnego przyrodzenia nášzego, które siębie potáiemnie szukają wszelkiego czasu; spráwuie w nas, áby się nám widziało, iákobyśmy mieli toż *motuum*, y powabę, także y koniec spraw nášzych; to iest vpodobanie Boskie: á w samey prawdzie nie tak iest.

Ztąd pochodzi, że się nám będzie widziało; iże chcemy dobrze, á niechcemy źle, ábyśmy się vpodobali Panu Bogu: á wrzeczy samey, chcemy, albo niechcemy dla nášzego własnego dobra y skłonności swoiey.

Abyś tedy mógł się vchronić tego oszukiwania, należyte y owszem nayspodobnieysze podać tobie lekarstwo. Czystość sumnienia (dla ktorey nábycia tá woyná Duchowna się odpráwuie) ktora ná tym záwisła áby-

Ephes: 4.
w. 22.

śmy stárego człowieká złożyli z uczynkami
iego; á oblekli nowego, według Bogá.

Ale że w tobie, Synu, znacznie dołyć pá-
nuie pychá; wczesnego potrzebuiesz lekár-
stwa: pilne przeto miew oko ná początku ká-
żdey sprawy twoiey (ile być może) ábyś od
siebie takowe mniemánie wcale odrzucił; kto
reby miało tobie perswádować, iákoby też
coś w sprawách twoich, twoiego własnego
znáydowało się. I to, żebyś niechciał, nie-
czynił, nieodrzucał żadney rzeczy, áż poznasz
że cię sam Bog, y szczegulna iego miłość, do
tego pociąga.

A ieżeli w káżdey sprawie twoiey, á zwła-
szczá we wnétrznych y wpowierzchownych,
które się w prętkości stáia, y przemienia, nie-
záwse będziesz mógł, istotnie y rzeczywi-
ście mieć takowe *motuum*, y pobudkę; to
przynamniey vsiluy, ábyś mógł iá mieć po-
táiemnie, y fundámentálne, przy káżdey
sprawie swoiey, ták; ábyś prawdziwą zátrzy-
mał w sobie intencyá; że chcesz we wszystkim,
láme-

famemu przypodobać się Pánu Bogu.

W sprawách zaś które przez długi czas trwają, dobra rzecz iest, nietylko przy zaczęciu to *motiw*, y powabę w sobie wzbudzać, ale też starać się abyś to w sobie częstym powtarzaniem, y przypominaniem, coraz lepięymacniał; y żebyś to ná pogotowiu ząwsze mógł mieć aż do ostatniego terminu życia twoiego. Bo inaczey obawiać się potrzeba, abyś w inше, nie wpadł siódło, przyrodzoney miłości która miłość, że iest ochotniejszy, y skłonniejsza do siebie samey niżeli do Boga; często dokązuie, że za czasem, bez postrzeżenia, końce nasze y zamierzony cel, chociaż dobry, odmieniamy.

Sługá Boży który nie iest opátrzny w tym, sprawę iedną wielkroć poczyną, z tą intęncją aby Bogu tylko się vpodobał: leć potym powoli, niepostrzegszy błędu takowego, tak się delektuie rzeczą tą, przez zmysł swoy własny; że zapomniawszy woli Boskiej, zanurzy się w vkochaniu, tej sprawy także w po-

zytku, álbo w honorze, ktory z tey sprawy moze się mu dostać; że choćby też sám Bog sprawę tę zatrudnić miał; przez chorobę iá-
kã, albo przez inny tráfunek, ábo też przez
szkodkowanie stworzenia iákiego; wszytek
poturbuie się y niespokoinym się stánie. Nád
to częstokroć wysworuie się wszemránie; raz
przećiw iednemu, potym przećiw drugiemu,
á czásem y przećiw sámemu Pánu Bogu.

Znák to iest bárzo iásny że intencya nie z
Bogá, y nie dla Bogá; ale że z korzenia zará-
źliwego, y zepłowanego, byłá.

Rácyá tego iest: ábowiem ktokolwiek pra-
wáziwie z náchnienia Bożego czyni co y że-
by się iemu sámemu vpodobáł; nieśklánia się
bárdziey do tey, ániżeli do drugiej rzeczy:
ale nieprzebieráiąc, chce że taka iest wola Bo-
ska y takie iego vpodobánie. Przeto iákim-
kolwiek sposobem y ktoregokolwiek czásu, tá
rzecz się stánie; záwsze zá wdzięczná ma nád
to, zárownie vspokoionym iest, y vkontento-
wánym, bądź to otrzyma, bądź nie: Bo iáko-
kolwiek

Rozdział X.

47

kolwiek się stanie, zawsze taki człowiek cel
zámierzony y koniec náznáczony má; który
nie co innego iest, tylko szczególna wola Bo-
ska, y vpodobanie iego.

Przeto, dobrze się przeyrzyj w sercu swo-
im Synu, y pilnie się stáray, ábyś sprawę swo-
ię zawsze ordynował do końca tego naydo-
skonálszego.

I lubo pod czas (że słabość, twoiego du-
chá, álbo pożytek duszy twoiey, potrzebuie)
do vczynku dobrego, ochotę w sobie sprawisz
chcąc wyść mąk piekielnych; ábo nábyć v-
fności do Niebá : iednakże y w tym możesz
sobie cel vstánowić, wolą Boską, y vpodobá-
nie iego. Abowiem wola Boska iest, ábyś
Krolestwo iego, y Oyczyznę Niebieską osią-
gnął.

Ioan: 6.
w: 40.

Tym sposobem, istotnie w sobie zachować
możesz, taką pobudkę. Co iák wielkiego
momentu, y pożytku iest; wymówić niepo-
dobna; y ledwie znalazł by się między ludź-
mi, ktoby to poznać mógł.

IcR

Woyny Duchowny

Iest bowiem rzecz bårzo prawdziwa, że każda sprawa by też y naymnicysza, żadney wagi niemająca, vczyniona dla tego końca szczegulnie vpodobac się Bogu; y dla samey iego chwały, zåwsze wiêkszey zacności będzie pråwie nieskończenie, nad insze sprawy poważnieysze, y zacnieysze, z inszey przyczyny y dla innego końca vczynione.

Przeto, szeląg ieden, dany vbogiemu, z taką intencyą; żeby się samemu Panu Bogu vpodobac, wdzięcznieyszy iest Bogu; aniżeli gdyby, z inszey inntencyey (choć y dla dostapienia Niebå) wszystkie doståtki kto vbogim porozdawał.

Takowe ćwiczenie, to iest, wszystko czynić dla Boga, aby się iemu przypodobac, trudne tobie bedzie się zdało, na poczatku, Synu moy: ale stanie się łatwieysze, gdy się przyzwyczaisz, y będziesz pomnażal w sobie myśli prągnące Boga. Albo kiedy nabożnym affektem, serce swoje, do niego pociągniesz, iako do naydoskonalszego dobra naszego kto-

ry

ry godzien przez się, aby od wszelkiego Apo cali
 stworzenia był szukany pochwalony, y wmiło- 4: w : 11.
 wany. Takowe rozpamiętywanie, o nieskoń-
 czoney Boskiey godności, im vsilniejszy, e,
 y częstsze będzie; tym też żarliwsze, y prę-
 tze będą, pomienione akty woli twoiey: y tak
 łatwiey, y prędzey nabędziesz zwyczaj, czy-
 nić wszystko, dla miłości tego Pana który
 godzien jest tego poszanowania.

Nakoniec cię vpominam, Synu, abyś mógł
 tę, Boską pobudkę mieć; potrzeba abyś wsta-
 wicznie o to Pana Boga prosił, y żebyś wwa-
 żał często, nieprzeliczone dobrodziejstwa
 które dobroć Boska, na nas codziennie zlewa
 dla samey miłości swoiey którą ma ku nam,
 bez wszelkiego, pożytku, swego.

ROZDZIAŁ. XI.

*O niektórych konfyderacyach, które mogą wola
 nasze nakłonić, aby wszystko czynić, dla
 upodobania Boskiego.*

Synu miły, abyś łatwiey, wola twoię
 G nakłonił;

nakłonił; żeby we wszystkim, vpátrowała v podobanie Boskie; iego chwałę y honor, przypominay zawsze miłość iego; iako cię nieodmiennie kochał: łaski iego; ktoremi ná duszy, y ná ciełe vbogacił ciebie.

Rodza:

1. W: 26.

1. Piot: 1.

W: 18.

Gdy cię stworzył z niszczego; stworzył, ná wyobrażenie, y podobienstwo swoje: á inne wszelkie stworzenia, do vslug twoich stworzył. Gdy cię odkupił, nie Anioła; ále Syná swego iednorodzonego zesłał, aby cię odkupił: nie skążitelne go złotá, ále srebrá kosztem; ále przenaydroższą krwią swoia. Ze cię kázdey godziny, y owšem kázdego momentu, od nieprzyiaćioł twoich broni; że sám przcz łaskę swoię, woiuie dla ciebie; że ná twoię obronę, vkochánego Syná swego w przenayświętzym Sakrámenće na ołtarzu, zachowuje. O iak wielkie dokumentá, niewystawioney miłości iego!

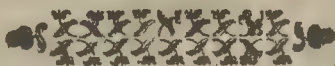
To pewna, że żaden rozum dostátecznie poiać, y zrozumieć nie potráfi, iako wysoce twoię podłość y mizeryá, poważa, tak wiel-
możny,

możny y zacny Pán, podobnym też sposobem, nie máłz żadnego, któryby dobrze poznał, co my iemu powinni, w zględem ták wielkich, káždodziennych łask, y dárow odebráných, z miłosierdzia iego.

Iakoż iezeli ziémscy Pánowie, kiedy ich v-
szánuie kto, (bądź że vbogi, y podłey, kon-
dycyey ten który mu honor oddáie) źnieść
ná sobie niemoga, áby też mu nágrodzić, y
odwdzięczyć niemieli: což my przy podłości
náłzey ná odwdzięczenie Pánu, Niebá y zie-
mi wyświadczyć możemy, który dobrze nám
czynić nieustáie.

Ale procz tego co się mówiło, nádewszyt-
ko pámiętay Synu, że Máiestat Boski, przez
się sám godzien iest; áby mu nieskończona
część y przysługá od nas oddána byłá, á
śczerze tylko, ábyśmy się iemu vpodobáli.

Apoeali:
4: w. 11.



ROZDZIAŁ XII.

O dwoiakiej woli, które się znayduie w Człowieku: y o Wojnie ich między sobą.

A Cżkolwiek może się mowić, że się w nas dwoiaka znayduie wola: iedną rozumu; y dla tego rozumna y wyższa názwana. Druga wola zmysłu; y przeto zmyslności y niższą názwana: ktora może się tłumaczyć, przez te wszystkie imioná poządliwość ciała, zmysłów y pászły: przecię iednak, że my przez rozum jesteśmy ludźmi: gdy co przez zmysły tylko chcemy; nigdy nie ma się rozumieć, iakobyśmy prawdziwie to chcieli, aż przez wolą rozumną, skłonimy się do tey rzeczy.

Przeto, nasze to Duchowne ćwiczenie ábo raczey woiowanie, w tym osobliwie trwa: gdyż rozumna wola naszą, będąc między Boską wolą, ktora gorę trzyma; a między zmysłów wolą, ktora niżey się ma; zawsze tak

od tęy

od tęy iako od owey, woiowana bywa. Abo-
wiem obie wole, to iest y Boska, y zmysłow,
do siebie ią przyciągnąć, vsilnie stáraią się.

Zkąd pochodzi; że wielkie trudności y
prace miewaia ná początku ci, ktorzy są pełni
złych nałogow. Kiedy złe życie, w lepsze
odmienić postanawiają. Náiaždy ábowiem,
ktore wola nasza cierpi, od woli Boskiey, y
od woli zmysłow, (gdy z nią walczą) po-
tężnę są : zátym bez wciśku wielkiego, zno-
szone być nie mogą.

Co się iednak tym nie przytrafia, nád kto-
remi cnoty, ábo grzechow nałogi, tak pánu-
ia, że z tymi nałogami zawsze żyć chcą. Bę-
dąc bowiem cnotliwemi, chętnie do woli Bo-
skiey skłaniają się: á grzechami zepsowani, iá-
two bez wszelkiego walczenia, woli zmysłow
poddają się.

Zátym niech żaden nierozumie áby miał
práwdziwey Chrześciańskiey dostąpić cnoty
(iako przynależy) aż zechce w duszy swo-
iey gwałt cierpieć, y ciężkości ponościć; kto-

re czuiemy, gdy opuszczamy, nie tylko vciechy wielkie; ale y mnicyſze; do ktorych przedtym, przez affekt ziemski, wwiązana była duszá.

Z rzádká kto doſtápi, do prawdźiwego, doſkonałości Celu: dlá tego, że wiele pracy záżywſzy, wykorzeńiáiąc znáczne defekty, potym gwałtownie, ſámi z ſobá poczynáć niechęá trudnoſci, y vciſnienia, ktore w zádách náſzych (gdy ie przewyćiężamy) znáyduiá ſię, cierpieć y znoſić boiá ſię. A zátym, te mále affekćiki, y drobne defekty, że nie ſá żewſzyſtkim wykorzenione; krzewiá ſię; gorę y rząd, nád ſercem náſzym, biorá.

Niektorzy lubo czudzych dobr niewydzieráią; iednákbárzo kocháią te, ktore ſłuſznym nábyli práwem. Lubo nienálezytemi ſoſobámi honorow nieſzukáią; iednák tymi iáko potrzebá, nie brzydzá ſię: y owſzem, bez przeſtánnie prágna. Lubo poſtánowione poſty, záchowuiá; iednák obzárſtwá niemartwiá, w zbytecznym iedzeniu, y w ſinako-

smakówitych potrawách gustu szukáiąc. Lubo w strzemiężliwości y w Czystości żyją przecie iednak, od niektórych vćiesźnych zwyczáíow, y conuersácyci niewstrzymywáią się: ktore wielką przeszkodą są, do ściśłego z Bogiem żiednoczenia, y do prawdziwego życia duchownego.

Pomináwłzy to że takowe zwyczáie, w káżdym by y nayświćszym, z náyduią się człowieku; większe iednak w tych ludziách, ktorzy tego się nieobáwiają. Zátym káždy człowiek; wszelkiemi sposobámi, powinien się tego chronić.

Psalms:
16.W: 27.

Ztąd pochodzi, że y inne postępkí dobre od takowych ludzi, bywáią wypełnione, z słabością Duchá, z pożytkámi, y ziemskimi wygodámi, pomieśzane; z potáiemnymi niedoskonáłościami y z požądaniem próżney chwały.

Tácy tedy ludzie, nie tylko niepostępują, w drodze zbawienia; ale náзад odstepuiąc, często wgorzse złości vpadáją. Abowiem
prá-

prawdziwcy cnoty nie kochają, ale owszem mało wdzięcznymi stawiają się Panu, który ich od okrucieństwa czartá wybawił. Nád to zaś ślepionemi będąc, niebezpieczeństwa nie widzą, w którym są. Rozumieją bowiem, iá-koby bárzo w bezpiecznym stanie zostawali.

Ten tedy Error, tym więcej szkodzi, im go mniej wważamy. Wiele bowiem takich, którzy duchownie żyjąc y siebie samych miłując (co żeby tak być miało, nie widzą) te zabawy prawie ząwsze obierają, które się im podobają, á inne opuszczają, od których przyrodzona ich zmyslnóść odwodzi; przeciw ktorey, potęgę tey duchowney woyny, prostownać potrzebá koniecznie.

Przeto cię Synu moy nápominam, ábyś trudności y ciężary kochał, które przy sobie ma zwycięstwo nád námi sámemi, bo ná tym wszystko záwisło. Pewna *wiťtoria*, gdy będziesz kochał trudności, które poczynającym, w tey drodze cnot, duchowna woyna zárzuca. Záczym ieźeli woynę y trudności,
bár-

2. Tymot.
2:1 w: 5.

bárzciey będzieś kochał á niżeli zwycięstwo
y cnoty; wszystko przedzey nieomylnie otrzy-
masz.

ROZDZIAŁ XIII.

*O sposobie woíowania, przeciw porywczości wó-
li zmysłów naszych, y o Aktach, które ma czy-
wie rozumna wola nasza, áby sie w cnoty,
dostatecznie wprawiła.*

ILekroć rozumu twego wola, gwałt, prze-
ciwności cierpi, y czuie od woli zmysłów
z iedney strony; á z drugiey strony od Bo-
skiey (bo każda iá przewyciężywszy, chce
przywłaszczyć) áby mogła zawtze w tobie
gorę otrzymać Boska wola, potrzebá ábyś się
ćwiczył, temi sposobámi.

Pierwszy. Kiedy woli zmysłów pory-
wczości, y poruszenie, powstawać poczyná-
iá, mężnie się im sprzeciwiaj, áby rozumna
wola nie zezwoliła.

Drugi. Zaráz skoro te porywczości y prze-
konaasz; powtore pobudzaj ie w sobie, ábyś

większym impetem one vmartwił, y potłumił. Ani się tym vkontentuy, że to raz uczynisz, ale często te porywczosci wyzyway, żebyś się przyzwyczaił przez powtarzanie Aktow takowych, z większym obrzydzeniem, one odrzucać.

Pamiętay iednak, Synu mój, że te poiedynki, y wyzywania, mają bydz vezynione z każdym appetytem y áffektem skłonności nie słuszney: ale nie z porywczosciami y z pożadliwosciami ciała: bo z temi, inaczey postępować potrzeba: iako się niżej pokaże,

Nakonic. Stáray się abyś, záwsze czynił ákty przeciwné, káżdey zley pássyey, która w tobie się znáyduie, dám tobie przykład.

Day my że cię niecierpliwości turbuia pássy (które záwsze z wolą rozumną wołuią, aby ią do zezwolenia przyciągnąć mogły) osobliwie twoie ćwiczenie będzie, káżdey porywczosci, przez powtarzanie Aktow, rozumney woli twoiey sprzeciwiác się, iako najpotężniey zábraniáiąc, aby wola twoia, nie zezwalała ná nie.

Nicu-

Nieustawaywtey wtarczcze, ażw całc oślábiony y vmorzony nieprzyziaciel, przed zwycięstwem twoim wstąpi.

Strzez się iednak szatáńskiey chytrości: gdyż on widząc, że my, że wśzytkich sił naszych sprzeciwiamy się porywczóściom, y páf syom naszym; nie tylko więcej takowych páf syi nie wzbudza; ále y te ktore powstaia- ce przez się same widzi, stara się wśpokoiać. A to dla tego, aby my przez powtarzanie częstych Aktow, nienabyli cnoty tey, ktora jest przeciwna páf syey z ktora wojuiemy.

Czyni też y dla tego złośliwy nieprzyziaciel, aby nas do sieci próżney chwały, y pychy wprowadził, sprawuiąc w nas takie rozumie- nie, żeś my łatwo y prętko zwyciężyli y pogromili nieprzyziacioły nasze; iakoby iuż prawdziwie mężnymi byliśmy.

I dla tego Synu moy, od pomienioney pierwszey wtarczki, do drugiey wdąć się potrzeba, y myśli te ktore cię do niecierpliwo- ści pobudziają, przypominąć, y tak pobudzać

ażbyś w sobie też paśsyą poczał: dopiero przez częste woli twoicy Akty, z większą, niżeli przedtym odwagą, porywczosci takowe tłumy odrzucay.

I lubo będzie się nam zdało, że już chwalebnie, nieprzyjaćioły nálze tłumiemy; że dobrze sobie postępujemy; że y Bogu się podobamy; iednakże (przez to, że ieszcze w całe nic obrzydźiliśmy ich sobie) w inszey okazyey od nich możemy bydź przewycięzeni.

Zaczym trzecim sposobem, potrzeba, abyś ná nich nástąpił, śmieie od siebie odpędzał, przez akty, rozumney woli swoicy; nie tylko męstwem, y odwagą áley z gniewem, y tak czynić, aż się obrzydliwemi y sprośnemi stana.

Nákoniec, áby duszá twoią, przyozdobioną y doskonałą się stała, przez nábyte cnoty; potrzeba abyś w sobie takowe wzbudzał akty ktore przez się są przeciwné paśsyom twoim swawolnym. Náprzykład prágniejsz ty nábydź doskonałey cnoty cierpliwości, iezeli cię
 kto

któ ośmiawszy, da tobie okazyą do niecierpliwości, nie dość na tym, abyś zażył w tej okazy, onych trzech w zwysz podanych sposobow; ale nad to, powinienes kochać, zawdzięczne zawsze przyimować takowe nasmiewania: a tak żebyś żądał, y powtore bydz od teyże osoby, y tym kształtem nasmianym.

Rąca, dla czego takowe akty przeciwnie, są nam potrzebne, w postępku do cnot y do doskonałości, iest: że infze akty (bądźże wielkie y mężne) niemoga wytrącić Korzenia, ktore złości pomnożycielem iest.

Przeto, w tymże założonym przykładzie, gdy z nas się nasmiewają; nie dosyć nie zezwalać na porywczosci niecierpliwości; ale też przeciwko nim, potrzeba trzema sposobami, w zwysz namienionemi powstać, do tąd; aż się przyzwyczaiemy, przez powtarzanie aktow, zniewagę y pogardę kochać, y z nich się cieszyć. Bo inaczej nigdy niecierpliwości złości niewygubiemy, ktora (ponie-

waż my do pochwały swoiey skłonni jesteśmy) w nienawiści naszey pogardy się fundue.

Przetoż ieżeli zostanie w nas, korzeń złości iakiey; zawsze będzie się krzewił, aby osłabić mogli cnotę sobie przeciwną: a czasē w całe ją wygładzi y zgubi : procz tego że nas w ustawicznym niebezpieczeństwie, trzyma, że możemy vpść, w kaźdey okazyey.

Zátym, wiedz to Synu, że pomienione ákty, máią bydz tak częste y wtakiey liczbie, żeby wcale z ruinować mogły nałog zły; kto ry, iako przez wiele áktow złych, nad sercem naszym, gorę wziął; tak też przez wiele áktow dobrych, z tegoż serca wyrzucony ma bydz.

I to wiedzieć przyda się, że w większey liczbie muszą bydz ákty dobre; abyśmy cnotę w zupełności otrzymáli, ániżeli ákty złe; przez ktore nałogi złości, w nas pomnazáią się. Rácyá tego iest: bo áktom cnoty niepomaga; iako áktom złym, pomaga nátura nászá,

szá, przez grzech zepsowana:

Przydam ieszcze więcej: ieśliby cnotá potrzebowała tego w ktorey się cwiczyś; powinienes, y powierzchowne ákty teyże cnoty czynić, podobne wnetrznym: to iest (w tymże przykładzie) ciche y zmiłosci pochodzące mowić słowa; á czasem y posłużyć ieźli możesz, temu, ktory tobie niegdys szkodliwym y przeciwnym był.

I lubo się będzie widziało, że takowe powierzchowne ákty z oziebloscia, y nieochotnie czynisz, także iakobyś przeciw woli twoiej, to czynił; iednak powinienes ich nigdy nieopuszczać, iakokolwiek słabe są, przecię one vmocniąią ciebie, y serce twoie vzbroadzą męstwem, w tey wojnie, y do zwyciestwa drogę torują.

Miey się ná ostrożności, y zachoway się bez roztárgnienia, aby nie tylo z potężnemi, y mocnemi woli zmysłów twoich sprawami wojować mogłeś; ále też ze słabszemi, y z niemocnemi, ktoreykolwiek pászyci swoicy.

Słabe

Słabe ábowiem y nie mocne, męznym y potężnym defektom, drogę ścielą y przez nie w duszách naszych złe pomnażają się nałogi.

Z tego też, że człowiek mnicy się stara, áby z serca swego, drobne áffekćiki, y poządliwości niektóre wygładził (iuż więkšze przewyciężywszy) pochodzi, że nad spodziewanie, bez postrzeżenia się, zwoiowany y przekonany zostanie, od nieprzyjaciół, to jest, áffektow swoich, potężnieyszymi, ániżeli pierwey szturmami, przyciśniony.

Nakońiec, vpominam cię synu, ábyś pilnie vmártwił, y vskrámił áffekty, y poządliwości ku rzeczám y sprawám, lubo przyśtoynym, iednak tobie nienależącym; á bedziesz záwsze sposobnieyszym, y ochotnieyszym, w kaźdey okázycy, siebie przewyciężyć: tudzież stániłś się męźnieyszym, y wiadomśszym, do wálczenia z pokusami. Wiele też śideł szátáńskich wydźiesz, y bárzo wdzięczną Panu twemu przyśługę vczyniłś.

Synu miły, z szczerego serca mówię do
ciebie

ciebie, że ieżli (iákom powiedział) w tych świętych ćwiczeniách, dla polepszenia y prze-
wyćżenia siebie sámeo, będziesz trwał, o-
biecuie tobie że znácznie, w krotkim czásie,
postąpisz y wrzeczy sámeo á nie imieniem
tylko stániesz się duchownym: á przez insze
rozne sposoby, y ináksze ćwiczenia nigdy
prawdziwego ducha, y doskonałej cnoty nie-
nabędziesz; by tecz; y tak przyjemne zmy-
słom twoim były wynalázki, y sposoby że-
by w záżywaniu onych zdało się tobie, iáko-
bys iuż prawie był ziednoczony z Bogiem, y
iákobys z Chrystusem Pánem, słodkich záży-
wał diskursow.

Prawdziwy ábowiem Duch (iáko w
pierwszym Rozdziale pokazałem) niepocho-
dzi, y nie poczyna się od ćwiczenia, ktore
zmysłom do vpodobania są y przyrodzeniu
nászemu się stosuie: ále z takiego ćwiczenia,
ktore náture, naszą, że wszystkiemi ieo pássy-
ami, krzyzuie. Te ábowiem á nie inne czło-
wieká, procz Ewángelicznych cnot pomno-
żenie

żenie, odnowionego, iednoczą z Stworcą świątym, do Krzyża przybitego.

Niewątpić o tym, że iako złe nałogi, stają się przez częstszczenie, y powtorzenie spraw złych; kiedy rozum zmysłowości y pożądlivosti swawolic dopuszcza: tak też, przeciwnym sposobem Ewangeliczne cnoty nabyte bywają przez częste y powtorzone akty, z wolą Boską zgadzające się: przez które raz doiedney; potym do drugiey cnoty nakłoniona bywa wola. Bo iako wola nasza nigdy złą się stać niemoże, y od Boga oddaloną; (luboby była naypotężniey od pożądlivosti ciała wciśniona) aż sama się nakłoni y podda: tak też podobnym sposobem nigdy niemoże ona stać się dobrą, y ziednoczoną z Bogiem (lubo często wezwana y wzbudzona będzie przez oświecenia y natchnienia aż gdy przy podaney okazyey, tak wewnętrzne iako y powierzchowne iey sprawy, z Bogiem zgadzać się będą.

ROZDZIAŁ XIV.

*Jako mamy postępować, kiedy wyszszawa wola nasza, od
wyszszey, to jest pożądliwości, albo innych nie-
przyjaciół, zda się być przewycięzona.*

SYnu miły, jeżeli się kiedy będzie widziało
tobie, że wola twoja wyszszą przeciw wo-
li niższey, to jest pożądliwości, także, y innym
nieprzyjaciołom (a to ztey przyczyny, że w
sobie nie czuiesz skuteczney woli przeciwko
nim) nic niemoże dokazać; ielzczę się nie-
lękay; ale mężnie, y bez przestannie wojuy.
Zawsze bowiem, powinieneś sobie tuszyc że
w tey vtartczey, gorę masz nad nieprzyjacio-
łami twemi: aż strzez Boże, iawnie poznasz,
żeś vpadł, y żeczwołł.

Jako abowiem, wyszszą rozumna wola na-
sza, niepotrzebuie aktów woli zmyśłow, do
wypełnienia aktów swoich; ale dobrze chcieć
myślic, y postępować może sama przez się; by
też naybárdziey, wola cielesna sprzeciwić się

miała: tak też ieżli sama nie zechce, nigdy przymuszona być niemoże, aby iako zwyciężona, poddać się miała lubo by też oraz, od wszystkich sił woli zmysłów, przyciśniona była.

Bog wszechmogący, wola naszą rozumną, taką wzbogacił wolnością; żeby też wszystkie zmysły, y wszyscy źli duchowie, y całego świata potęgą, vzbrowiwszy się, powstać przeciwko niey mieli; y naysilniejszy, iako ich stać może, impetem, na nie vderzyć y potłumić chcieli) sama przez się, przeciw v-siłowaniu ich, może wolno chcieć, tyle kroć, ile kroć iej się vpodoba wszelkiego czasu, ktorymkolwiek sposobem; dla końca który baryczyby iej się podobał.

Aiezeliby wzwyż namienieni nieprzyjaciele, niespodzianie kiedy potężnym impetem, przeciw tobie powstać mieli; także iakoby iuż wola twoja przytłumiona, więcey y thnać nie mogła, aby przeciw złym áffektom ákt iaki dobry uczynić potrafiła; ieszcze nielekay się,
y nie

y nie składay oręża: ale owfzem, w tym razie ięzykiem dokázować poczni: á tak co áf-fektem, y myślą dla zbyteczney ciężkości v-czynić niemogłeś; mową y słowy, wypełnisz, y dokazesz: tak mówiąc: *Niewierze tobie nie-daie tobie; niary: niechce ciebie, zerzwole na-wieki nie myśle.*

W tey okazyey, tak sobie właśnie postę-puy, iako ten człowiek, ktorego, do ciałanego kątá nieprzyziaciół zapędzi; gdzie iuż niepo-dobna mu dla ciáfności mieyscá szermować y mieczem się bronić: tedy on rekoieścią, albo pięścią pocźnie bić nieprzyziaciół iako może, broni się, á niepoddáie się. A skoro mu naymnieysze w którąkolwiek stronę poda się mieysce, wybieży na wolność, aby szablą mógł rąnic adwersarzá swego.

Tak y tyczyń; a gdy się iakokolwiek w-sprzecz słowy swemi niezezwole nie swoje wy-rażającemi; zaráz vday się do vznánia siebie samego: to jest, że jesteś nic, y z siebie samego nic niemożesz! dopiero vmocniony nádzie-

ią, stań przy Bogu, który wszystko może y
przeciwną pąssyą swoją, tymi pocznij tłumić
słowami: *Wspomóż, mie Panie Boże moy, w
spomóż, mie IEZU moy. Wspomóż, mie
MARTA, abym nienstepował.*

A gdy cokolwiek pofulguie tobie nieprzy-
jaćiel twoy: możesz pośilkować spracowaną
wolą swoją: vdawłszy się do Rozumu: różne
punkta rozmyślając, przez których vważenie;
wola twoia nabędzie się, y odwagi, przeciw
nieprzyjaćiom.

Náprzykład daymy to, że w prześladowá-
niu, iákim ábo w vtrapieniu: tak barzo nie-
cierpliwością się turbuiesz, aż się wiaźi że ani
chce áni może iuż (tak mowiąc) wola two-
ia więcej znośić, y cierpieć, to dopuszczenie
Bożkie.

Ná ten czas niech rozum twoy, ćiesz
wolą swoją tym, ábo podobnym sposobem.

Pierwszy. Vważ ieżliś zaśluzyl to vtra-
pienie ktore ćierpisz (dawszy okazyá) bo ie-
żliś zaśluzyl; słuszną y sprawiedliwą iest rzecz
abyś

abyś to cierpliwie znośił: bo to własnymi
rękami sobie uczynieś.

Drugi: leżeh w tym vtrapieniu swoім niewinnym ieśteś wcale y żadney przyczyny niedaieś? ná ten czas myśl swoię obroć, do dawnych grzechow, zá które ieſzcze Pánu, nieczyniieś doſyć, y do tąd ie dobrzenie ukara- ieś w ſobie.

Tu tedy vznawaj że Miłosierdzie Boże, przyszłe wielkie karanie, na które zaśluzylesz (abo wieczne piekielne, abo przynamni doczesne Czystczowe) w krotkie terażnieysze, przemienia wtrapienia, powinienesz nietylko chętnie znościć, ale też z podziękowaniem przyjmować.

Trzeci, leżli się będzie zdało, żeś już wielką odprawił, za złości swoje, pokutę a mało co Boski Maieſtat obraziłeś? (co nigdy niepotrzebá przypuszczać do myśli twoiey na ten czas myśl sobie, że, żaden do Królestwa Niebieskiego nie wnidzie? tylko przez ciąſną forę odrzekania ſiebie ſamego, y cierpliwego znoſzenia vtrapienia. Czwar.

Czwart.

Mar. 16.
W: 24°

Czwarty, że lubobyś mógł, inszą drogą w niść do Niebieskicy Oyczyzny; iednak według prawá miłości; niegodzi się życzyć tego sobie; á zwłazczą, że Syn Boży, y w szyscy przyiaciele iego, przez Krzyż, y przez cierpienie tam weszli.

1. Piotr 2.

W: 21.

Piaty. Ten cel do ktorego záwsze, y ná dewszystko oczy y serce twoie powinienś skłaniać, iest wola Boża, ktory z miłości swoicy, że cię kocha, będzie się cieszył, z káżdego cnoty, y vmartwienia twego, áktu kiedy iako życliwy przyaciél iego, y odważny Zołnierz o ne wykonasz.

A to miey zá pewne Synu moy, że im nie słusznieysz, y nieuważnicysz będą vtrapienia y vćiski, dla przyczyn swoich; z ktorych pochodzą, y przeto cięższe y nieznosnicysz do cierpienia, tym miłszym stániesz się Bogu; przyimuiąc y kocháiąc (by też y wśprawach, ktore zdádzą się być tráfunkowe, y zmysłom twoim przykre) Boską iego wolą y sporządzenie; z ktorego wszelki tráfunek
(lubo

(lubo się nam będzie zdało, że z nieporządku) należytą miarą y wstawa pochodzi.

ROZDZIAŁ. XV.

O niektórych napominaniach do tey wojny należących, a osobliwie na przeciw którym nieprzyjaciółom, y iaką cnotą walczyć mamy.

I Vześ się Synu przypátrzył sposobowi, którym wojnę odprawować masz, ábyś sam siebie zwoiował, y w cnoty się vzbroidł.

Teraz nád to przynależy wiedzieć (żebyś nád nieprzyjaciółami twoiemi, prędko y łatwo zwycięstwo mogł otrzymać) że jest tego potrzeba, ábyś káždodziennie, przeciw swoiey własney miłości woował; y żebyś się przyzwyczaił pogárdy, y zniewagi, iakoby przyiaciele swoje kochać, y zwdzięcznością przyjmować wszelkie vtrapienia, ktoreby kiedykolwiek na cię świat z prowadził.

Nie dla inney ábowiem przyczyny, trudne y niestáteczne stáią się nam zwycięstwa, tylko

że (iákom iuż námienił) wojnę tę duchow-
ną lekceśmy sobie poważali.

I to też masz wiedzieć że tę wojnę swoją
odważnym sercem powinienes zacząć y koń-
czyć co łatwo dokazesz, przez te dwa spo-
soby.

Pierwszy. Abyś Boga o takowe męstwo
prosił.

Drugi. Przypátruiać się iáka froga iest złość
szátana, y nienawiść iego, nieuspokoiona,
przećiw nam; tudzież iákie mnostwo wo-
yská piekielnego, dopiro ná przećiw temu
wszystemu, wważać będziesz, nieskończoną
dobroć y miłość, którą ciebie Bog vmiłował,
y wyzstáwiać sobie poczniesz; że nierównie
mocniejszy, y potężniejszy iest Bog twoy, á-
niżeli nieprzyiaciele; przy którym w większey
liczbie Aniołowie Święci stoia, y modlitwa-
mi swemi zá nas mężnie woiają.

Psal: 88.
w: 9.

Ztey Consyderacyey pochodziło (iáko-
i. Korynt: smy doználi) że słabe y nędzne Niewiały
L. W: 27. prz: wyćiężyły, y potłumiły wszelką świato-
wa

wa potęgę y mądrość; y wszystkie cięlesne namiętności, y całego piekła okrucieństwo.

Przeto nigdy nie masz się lękać luboby ci się zdało pod czas, że woyną twoią dzień w dzień, w górę idzie, y że pono przez wszystkie wieki życia twego, nieustanie; y że z różnych stron, wiele do vpadku wystawiają się y podają okazy; których prawie, niepodobna się vchronić;

Abowiem wszelka moc, y vmieciętność nieprzyjaciół naszych; w rękę Páná, y wo-
dzá naszego zostają, dla którego honoru wojuiemy z nimi. Gdyż on (wiele y nád pojęcie nasze, honor swój poważając, dla którego też nas do wojny wzywa,) nietyło aby nam mieli w czym zaszkodzić niedopusci? ale też sam za nas zastawiając się zwyciężysz y Zgromisz nieprzyjaciół nasze, pod twoje rzuci nogi.

To tylko jest, twojej powinności, wojować śmieie; oręza nigdy nie składać: z polá nieustępować: bądź że czasem y szwankować się przyda.

A żebyś bårzo odważnie w twej wojnie postępował; wiedz to że niemasz podobieństwa żadnego, abyś miał wyjść z tey winy y owszem przez to sámo poimány, y związány będziesz? ieżli wojować do końca nie chcesz.

Nákoniec masz wiedzieć, że ztákimi nieprzyaciółmi toczysz wojnę; ktorzy z przyrodzenia będąc hárde, y nienawisnymi: tak się ná nas zawnięli że poprzestać, albo nam pofolgować nigdy niemoga; y kto się tego po nich spodziewa? sámi siebie zwodzi.

ROZDZIAŁ XVI.

*Jako czasu poránnego żołnierz Chrystusowy
ma zacząć wojnę?*

SKoró tylko, żeśnu ockniesz się Synu moy, Snaypierwsza rzecz do ktorey wewnętrzne oczy swoje masz obrocić; tá niech będzie. Ze ieśteś ná plácu, zewsząd, od nieprzyaciół obtoczony, á z takim postanowieniem; że wieczney

czney śmierci, oddany ma być ten, który na tym placu nie zechce wojować.

Potym, gdy już na ten plac postąpił: tak sobie myśl: iakoby, przeciw tobie stanął nieprzyjaciół twoy, albo ta zła skłonność (z którą wojować postanowiłeś) vzbrowiona, aby cię okrutnie ranić mogła, y, zamordować.

Tu na prawym skrzydle, wystaw sobie taką myśl; że stoi twoy wodź *CHRISTVS IEZVS* z Przenayświętszą *MATKA* z *MARYA PANNA*, zukochanym oblubieńcem z *IOZEFEM* Świętym: z *MICHALEM* Archaniołem, y z wielu Aniołów, y Świętych Orszakem: A od lewey strony, że nieprzyjaciół piekielny, z naśladowcami swemi w gotowości ochotny; aby pomienionego nieprzyjaciela twego, w zbudziwszy, poślukował, y ciębie iemu w ręce oddał. w Pośrodku ich tedy stan, iakobyś słyżał głos Anioła Stroza swego, w ten sposób do ciębie mowiącego.

Synu najmilszy. Tobie dziś należy wojować z

K₃

temi

Deuteros
20. W: 3.

temi, y z inſzemi nieprzyjaciółami twemi, Niech ſie ſerce twoie nie leka y nie turbuie, dla boiaźni albo inſzey przyczyny, nie uſtepuy przed niemie-
 abowiem Pan naſz á wódz twoy, wſzytkiem i
 zwysz námiennionemi Zolnierzami ſwemi, tu z to-
 bą, y przy tobie ieſt: y przeciw twoim wſzytkim
 nieprzyjaciółom wojować chce: niedopuszczając á-
 by oni mieli, gore otrzymać; y tryumfować nad
 tobą.

Być zátym trwáłym, y ſtárecznym gwał-
 townie ſam z ſobą poſtępuy y to karanie
 cierpliwie znoſ które nieraz przewyciężając
 ſam ſiebie, poczuieſz; Często wołay z głęboko-
 ſci ſercá twego, do PANA BOGA, do Máry-
 cy Panny, y do wſzytkich Świętych; wzywá-
 iąc ich, ná pomoc ſobie; A pewnie otrzy-
 maſz zwycięſtwo, nad wſzytkiem i nieprzyja-
 ciółmi ſwoiemi.

Czyli podobno lękasz ſię że przy ſłabo-
 ſci ducha pełen ieſteſ defektow y złych náto-
 gow? á nieprzyjaciele twoi, ſą potężni y wli-
 czbie wielkicy? nie to; ma wiele ſpoſobow
 Pan Bog dla poratowania ciebie

Maſz

Maśz wiedzieć, że nād wszelkie porównanie, męźniejszy jest Bog twoy, y dośtateczniejszą ma wolą aby ciebie zbawił, aniżeli nieprzyziacieł twoy aby ciebie zatraćił.

Woiuy za tym; y niech tobie niebędzie z wprykrzeniem, wtrapienia znośić. Abowiem z męstwā cnot twoich, przeciw defektom, y z ciężkości (które nas, dla złychzwycaiów nāszych dręczā) zwycięstwo y dośtātki duchowne pochodzą; ktorými łatwo kupić Krolestwo Niebieskie; y wiecznie z Bogiem się złączyć możemy.

Tāk tedy zāczynay Synu moy, w Imię Pāńskie przez orężę nieufności w siebie, y wufności w Bogā; modlitwā, y ćwiczeniem duchownym, nā pojedynek nieprzviaćciela swego, albo też passyā (ktorā według zwysz nāmienionego porzāku przełamać, y zwyciężyć postanowiłś) wyżyway albo sprzeciwiāiac sięiey, albo nienawiść wzbudziāac przeciwko oney; przez przeciwnie cnot ākty iakobyb włocznia przebijay; aż dośtatecznie y w

cále przewyciężona y zruinowana będzie!
A to wszystko dokázuy, ábyś się sámemu Pánu, Bogu vpodobał; który że wszystkiemi Niebieskimi Obywátelámi przypatruie się, wojnie twoicy.

Miły Synu, powtore mówię do ciebie nieuprzykrzay sobie, w tey wojnie ále raczey ná to się ogláday co iest powinność nászá; toiest służyć, y przypodobać się Pánu Bogu : przytym, powinienes to vznác, że potrzebá, ábyśmy woiowali, y walczyli : vciekác niepodobna bo byśmy znaczną szkodá, y śmierciá wieczná przypłacić musieli.

Przydáię y to, że ieślibyś chciał przykładē nieposłuszney duszy, od Bogá swego odcrwawszy się, do światá náwrócić się y do cielesney roskoszy? rad nierad, będziesz przecię musiał walczyć (bo, y te beż pracy, véisku, y ciężkości nie są) z zwiela y okrutnemi nieprzyaciółami, á tak, że nie raz krwáwym skropisz czoło swoje, potem, ktore serce twoie przeniknąwszy śmierci duchowney véisk, y vtrapienie tam w prowadzá. Wważ

Wważ że Synu, iakie to jest szaleństwo; taką pracę, y karanie, sobie obierać ktore nigdy końca mieć niebędą abowiem daleko większą pracę, y karanie (á nie bez szkody) nam przynoszą, ieżeli vchodzić zechcemy, ániżeli, gdybyśmy przez czas krotki wołowali żniemi, wojując abowiem (procz tego, że w krotce zakończy się tá násza woyna) z żywotem ^{1. Korynt} wiecznym, wiecznie iednoczymy się, y ná ^{6: W: 17.} wszystkie wieczności z Bogiem się cieszyć zaczęnamy.

ROZDZIAŁ XVII.

O Porządku; ktory ma być zachowany, w Wojnie, przeciw złym skłonnościom naszym.

Wlelę ná tym należy Synu, wiedzieć iaki masz zachować porządek ábyś należycie postępować mógł, w tey wojnie, y żebyś to wszystko, nie czynił, iakoby tráfunkowym sposobem, ábo z samego z wyczaia, iako ze szkodą swoją czynią drudzy.

L

Prze-

Przetoż masz wiedzieć, że porządek taki ma bydź zachowany w woynie duchowney, którą, z nieprzyjaciółami naszymi y ze złemi skłonnościami odprawuujemy.

Naprzod abyś się vdał, do serca swego pilnie się wywiádując, iakimi áffektami, ábo pássyami bárziej, y częściej bywa, vćisnione y vdręzione! á tak doszedszy tego, przeciw temu weźmiesz orężę, y wojować będziesz.

A jeśli się przyda, że tego czasu, y drudzy nieprzyjaciele twoi powstana, przeciwko tobie, nád spodźwianie tedy powinienes przeciw temu nieprzyjacielowi powstać, y z nim walczyć; ktory ná ten czas blizszym jest y bárziej z tobą wojuje; á skoro go przewycięzysz ábo odpędzisz od siebie, nátychmiast powracay, do osobliwszego przedsięwzięcia swego.

ROZDZIAŁ XVIII.

O sposobie, iako nábiegájącym poruszeniom, sprzeciwiać się mamy.

Rozdział XVIII.

SYnu miły Jeżeliś się ieszcze nieprzyzwy-
szczał vchodzić, albo też odważnym sercē
znośić Krzywdy, także przeciwnę trąfunki, a
chciałbyś się w to wprawić; potrzebá abyś się,
w czesnie opátrzył, y że wszelką gotowością
oczekiwał ná te, y tym podobne trąfunki.
Sposob w czesnego opátrzenia, y gotowości
jest taki: naprzód, rozeznąć pásslyci, y defek-
tow swoich náturę co? y iako potym vważyć
Persony mieysce gdzie, y zktorymi przeby-
wasz, y konwersuiesz, dopiero łatwo domyslić
się możesz, co ciębie, y kiedy podkąć może.

A jeżeli by, przeciwność iaka niespodzia-
na nápadła z kádkolwiek, ná cie (prócz tego
że iuż miał gotowość przyśposobioną do zno-
szenia ciężkości, któreś otrzymał) możesz
ieszcze, y tego záżyć sposobu niży opisanego
a osobliwey doznasz pomocy.

Skorobyś poczuł w sobie, zukrzywdze-
nia iakiego, albo zinszey przykrości żadaney
ciężar natychmiast staray się ile możesz gwałt

sobie uczynić, y myśl swoją do Boga podnieść
wzważając, niewysławioną dobroć jego, y mi-
łość ku tobie, że cię Bog, taką przeciwnością
nawiedził, y takie poturbowanie na ciebie
dopuscił, a to dla tey przyczyny abyś ty dla
jego miłości, te na sobie zniośszy ciężkości,
większą w sobie uczynił poprawę y baczey; z
bliżając się do Boga swego, z nim się złączyć
mógł.

Agdy vznaasz, że takie jest vpodobanie
Boskie, abyś znosił tę przeciwność, záras myśl
do siebie obroć y tym, albo podobnym sposo-
bem strofuiąc mow.

*Dla czego o duszo moia dzwigac Krzyz zbra-
niasz sie ktory nie czlowiek ale sam Ociec twoy
najmilszy, ofiaruje tobie?*

Potym obrociwszy się do tego Krzyża z
miłością y cierpliwością ile być może, przy-
cisniey do serca y mow. O Krzyżu zacy,
z Boskiey opatrzności, nagotowany, przed przy-
jściem moim na świat o Krzyżu miły od najmilsze-
go Iezusa ukrzyżowanego, w słodkość przemieni-
ny: przyjmiey mnie y gwoźdzmi przybi do siebie, aby

Rozdział XVIII.

83

*mie przez cie przyjąć raczył, który przez cie u-
mierając mnie odkupił.*

A ieżlibyś z początku dla słabości wstał (gdyby paśly, nad tobą gorę otrzymała, że-
byś niemógł do Boga się вдаć) staray się ie-
dnak, abyś to wszystko wykonał iakobyś nie-
był raniiony.

Nayskuteczniejszy lekárstwo między wszyt-
kiemi, przeciw tym Poruszeniom iest precz
oddalić okazy; z których pochodzą, ná-
przykład. Gdy widzisz że dla áffektu, który
masz w sobie do rzeczy iakiey, turbuiesz się,
y gniewasz, kiedykolwiek tey, rzeczy dosta-
pić niemożesz. Ná to lekárstwo iest, wyko-
rzenie ten áffekt, z serca swego.

A ieżeli to poturbowanie twoie, y zápál-
czywość nie rzeczy ale od osoby pochodzi,
ktora tobie iest vprzykrzona aż do obrzydze-
nia że gdy naymniey co uczyni, albo przemowi
zaráz cię poruszy, y turbuie: ná ten czas nay-
lepsze lekárstwo: woli swoiey gwałt uczyni
nakłaniając ią, aby się przyzwyczaiła kochać

Mat. 5.
w. 44.

te osobę, y za Przyjaciela ją znać (Abowiem
procz tego że y ona iest taka Creaturą ręką
Bogawstzechmogącego vformowana, y krwią
przenaydroższą odkupiona, iako y ty) daie
obie okazy, że przez takowe vcierpienie
przećiwności stąiesz się podobny naywyższemu
Bogu, ktory wſzytkim nayłaskawſzym y
naymiłoſćiwſzym ząwſze ſię ſtawił.

ROZDZIAŁ. XIX.

O ſposobie woiowania przećiwko złoſci ciała.

SYnu miły, przećiw tey złoſci inſzym y
oſobliwſzym ſposobem, nád zwyż na-
mienione, Woiować potrzebá.

Zaczym ábyś vmiął porządnie wtey woj-
nie poſtepować; troiaki czas powinienes vwa-
żyć to iest.

Przeſzły. Nim tentácyá powſtanie!

Teraznieyſzy. Kiedy tentácyá trwa!

Przeſzły. Kiedy, iuż tentacya vſtała!

*Przedtym, nim ieſzcze tentácyá náſtąpi, prze-
ćiw.*

Rozdział XIX.

87

ćiw przyczynie, z ktorey pochodzą tętá-
cye walczyć ptrzebá; vćiekáiąc przed niemi.
A ieżeli pod czas, bez tego się obegść nie-
podobná; tedy, iáko náypředzy, nie niebá-
wiąc się niemi odprawuy zawsze ná twárzy,
pokázuiąc, *modestya*, y wstydlivość.

A do tego rádzc, aby mowa twoia, ktorey
záżywać masz, wtey okázyey bárzicy surowo-
ścią przeplátána bylá; ániżeli, pochlebuiące-
mi, y pieszczonemi słóvkámi.

Nieufay w to Synu, że w ten czas w sobie
nie nieczuiesz? álbo, że iuż, od wielu lát w
sobie pobutki, y w zruszenia cielesného nie-
miewáš? Abowiem bezecná tá złość, co,
przez wiele lát nieśpráwiła! wíedney, godzi-
nie dokázac może. Tai częstokroć siďia swoje;
y potáiemnie wprowadza á tym bárzicy szkó-
dzi; że Przyiazń y vsپokoienie zmyśla! abyś
żádnego podeyrzenia o niey niemiál.

Przeto, barzo obáwiać się potrzebá (iáko
dośwádczenie wielekroć náuczyło) kiedy się
pocznie pod Prátextem, słuszných przyczyn
Przyiazń,

Przyiaśń, y podufałość miedzy iakiemi osobami; naprzykład, względem krewności, ludzkości abo przyzwyczajenia się, w cności, która, w tey znayduie się osobie: gdyż przy zbyt-
 tecznym, y nierostropnym zwyczaju, takowey, konwersacyey częstey przymieszają się
 szkodliwa vćiechą, która bez postrzeżenia w
 sercu się krzewi, y siły duszy naszej przeni-
 kając, co dzień bårziej rozum ćmi, tak, że w
 krotkim czasie, za nic považać będą cokol-
 wiek szkodliwego y niebezpiecznego iest, iá-
 ko to, dobrowolne weyrzenie, miłc, y zartow-
 liwe wet za wet, odpowiedzi, y zobopol-
 ney konwersacyey rozweselenie. Przez co
 każdy y każda z nich, do vpadku zbliża się,
 abo w cięższe wpada pokusy: a prawie do
 zwyciężenia niepodobne: przeto dla prze-
 strogi micy.

Naprzód, vćiekay Synu moy, vćiekaygdzie-
 byś najmnieysze podobieństwo, y cież, po-
 strzegł, tey złości.

Isai: I.

W: II.

Pacześi y słomá iesteśmy, my ludzie, y
 barzo

barzo sposobni do spalenia : nie vſay w to, że iako wodą dobrą wolą ieſteś zmoczony, yże ſtateczną maſz wolą raczy vmrzcć, aniżeli obrazić y náy mnieyſzym grzechem Páná Bogá.

Abowiem przez vczęzczenie Conuerſacyey, ogień cieſny tak barzo wodę dobrej woli wyſzuſzy, y wemgnięciu oka prawie w nás zápali, że przyiaźni krewności nieprzebáczy. Bogá ſię niebędzie obawiał, o ſławę niebędzie ſtał, życie za nic niebędzie miał, y Piekielnych mák, niebędzie ſię lękał. Zátym vćiekay powtorę mówię Synu, bo pewnie *Eccles: 21* rozgrzeiſz ſię, Zapaliſz ſię, y zgorzeiſz, *w: 2.*

Druga Chron ſię próżnowania, oſtrożnym bądź, y we wſzytkim pilnym, á oſobliwie w ſpráwách, y myſłach, ktore ſtanowi twe-
mu nieprzynależą.

Trzecia Nigdy ſię nieſprzećiwiáy; ále we wſzytkim, bądź powolnym Pięłożonym ſwoim, ſkłonny y wesołym ſtawiając ſię im, doczegokolwiek cię pociągają. *dozyd: 13*
w: 17.

zwłászczá do zabawy y Powinnáści; które z
vpokorzeniem twoim są y Przyrodzoney
zmyślności twoicy, zdádzą się być ciężkie y
Przeciwné.

Czwarta. Abyś nigdy niepołádzáł bliź-
niego twego, á zwłászczá w takowym grze-
chu; który ieśliby kiedy iáwnie w ten grzech
w padł, vzálic się náń powinienes, á
nieturbowác się náń anigo, dlá tego
v siebie pońizác. I owšem, zupádku iego,
odebrác możelż pożytek pokory, y przyzna-
wánie siebie samego, żeś ieś Proch y cale
nic. Dotego staráy się abyś się przez mo-
dlitwy z Bogiem złączył, y od tąd chroniac się
Conuesacyey, y zwyczáow barźiey ániżeli
przedtym, przedzey vciekał gdzieby náymniej-
sze podobieństwo niebezpieczeństwa takiego,
znáydowác się miało.

Mat: 7. A ieżeli ieśteś prętki y łatwy do posádzá-
nia inszych, y zwykleś pogárdzáć drugiem:
w: 1. wiedz to, że twoim kosztem ciebie zechce
nápráwić Bog, dopuści że y ty w takowy
grzech

grzech západniesz, á to dlá tego; ábyś się
obaczyl, y przez vpádek, stáwšy się pokor-
nicyszy: o lekárstwie przeciw obciema po-
myšlił defektom.

A ieżeli posádzájac drugich, sám niecupádasz,
y nieodmieniáš myšli twoicy, á hárdym się
stáwasz, barzo powátpiewać potrzeba o to-
bie.

Piąta y o statnia. Pilnie pržstrzegáy Synu
abyś się zcnót, ktore w sobie widziš, y z du-
chownych poćiech, ktore czuiesz w sobie,
niewynošił w Prožne vpodobánię, iákobyś
wiele mogł przeciw tey złości. I nierozu-
micy, aby tę ciélesną wojnę przeciw tobie
zaniecháć mieli nieprzyiáćiele twoi; że się
tobie zdá, iákoby niemi pogárdzáš, y máž-
ie w obrzydzeniu; y w Nienáwiści: ale ow-
szem wiedz o tym, iešli niebędziesz ostro-
žny, batzo łatwo, do ostatnicy szkody przy-
dziesz.

Došić tedv, tey Pržestrogí ná przyszły
czas, nim pokusy nástąpią.

Czasu Pokusy. Vważ Synu moy, ieśli ta pokusá, z wnętrzney, czyli z Powierzcho-
wney przyczyny pochodzi?

- ?? Przyczynę Powierzchowną kładę być cie-
 ?? kawość widzenia y słuchania; zbyteczność
 ?? wymyślnych potraw y odzieży także Con-
 uersacyey y rozmowy, ktorych dla wzbudze-
 nia cielesney vciechy, zażywać zwykli nie-
 ktorzy; sposobną lekarstwo przeciw temu
 jest wczciwość, y modestya w każdey sprawie
 twoiey, abyś niechciał ani słyszeć, ani wi-
 dzieć, co się ku tey nieprzyystoyności ściągá :
 chronić się y vciekać w cześńie, od takowey
 okazyey rzecz bárzo dobrá.

- ?? Wnętrzną zaś przyczyny, tey złości v-
 ?? znawamy być ciała rozweselenię y myśli,
 ktore albo ze złych nałogow naszych pocho-
 dzá, albo z Poduszczenia szatáńskiego.

Rozweselenię ciała Postami Dysciplinami,
 niedospaniem, y inszemi vmártwieńiami, v-
 skromić potrzeba, nie iednak nad to co słu-
 żność káže, y posłuszeństwo opisuie.

Przciw

Przećiw myślom, z ktorych kolwiek stron powstaia, niektore sposoby tu naznaczam.

Pierwszy. Roznemi robotami, y zabawami bawić się, ktore stanowi twemu przystoją, iako to pisać, czytać, chorym posługować, szyc, zamiatać. &c.

Drugi. Modlitwą się zabawić, y Rozmyślaniem nabożnym, albo czytaniem duchownym. Modlitwy sposob taki ma być, skoro postrzeżesz że pomienione myśli nieprzystojne, albo ielzcze lepiey kiedy poruszenie, ktore zwykło vprzedzać te myśli, poczyni powstawać; natychmiast myślą swo-
ia vday się do Pána, y mow: *J E Z U* <sup>Mark: 14.
W: 38.</sup> *Prosse broń mie abym sie niedostał, w ręce Nieprzyjaciół moich.*

Także przyćiskając do siebie Krzyż, Święty naktorym Pán zawieszony iest; á często, przenáyswiejsze rany nog iego całując, gorącym áffektem, mow.

O Rany wdzieczne! o Rany Boskie mnie nedznego grzesznika y sprosne serce moje rozrównwszy, z Niebespieczeństwa tego wybawicie.

Nieżyczę Synu tobie, w ten czas kiedy
 ćieleśną żądze pomnażają się, abyś miał me-
 dytacye czynić, około takich Punktów, kto-
 re przeciw nienależącym myślom, w inszych
 książkach popisano. Náprzykład około szpet-
 ności grzechu tego: Niestateczności tey wcie-
 chy, boleści, y gorzkości, które z tego grze-
 chu pochodzą, vtráty, y niebezpieczeństwa
 substancyey, Zdrowia, Sławy, y tym podo-
 bnym: abowiem nie pewną to lekárstwo, do
 przywyćiężenia tych pokus y owszem często-
 kroć szkodzić zwykło.

Bo lubo Rozum nasz, z iedney strony pò-
 mienione myśli odrzucá, iednakże z dru-
 gicy strony, wpuszczá w nas okazye, y nie-
 bezpieczestwo delectacyey y zezwolenia na
 nich. Zátym naylepszy sposób, vćiekać
 Ecel: 21. nietylko od tych pokus, ale y od wszystkiego
 W: 2. tego, (lubo się pokusom przeciwnie zdádzą)
 co takowe zarzucać nam może pokusy. Ro-
 337 zmyślanie twoie Synu moy w okazyách po-
 77 mienionych, niech będzie o Męce vkrzyżowá-
 77 nego I E Z V S A Chrystusa. A iey

A iężeli w tym rozmyślaniu twoim (nad
 wolą twoie będą przychodzić nienależące
 myśli y vprzykrzenie sprawować, iakoż pe-
 wnie, nie raz się przytrafi) niełkáy się, ani
 rozmyślanie swoje opuszczay; ani do tych
 Pokus się obracáy, dla sprzeciwiienia się im;
 ale rozmyślanie swoje ile możesz, z naywięk-
 szą áttencyą y pilnością kończ: za nic so-
 bie powážając takowe tentácyę, y całę iako
 o nie swoje niedbay; abowiem naylepszy spo-
 sob oddalenia Pokus iest nieuważać ie, y nie-
 rozmawiać z niemi, bądź że żawize przeciw
 tobie powstawać będą.

Rozmyślanie tedy swoje tym, álbo podo-
 bnym sposobem kończyć będziesz: *Wzbatu
 mnie stworzycielu, y odkupicielu moym, od Nieprzy-
 iaciół moich ku czci y chwale meki twoiey nie-
 wystawionę dobroci twoiey.* Strzeż się barzo
 pilnie, aby myśl twoia Synu y z Prętkości,
 nie tylo z vmyślu, nie skłonił á się ku temu
 grzechowi wważac ten Grzech, abowiem y
 samo wspomnienie iego, nie iest bez Nie-
 bezpieczeństwa.

Nad

” Nád to przestrzegám cię ábyś się w rozmowy, y dysputowanie z temi pokusami niewdawał, namysliwając się ieżeliś zezwolił ábo nie. Bo lubo to má pozorność iakás cnoty y Pobożności, że się zdá iákoby dobrze tak czynić; iednak zmysloná szatána iest chytrość, áby cię zafasował zasmęcił, y boiaźliwym uczynił.

” Dla tego on takowemi zabáwíá dysputacyami; że spodziewá się, kiedysz tedy do winy y przestępstwa iakiegokolwiek przyprować ciębie.

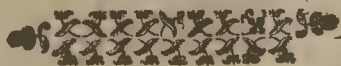
O téy tedy cielesney tentacyi (kiedy, nie iesteś pewien, ieżeliś zezwolił ábo nie) dólżyć ná tym, ábyś krotko wyśpował się, przed Oycem Duchownym; Potym ná rádzie iego przestając, w cale się wśpokoń.

” **Pśalm:** Temu zaś duchownemu Oycu, nie tylko
61. w. 9. to wśzystko, ale y myśl y serce swoje otworzyć powinien: á iesliby cię miał wśtyd, ábo boiaźń odwodzić od tego, ábyś się mu niewierzył we wśzystkich myślach swoich, y w sprá-

w spáwach Nie day się zwodzić Bo ieżeli Eccle: 4.
W: 31.
przećiw inszym Nieprzyiaćiołom naszym,
Cnota pokory ieść nam potrzebna abyśmy ich
zwyciężyc mogli; dáleko więcý przećiw temu,
ábowieć grzech ten nie mał zawsze w nás pánu-
ie, dla ukárańia hárdości nášzey. I tego iuż
dość względem času kiedy tentacyá trwa.

A gdy iuż tentacyá przeminie mieý się w 22
Ostrożności (lubo będzie się zdało, że iuż 22
wolnym y bezpiecznym ieścieś) ábyś myśla
vchodził przed tákiemi rzeczami ktore dać
mogą okázyá do tentacyey lubobyś miał
dla cnoty iákiey, álbo inszego dobrego koń-
cá ináczey sobie postápic.

Te ábowiem wszystkie rzeczy Przyrodze-
ńia nášzego, (ktore záwsze do złego ieść skłon-
nę) o szukaniē są, y chytrego Nieprzyiaćielá,
zásadzki: gdvż on w Anyolá swiátłości prze-
mieńia się, áby nás do ciemności wtrácił.



ROZDZIAŁ XX.

O Sposobie twoiowania przeciw niedbálstwu.

Syn u miły, ábyś się w niewolą niedbálstwá niedostał, (które nie tylko postępkowi duchownemu przeszkadza ale też ciebie w ręce Nieprzyiáćiołom twoim podać może;.) Niżej opisane nápomnienia, pilnie zachoway.

Pierwsze. ábyś się wszelkicy ciekáwości ziemskich áffektów, y zabaw które stánowią twemu nieprzynáleżu chronił.

Drugie. Staráy się wszelkiemi sposobámi, ábyś każdemu náchaceniu dobremu y wszelkiemu rozkazaniu Práłożonych twoich powolnym się stáwiał, wśzytko wypłácając według czásu y sposobu, iako wolą y v podobanie ich rozumiesz: v w tym się zázwsze bez o mieszkánia y przewłoki ćwiczyć masz, abo w iem pierwszá chwilká o mieszkánia, drugá za sobą prowadzi, ta trzecią ciągnie, y tak co ráz więcej
gdyż

1 Tymot:
5. w: 13.

Ekle: 7.
w: 19.

gdyż do tych łatwicy się skłania zmyślność naszą, aniżeli do Pierwszey; posmakowawszy vćiechy która w tych się omieszkaniach do powinności znáyduie.

I z tad pochodzi, że albo późno bārzo z omieszkaniami, sprawy nasze poczynamy; albo też ie iakoby nam vprzykryzont cale zaniedbywáiąc opulzczamy.

Itak się nálog niedbalstwa krzewi, który nás do tego potym przywodzi, że tegoż momentu kiedy vwiedźieńi niedbalstwem bywamy; czyniemy postanowienie poprawy, iakobvśmy napotym mieli być pilnieyszymi: poznawszy (nie bez zawstydzenia znacznego,) żeśmy bārzo na ten czas niedbalemi byli.

To Niedbalstwo frogie wszędzie się wtrąci, y iadem swoim nie tylko wolą zaraza, (sprawivszy w niey obrzydzenie dobrych vczynek:) ale też y rozum zaślepia, aby niemogł wiedzieć iako niedobre są y iako źle założone postanowienia nasze; to ieśt że postanawiamy napotym, z większą pilnością y prędnością

sprawy swoje zaczynać, y czynić. (Kiedy co właśnie w ten czas do skutku przywieść potrzebą było,) albo dobrowolnie zaniebawamy; albo przynamniey ná inšzy czas odkładamy. Nicdośyć ná tym, abyś miał sprawę swoją w Krotkości czasu skonać, ale potrzebą, abyś ją wykonał náleżytego czasu, według samey rzeczy, okoliczności, y własności iej: gdyż starać się masz abyś to co do twoiey powinności należy, nie tak czynił, byle zbyć, ale z wszelką nśilnością y náydokonańszym sposobem, iako może ciebie stać.

Tu się pokázuie nam, że nie iest to pilność, kiedy przed czasem swoim sprawę iaką odprawuie my, y iako náypředzy kwápiąc się, ná poły niedokonczywszy zbywamy: ale ów- szem iest leniſtwo y niedbałſtwo, bo dla tego vprzedzając czas ſłuſzny; sprawę tę odpráwialifmy, abyſmy się nápotym bez przezkody wszelakiey, próżnowaniem zabawiać mogli, y leniſtwu ſwemu pozwolić. Náprzy- kład: odczyta kto wſzystkie Páćierze y offici-

um rązem rano wstawiły, dla tego aby wolnie zażywał przez cały dzień mowy próżney, Przechadzek, konuersáciey, y lekkości. Złość ta szkodliwa z tego pocodzi, że nieuważamy, iakiey Ceny jest sprawa według słuszności swego czasu odprawioná, y z odwagą dobrą zwyciężoną trudność, ktore zaczynającym życie duchownę niedbalsztwo zárzucać zwykło.

Wiedz o tym Synu, że szczegulnę iedno podnieśnięcie myśli do Pana BOGA, y vklęknienie, ábo głowy skłóńnięcie ku ziemi ná część PANV BOGV, więkższego szacunku y waluoru jest; ániżeli wszystkie skarby świata tego: y kiedykolwiek z Passyami naszymi przeciwnie poczynamy, gwałt im czyniąc Anyołowie z Nieba zwycięstwá pálnę do duszy nászej przynoszą.

I to powiem, że BOG nasz zwykł wymować y vmnieyszać łaski swoje niedbalcom nadane; á Przeciwnym sposobem, tym ktorzy z Pilnością y z ochotą natchnieniá iego za-

Przyp: 19

W: 16.

Mat: 25

W: 21.

N₃

wsze

wiſze przyimują, znacznie przydnie: przez co
im do Niebieſkiej ſzczęſliwości drogę to-
ruie.

A ieżeli nie ieſteś tak mężnego ducha,
abyś ſię na prace y trudności odważne umi-
rował; to przynajmiej tę ożięciość w ſobie
ſtaw ſię tak zataic, aby zawsze mniemy ſię
zdała patrzącym na to, aniżeli ſama w ſobie
ieſt. Cwiczenie twoie (na przykład) wiele
powtorzonych áktów potrzebuie, długiego
czáſu y pilnego ſtáraniá, abyś cnoty doſtą-
pił którą vpodobáłś: do tego, że wiele maſz
Nieprzyiáćioł, ktorzy ſię ſprzećiwiáią tobie
poczynáy ty ákty ſwoie odprawowac, iáko-
byś tylko miał z kilką ráz to vczyńić, y przez
czas krotki, tak teź z nieprzyiáćielem iednym
woiuy; iákobyś nie miał z inſzemi iuz woi-
wac wielką mając zawsze vſność, że ty z ła-
ſki Bożey nad niemi wſzyſtkiemu gorę maſz
ieſli tedy tak będzieſz poſtepował, zapewnie
zniſzczec będzie muſiało Niedbalſtwo, a terce
twoie ſtanie ſię ſpoſobną, że cnotá takowemu

nied-

niedbálstwu przeciwná, za czasem w prowadzi się do niego.

Toż się má rozumieć y o modlitwie; ieżeli według postanowienia twego álbo ćwiczenia potrzebá będzie, abyś zupełną godzinę ná modlitwie strawił, co się niedbálstwu twemu ciężko będzie zdało: ná ten czas ty przystáp do modlitwy iakobyś miał z poł Kwádransá się modlić, á gdy od modlisz, to ieszcze y drugą część chćiey, á potym y trzecią, y tak insze łatwiey odprawić możesz.

A ieżeli w tym poł kwadransię, ábo w drugich, bárzo tobie ciężko się uczyni; ćwiczenie to twoie ná chwilę przerwiey, by cię niezmolestowało: á potym zaráz nie co oderchnąwszy koncz, á to uczynić możesz, ile króć słabość przemagać y molestować będziesz.

Tenże sposób zachowany má byc y wręcznych robotách, kiedy wiele do czynienia masz robot; które że są wielkie y przytrudne, turbuiesz się y lękasz przecię ty jednak męczy
nie

nie y z wśpokoionym duchem zawsze poczy-
náy od iedney roboty, iako byś drugie nie-
miał robić.

I tak pilnie robiąc, z mnieyszą pracą każdą
robotę dokończysz: aniżeli przedtym dla
niedbalstwa zdało się tobie. A ieżeli tym
namienionym sposobem rządzić się nieze-
chcesz, na prace y trudności, które się trafiać
będą ochotnie nieodwazysz się pamiętać:
że się tak zmocni w tobie y nad tobą nied-
balstwo, że nie tylko na ten czas kiedy przy-
tomną jest Praca y trudność, która na począt-
ku ćwiczenia duchownego, znayduie się w
każdey niemal sprawie: ale też y kiedy nie-
będzie żadney trudności, zawsze bać y lękać
się będziesz; iakoby każdego mementu świeży
nieprzyaciół na ciebie następował, y iakoby
co nowego wćirpieć miał, y tak w Samym
w: 17. wśpokoieniu, zawsze niespokojnym będziesz.

I to masz wiedzieć Synu, że ta złość nied-
balstwa, nie tylko za czasem tajemnym ia-
dem swoim, przednieysze siły nasze (z kto-
rych

rych miałyby pochodzić cnoty) zarąba y
fuszy, ale też y iuż nabytych cnot. Iako-
bowiem robák drzewo toczy, tak niedbál-
stwo bez postrzeżenia duchownego życia,
siły psuie y wátli Tym tedy sposobem kaźde-
mu z ludźi, ale osobliwie tym, ktorzy ducho-
wnym życiem się bawią, siódła y zdradzieckie
zasádky, nieprzyiáciel duszny zárzuca.

Czuynym bądź przeto modląc się, y dobre-
mi vczynkami zabawiáiąc, á nie czekay ábys
ná ten czas weselną szátę miał sporządzić
sobie, kiedy iuż czas będzie wychodzić w
cnoće, y w ozdobie doskonałości, ná przy-
witánie Oblubienca swego.

Pamiętáy też záwsze ná to, że ten ktory
tobie czas poránny dáł, wieczornego czasu
nieobiecał, wolno mu dáć y nie dáć: á bądź,
że wieczornego czasu nieodmowił, iednak
ábys iutrzejszego doczekać miał, nieupewnił
cię. Przeto stáráy się, ábys káždy moment,
wszelkiego czasu, według vpodobania Bo-
skiego strawił; y tak włásnic że iuż więcey cza-

fu nád to niepozvoli Pán Bog á co większá
zá káždy moment barzo ściśly ráchunek
mášz oddawác.

Kończę mowę moie, á ciebie nápomnam,
Synu, ábyś tak rozumiał, żeś ten dzień cále
bez swego pożytku vtrácił (lubobyś wiele
vczynkow dobrych wypełnił) ktorego dnia
wiele zwycięstw, nád złemi skłonościami,
y požádliwościami twemi opuścileś. Takže
ktorego dnia nie džíkowaleś Pánu zá iego
okrutne męki, ktore dla ciebie vcierpiál.
Tak też zá Oycowskie káranie že cię vczy-
nił godnym, nieoszacowánego skárbu iákic-
gokolwiek vtrapienia.

ROZDZIAŁ XXI.

*Iáko máia być rzędzone powierzchowne zmysły
náše: y iáko od nich przechodzić możemy
do Bogomyślności.*

Wielkiey pilności potrzebuujemy, Synu,
ábyśmy mogli dobrze prośtować, y
z po-

Rozdział XXI.

107

zporządzić powierzchowne zmysły nasze.

Appetyt bowiem nasz, ábo pożądlivość, która iest wodzem zepsowanego przyrodzenia naszego, do smáku y do vćiechy, óslep, y bez vwagi pędzi: á że samá przez się dostać ich niemoże, zmysłów do tego zażywá; y przez nich dokázywáć vśiluie; iáko przez sługi y instrumentá swoje náturalne: kiedy z tych rzeczy, które pod zmysły nasze podpadaia, imáginácye biorąc w się; potym do myśli wprowadziwszy, ná duszy naszej one wyrażá, á z tych dopiero vćiecha pochodzi; która (względem związku, między áppetym, y ciałem) rozchodzi się po wszystkich zmysłach, które tylko są sposobne do przyięcia takowey vćiechy, z kąd w duszy y w ciele, dzieie się wielká szkoda.

Widzisz, Synu, chorobę, stáráy się o lekárstwo: pilnuj, áby zmysły twoie nie błąkały się, tam gdzie się im podobá; y nigdy ich niezażywáy, dla samey vćiechy, iezli cię pożytek iáki, ábo potrzeba do tego niepociągá

Więc ieśliby kiedy nieostrożnie same zmysły wyśworowały się; skoro to postrzeżesz, zaraz chćiey wściągnąć, y wskromić, aby gdzie pierwey mizernie do vćiechy spiesząc, wwięzły się były, tãmpotym, że wszelkich rzeczy, ozdobne pożytki odnośily, y do duszy w prowadzać mogły: przez ktore pożytki dutzã twoiã do siebie przyszedzsy, twoich sił skrzydłã, ku niebu wyprostue, y do Bogomyślności stãnie się sposobnã.

Iaku: 1.

W: 17.

Przetoż kiedy powierzchownym twoim zmysłom, rzecz się iaka prezentue; wważ że tã rzecz tãmã z siebie nic nie mã dobrã takowego, ktore iest przed zmysłami twemi; ale cokolwiek iest, od Bogã iest, ktory istotę tę, y własność takowã, y wszystko dobro, ktore się w tey rzeczy znayduie, tey rzeczy dał. Dopiero rozwesel się w duchu, doszedzsy tego, że sam Pãn twoy przyczynã y początkiem iest, tãk różlicznych y doskonałych przymiotow, ktore w rzeczach stworzonych wydaia się; y że Bog, wszystko to w sobie mã dosko-

doskonalszym sposobem: abowiem nic innego nie jest, to Dobro które widzisz w stworzeniu tylko promień najmniejszy Boskiej nieskończonej doskonałości.

A jeżelibyś postrzegł, że rád się przypatrujesz stworzeniom wrodziwym; pamiętaj na to, że są w sobie nic: myśl y rozum swoy, do stwórcy ich tam przytomnego, który im dał takową pozornosc, podnieś; y w nim rozweleliwszy się mów w ten sposób! *Boska istota wielce ukochana, o iako mnie to cieszy, że Apocal: ciebie uznawam być początkiem wszelkiej rzeczy 22. W: 13. stworzonej!*

Także kiedy będziesz widział drzewa, zioła y tym podobne rzeczy: wważ, że życie to, którym żyją, nie z siebie, lecz z ducha Boskiego mają, którego ty widzieć materialnym okiem nie możesz. Zaczynam możesz w 1. Tymot: 6: W: 13. sobie mówić: *O żywocie prawdziwy z którego, w którym, dla którego żyją y krzewią się wszelkie rzeczy! O żywa y prawdziwa serca mego pociecho!*

Także z widzenia bydlat, myśl swoją do Boga podnoś, który im chodzić, y czuć dać mowiac: *o Rządco najmilſzy! który acz wszystkiemi rządzisz: sam iednak, bez naruszenia zostajesz w sobie! O iako mnie cieszy trwałość y nieodmienność twoja.*

A iezeli piękność rzeczy iákiey, ciągnie cię, wważay, że wszelká ta piękność od Boga początek swoy má: y tak rozwefelony rzeczysz: *Oto strumienia źródła nie stworzonego: oto kropelka niezbrodzonego morza wszelkiego dobra. O iako duch moy we mnie iest uwefelony kiedy wieczney y nieogarnioney Boskiej przypatruie się piękności, gdyż ta wszelkiey stworzoney piękności przyczyna y początkiem iest.*

Widząc zaś w którym kolwiek człowieku dobroć, mądrość, sprawiedliwość, y inſze cnoty, podobnym sposobem poznawszy co Boskiego iest, mow do Pana.

O najdroższy cnot skárbie, iáká mi się radość z tego dostaie; że z ciebie y przez ciebie szczegulne wszelkie pochodzi dobro: y ze wszystkie rzeczy przyrownane do twoiey doskonałości, nic nie są.

Rozdział XXI.

III

Dziękuję Panie, za to dobro, y za inne wszelkie łaski, które bliźniemu memu dałeś, y daiesz: Pamiętaj też y na mnie Panie, iako jestem ubogi, y iako wielce potrzebujący, tey á tey cnoty; na przykład Pokory, Cierpliwości.

A gdy masz ręczną robotę iaką rozpocząć, wważ, że: najpierwsza przyczyna tey roboty, iest są n Bog, á ty iestes instrument iego: dopiero serce do niego podnioszy mów. *O iakę duszy moiey odbieram radość, najwyższy wszelkiego stworzenia Rządco y Panie, że nic bez ciebie dokazać niemoge, y że ty iestes pierwszą y najosobliwszą, wszelkich rzeczy przyczyną.*

Ian: 15.

W: 15.

Potrąw abo trunku zażywając, myśl, że Bog takim smakiem napłnił te rzeczy; y za tym w samym Bogu wćieszysz się, możesz mówić. *Wesel się duszo moja, że iako, procz Boga twego żadná nienayduie się radość; tak w niem tylko samym, doskonale y zupełnie, wćieszyć się y nasycić możesz.*

Psalm: 16,

W: 15.

Iżeli iaka wonność przypáda do vpodobania twego, nie się w tym vpodobaniu niebawiać, vday się do Boga, od ktorego ten
zapach

zapach pochodzi, pobudzając radość w sercu swoim mow. Panie spraw to, że iako iá wesele sie, iże z ciebie pochodzi wszelki wdzieczny odor, tak aby y duszą moia wyrzekłszy

2. Koryn: sie ziemskich rokoszy, w duchowności postępując,
1. W: 15. wdzieczny sercu twemu wydała z siebie zapach.

Gdy muzykę słyszysz, abo śpiewających głosy, myśl swoją obroć do Pana, y mow O iako mi smakuja, Panie Boże, twoiey nieskończoney doskonałości przymioty, które wszystkie w iedno zebrane, nie tylo w tobie samym Niebieskieym melodyey; ale też y w Aniołach, y w stworzeniach wszystkich, dziwną resonancją czynią.

Iob: 38.

W: 37.

ROZDZIAŁ XXII.

Jako mogą rzeczy wszelkie być środkiem, do rozmyślenia tajemnic Wcielenia Słowa Przedwiecznego; także do rozpamiętywania meki iego przeydroższey.

Synu miły, Pokazałem, iako możemy od rzeczy takowych, które pod zmysły nasze pod-

podpádała, myśl swoię podnosić do Bogomyślności; rádbym cię ieszcze náuczył, iáko byś mógł z tychże rzeczy brać pobudkę, do rozmyślaniá przénaydrozszej męki Chrystusa PANA. Cokolwiek ná swięcie iest przydać się nam do tego może; ieżeli vważyć zechcesz, w tych rzeczách, Boga; że on iest szczegulną przyczyną, że im nadał istność, piękność, zácność, którą w sobie máia: y iesli będziesz rozmyślał, iáko wielką, y nie poięta dobroć iego, który będąc początkiem wśzystkiego stworzenia, ráczył się tak bárzo vpokorzyć, y poniżyć, że się stał człowiekiem, vcierpiął, y vmął dla człowieka, y dopuścił aby stworzenie iego, ná niego samego ięce podnioszy, iego vkrzyżowało.

Ian: 1.
W: 3.

Ian: 1.
W: 14.

Różne rzeczy widząc, możemy sobie przypominać Chrystusa Pana tájemnice, y boleści: ná przykład, kiedy widziemy oręż, powrozy, bicze, słupy, ciernie, trzciny, gwoździe, y tym podobne męki IEZVSA PANA instrumentá.

Podle y vbogie budynki, ná mysl nam
 Luk: 2. przynoszą, stajnię y żłob, w którym leżał
 W: 7. nowonarodzony, y piwnicę w ktorey poi-
 many nocował. Deszcz pádający przypo-
 Luk: 22. miná krew iego, którą świat skropił; kiedy
 W: 45. krwawym potem, w ogroycu się pocił. Ká-
 mienie, prezentuią nám te kámienie, ktore pod
 Mat: 27. czas śmierci iego popádały się, ziemi trze-
 W: 51. śięnię, ktore się stało, po tej męce iego. Słońce
 Luk: 23. ciemności, ktore świat wszystkie zaćmiły:
 W: 45. y wodá, wodę, którą z Boskiego boku iego
 Ian: 19. wypłynęła: y tak o inszych rzeczach, diszku-
 W: 34. rować możesz. Wino, ábo inny trunek
 kosztuiąc, wspomni Synu moy, ná gorzkość
 Iant: 19. żołci, y octu, którym Paná twego ná krzy-
 W: 29. żu poiono.

Wonnaści iákiey czuiąc odor, przywodź
 sobie ná mysl, smród trupow, na Kalwáryi-
 skiey gorze, ktory Odkupiciel nasz znośił.
 Szatę ná się biorąc, pámiętáv iże słowo
 Ian: 1. przedwieczne, ciało ná się przyięło, áby Cię
 W: 14. Bosstwem swoim przyodziało.

Skła-

Składając odzież z siebie, przywódź nam
 myśl, że Chrystus I E Z V S, był obnażony Mark: 15.
 do wbiezowania, y do ukrzyżowania. W: 20.

Ludzi wołających głosy, wrzaski, słysząc,
 przypomni one brzydkie, y szalone okrzyki
 wołających żydów: *Ukrzyżuy! ukrzyżuy!* Jan: 19.
Strać! strać! które, o Boskie obiały się vszy. W: 15.
 Ilekolwiek słyszysz zegarowe godziny, niech
 przerazi serce twoje, ona straszna godzina;
 kiedy Pan twój w ogroycu bliską widząc,
 śmierci lękać się począł: albo tak sobie imagi- Mark: 14.
 nuje, iakobyś słyszał ono frogie vderzenie, W: 33.
 kiedy Chrystusa IEZVSA, do krzyża przy-
 biłano. Na koniec, w każdej okazyey, która
 się podá do cierpienia, bądź względem siebie,
 bądź względem innych ludzi, tak rozumiey, że
 to wszystko za nic nie stoi, w porównaniu nie- Tren: 1.
 poiętych vciśkow, y boleści, które zraniły W: 12.
 duszę Chrystusa IEZVSA.



ROZDZIAŁ XXIII.

O nowym sposobie, którym zmysły nasze moderować możemy, według różnych okazyi, które się nam podają.

Ponieważ już widziałeś Synu moy, iako rozum nasz podnosić mamy, od ziemskich, które pod zmysły nasze podpadają, do rozmyślenia Boskich, y Wcielonego Słowa tajemnic: przydam ieszcze niektóre sposoby, z których różne rozmyślenia możesz wyczerpnąć; aby duszy naszej siły, według różności nabożeństwa twoiego, różne też odbierać, mogły posiłki.

Iakoż to pewną, że nie tylko ludziom prostym, y nieumieciętym pożyteczne będą; ale też y tym, którzy subtelnego dowcipu są, y wiele postępują w duchownym życiu: ponieważ do bogomyślności nie wszystkich nas zarownie sposobnemi, rozum czyni. A nie lękać się masz, że w takowych różnościach

ściach będziesz miewał pomieszanie, byleś chciał dobrze się rządzić, a z pokorą, y vfnoscią, według rady y nąpominania ludzi mądrych, y duchownych; w czymkolwiek byś mię niemiał zrozumieć, vspokoieć cię.

Widząc tedy tak wiele rzeczy zacnych, y drogich, tak rozumiey, że są bardzo podłe, y iako śmiecie iakie, w porównaniu Niebieskich skárbow, ktorých (całym pogárdziwszy światem) prągnąć y żądać powinienes. Philip: 3.
W: 7.

Na słońce weyrzawszy, pomyśl, że dusza twoia nierownie iásnieyszą, y ozdobnieyszą jest; kiedy łaskę Boską zachowujesz w sobie. Madr: 7.
W: 29. A szpetnieyszą y smrodliwszą staie się nad ciemność, y wszelkie obrzydliwości, kiedy ją vtracasz.

Oczy podniosszy do Niebá, duchownym okiem, weyrzyj na Empireyskie niebo, y tam myśl swą vstánow; iako na tym mięyscu, ktore (iesli na ziemi w niewinności żyć będziesz) tobie nágotowane jest, abyś tam na wielki szczęśliwego záżywał odpoczynku. Ioan: 14.
W: 2.

Prástwá, ábo czyiegokolwiek sluchaiąc
 śpiewániá, podnieś myśl swoię do wdzięczney
 Rayſkicy melodyey, gdzie nieustájące odprá-
 Apokal: wuie się Alleluia. I przytym proś, ábyś się
 19. W: 11. stał godnym śpiewać ná wieki chwałę Bogá
 swego, z Anyołami świętymi.

A gdy cię piękność stworzona wwodzi, po-
 znáy to, y wważay, że wąż piekielny, pod tę
 pięknością się zataił, który tego pilnuie, áby
 cię zatraćił, ábo przynamniczy áby cię porá-
 nił. Przeto ná przeciw onemu tym sposo-
 bem powstać możesz. *Ach przeklęty węże!*
o iáko chytrze przygotowałeś się ábyś mie pożarł!
 dopiero do Pana Bogá obroćwšy się rzeczysz.
Błogosławiony jesteś Boże moy, żeś mi pokázál
nieprzyjaciela mego, y wybawiłeś mie z rók iego.
 Potym od vciechy, którą czuiesz w sobie,
 niebawiąc, vciekay się do ran I E Z V S A
 Chrystusa myśl twoię w nich zabawiaiąc, y
 rozmyślaiąc, iáko wiele vcierpiał Pán twoy,
 áby cię z grzechu wyrwał; áby cielesne vcie-
 chy, także y roskoszy obrzydliwe uczynił.

Dam

Piot: 12.
 W: 24.

Dam jeszcze y drugi sposob, iako masz vchodzić, od tcy pomienioney véiechy. Vważay iaka też będzie rzecz ta, po twoiey śmierci, ktorá się tak barzo teraz podobá tobie.

W drodze postępując, pamiętay że każdym krokiem twoim, który czynisz ná ziemi, do śmierci się zbliżasz.

Latającym prąstwom przypátruując się, ábo spływającym deszczom, przypomniy sobie, że daleko większym pędem do końca, y do skończenia, życie twoie się spieszy.

Gdy burzliwe wiátry wicią, ábo grzmoty, y błyskawice powstaia; przypomni ow strązliwy dzień sądu ostatniego, á vpadszy ná koláná, odday część Bogu, y pros aby tobie, lan: 5.
w. 22. dał łaskę, y czas, słusznie się przygotować przed sąd Syna swoiego.

W różnościach przypadków, które się przydawać mogą, tym sposobem rządzić się masz, Synu, gdy (ná przykład) boleść iaką ábo dolegliwość czuiesz, także ciepła zimná ábo
innego

Jan: 12.

W: 25.

do Zyd.

12. W. 6.

innego niewczasu niewygodę cierpił, podnieś myśl do Boga twego, y vznasz że jest wola iego, abyś ty dla wiecznego wczasu y pożytku swego, przy tych okolicznościach, czasu, y miary, tę nie wygodę cierpiał: dopiero vćieszysz się z tego, dziękiy Bogu, że tobie w tym miłość swoją wyświadcza: dziękiy y za to, że wczesną y sposobną dał okazy, abyś się iemu przyśłużył, y mow w sercu swoim. *O to już wemnie staie się wypełnienie woli Boskiej, który z osobliwej miłości swojej ku mnie, przed wieki naznaczył, abym ja wteraznieyszym czasie, ten wćisk y te dolegliwość znośił: niech że będzie pochwalony Bog mój na wszystkie wieczności.*

Gdy się w myśli twoiej, dobrą iaka pokazuje intencją, abo postanowienie, pobożne zaraz podź do Pana, y vznay, że on ją tobie dał; a dopiero, z wielką wdzięcznością, przyjmiesz ją.

Czytając, tak rozumiey, że temi słowy, które czytasz, sam Bog mówi do ciebie: za tym z pilnością słuchay, y zachowuy iako byś z vst Boskich słyszał. Prze

Przenajświętszy Krzyż IEZVSA Chry-
stusa widząc; myśl, że ten to jest znak, pod
którym ty, duchowną odprawujesz wojnę,
z pod którego ieślibyś miał kiedy wystąpić,
z pewnością, w ręce nieprzyjaciół twoich, do-
staniesz się: a ieżeli przy nim trwać będziesz,
niewątpić o tym, że, zasługami swemi, y
zwycięstwem wzbogacony, dostąpisz nieba.

Widząc obraz Panny Przenajświętszey
MARYEY, Matki Bożey, serce twoje ku
niej podnieś, którą w Niebie króluie; że,
we wszystkim, y zawsze, była posłuszną woli
Bożey; y że mlekiem karmiła swoim, Od-
kupiciela twego: y za to, że nas w ducho-
wney tey wojnie, łaską swoją ratować,
nieustaje.

Na obrazy Świętych Pańskich weyrzawszy,
przypomnij sobie, że ci to dzielni mocarze,
którzy nieprzyjaciół swoich zwoiowawszy
potęgę, drogę sobie wtorowali, po ktorey ieśli
y ty postąpić zechcesz, do nieśmiertelney
korony zaydziesz.

Q

Do

Do kościoła wszedź, procz innych
 2. Korynt: punktów, rozmyślać możesz, że dusza naszą,
 6. W: 16. jest też domem Bożym: a przeto, iako mieszkanie Pana najwyższego, w czystości bez zmazy má być zachowana.

Kiedy dzwon, znak Anyelskiego pozdrowienia usłyszysz; temi krótkimi rozmyślaniami zabaw się, które zgadzają się z tajemnicami tej modlitwy.

Luk: 1. Na pierwsze dzwonięcie; podziękuj Panu
 W: 26. Bogu, za Zwiastowanie, które z Nieba na ziemi zesłał, y zbawieniu naszemu początek dał.

Na drugie dzwonięcie, powinśzuy Panie Przenajświętszy, godności, y cnót wyśokich: dla których (a osobliwie dla cnoty niewystawioney pokory) że podwyższona jest.
 W: 33.

Na trzecie dzwonięcie, wespół z błogosławioną Matką y z Archaniołem Gabrielem, Syna Bożego, który się przy tym Zwiastowaniu począł, pozdrow, y chwałę mu daj.
 KAMIZO

Miej to na pamięci, abyś przy każdym punkcie

punkcie tego rozmyślania, skłonił głowę swoją, dla wciwłości tajemnic Boskich: a przy ostatnim, te trzy medytacye, wszelkiego czasu, na każde dzwonięcie przydać się tobie mogą. A te, które tu niżej podam, rozłożyć możesz, na wieczorny, poranny, y południowy czas; a należą do męki Pana IEZUSA. Powinniśmy abowi, rozpamiętywać boleści, które z męki Syna swego, Matka Boska wcierpiała. Inaczey bylibyśmy barzo niewdzięcznemi; gdybyśmy albo zaniedbali, albo opuszczali.

Czasu wieczornego, na pamięć tobie przywodzić wciśki, y frasunki, Przenajczystszej Dziewicy MARYEY, które cierpiała względem krwawego potu IEZUSA Chrystusa, także y poimania iego, y innych tajemnicach boleści tej nocy zadanych PANU IEZUSOWI.

Mark: 14.
w: 46.

Czasu porannego, przypomnij Pannę w utrapieniu, y w gorzkościach zostającą, względem Syna swego, Pilátowi y Herodo-

Luk: 23.
w: 7.

Luk: 23. wi. prezentowanego, także dla wydanego na
w: 7. śmierć Dekretu.

Czasu południowego, rozpamiętyway,
iako miecz boleści, serce Mátki przenay-
świeższej przebił, kiedy vkrzyżowanego, y
Ian: 19. konającego widziałá Syná: y iako, bok iego
w: 34. okrutnie był włócznią przebity.

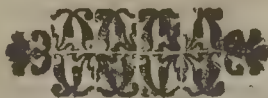
Tymi rozmyślániami bawić się możesz,
od czwartkowego wieczora, aż do południa
sobotnego; inszemi zaś, inszych czasów.
Co wszystko zalecam twemu nabożństwu,
y zostawię okazyom, które, z powierze-
wnych spraw, przydać się mogą.

Więc niebawiac, abym nauczył, iakim
spůsobem masz zmysły swoje prostować:
Náprzod micy się w pilności, abyś się nie-
dał w rzeczách, w sprawach, y w tráfunkach,
áni miłości, ani nienawiści pociągnąć; ale
tylko, żebyś się z wolą Bożą miał, y ją náslá-
dował: to jest, rzeczy dobre dla tego przyi-
muy, że tak Bóg chce, abyś ie miał, y zaży-
wał; á złe rzeczy, z nienawiścią odrzucay,
dlatego

dlatego, że Bog tak chce abyś ię odrzucił.

W tym cię iednak, Synu, przestrzegam, że nie dla tego, te sposoby, ktoremi zmyśli moderować możemy, tobie podałem, abyś się tylko temi zabawiał (abowiem wstawiczną pamięć powinienes mieć w Bogu, ktory chce, abyś ty częstemi ćwiczenia duchownego aktami, starał się zwyciężyć nieprzyjaciół, y nieposłuszne pasłye swoje; częścią sprzeciwiając się im; częścią odnawiając, akty cnot) lecz dla tego, abyś wiedział, iako masz sobie postąpić, gdy się okazycie podadzą.

Iest to abowiem pewna, Synu, że mały z tego odbieramy pożytek, kiedy wiele, a różne ćwiczenia (lubo w sobie będą barzo dobre) bierzemy przed się: gdyż często przy zamyślach y postanowieniach naszych, miłość własna, nieściateczność, y chytrość szatana, znayduie się.



ROZDZIAŁ XXIV.

O sposobie, iako uskrámiáć Ięzyk.

Wielkiey pilności przyłożyć potrzebá; ábyśmy mogli wskromić ięzyk nasz: bo ten bárzo rad mowi; á zwłaszcza, o takowych rzeczách, ktore zmysłom przynoszą vciechę.

Wielomowstwo, niemal zawsze, ma swoy początek z hárdości: dla ktorey, dowcip swoy wysoce poważaiąc, częstym powtárzaniem, y długą mową, chcemy słuchaiącym pokazać że więcey nad nich vmiemy: y że nam, iako vmiętnym, nauczać, popráwiać y strofować przynależy; onym zaś, iako nieumiętnym, słuchać nas, y vczyć się od nas potrzeba. Musiałbym długo mowić, gdybym miał pokazać, iako barzo szkodzi nam wielomowstwo.

Iak: 3.
w: 8.

Wielomowstwo, mnożycielem iest lenistwa, przyczyną nieśláwy, znakiem głupstwa, For-

Rozdział XXIV.

127

tą obmowisk, sługą kłamstwa, y Bogomyślności nieprzyaciół. Wielomowstwo złym passyom sił dodać; z których potym pochodzi, że w rozmowach lekkich, y nie przystoynych, ięzyk nasz, co raz dłużej, zabawiać się przyzwyczai.

Synu, niewylewáy się przedłużeniem słow przed temi, którzy cię z vprzykrzeniem słuchaia; byś się im nie zdał być ciężkim: y z temi długich rozmow niezażywáy, którzy radzi cię słuchaia, abyś za granice przystoyności, y modestyey, niewykroczył.

Z popędliwością, głośną mową, niemow nigdy, Synu: bo rzecz obrzydliwą iest. Wyniosłość y próżność, nie nabożnego ducha znaczy.

Ecclesiast.

W: 23.

Sam o sobie, o swoich postępkach, y obyczaiach, y o Rodzicach swoich, nigdy nie-mow; tylko kiedy sama potrzeba wyciąga; że bez tego niepodobna obeyść się: y to iako náymniej mow.

Ian: 7.

W: 18.

A ieżeli drudzy wolnie o swoich sprawach będą

będa mowić; niegorz się z nich; ale ile możesz wymawiając, v siebie miey dobre rozumienie o nich. Iednak nie naśladowy ich w tym, lubo by się zdało, że mowa ich ciągnie do vpokorzenia własnego; y iakoby na oskárzenie samych siebie wspomniona jest.

O bliżnim twoim, y o sprawach do niego należących, rzadko kiedy mow, ile być może, azby się samá podała okazy mowić o nim dobrze.

Deuteron
4. W: 9.

O Panu Bogu ochotnie mow, á osobliwie o iego miłości, y dobroci: iednak záwsze zbożną; byś y w tey mowie nie zbłądził: á tak raczey kontentuy się, aby kto inszy o tym mowił; á ty abyś go słuchał, y słowa iego wszelkiego czasu w sercu swoim zachowując odnawiał.

O inszych zaś rzeczách, gdy będą mowić, sam głos tylko, niech do vszu twoich przychodzi; á myśl twoja státeczna záwsze niech przy Bogu zostaie.

A ieżeliby potrzeba była tego, abyś mowy iakiey,

iąkiedy o doczesnościach słuchał, y na to odpowiadał; nieopuszczając powinności swojej, abyś czasem nie miał myśli do niebieskich rzeczy podnieść. A gdy co wpadnie do serca twego, abyś to wymówił, pierwej uważ, że bierzoby rzecz dobrą była; gdybyśmy wiele z tych rzeczy byli zamilczeli; które wymówiwszy, ludziom do wiadomości podaliśmy.

Iakoż nierównie rzecz lepszą by była, żebyśmy w milczeniu zachowali; wiele z tych rzeczy, które wymówić, zdaje się nam dobrze. Co iawnie poznasz, jeżeli (gdy już okazała rozmowa przeminie) zechcesz się reflectować, y uważać to, coś zamilczał w sobie.

Milczenie, jest przyzwoite tym, którzy nieufają w siebie; ale w Bogu wielką ufność pokładają. Milczenie, Modlitwy świętej jest stróżem. Milczenie, jest podporą w ćwiczeniu cnot wszelkich. Więc, abyś się przyzwyczaił milczenie zachować, często

R

uważaj,

Isk: 3. wważáy, iák wielkie szkody pochodzą z wie-
 W: 8. lomowstwá;á pożytki zmilczenia. Kocháy się
 Isai: 32. zátym w cności milczenia, y przyuez się,
 W: 17. przez czás iáki, milczeć w tych sprawách,
 ábo ná tych mieyscach; gdzie przemówić
 nie iest rzecz zła: iesli to bez szkody twoiey,
 y bliźniego twego, być może.

I to nam pomocná będzie, ieżeli się chro-
 nić będziemy rozmowy, dyskursow pospo-
 litych y znaiomych. Abowiem opuszczając
 towarzystwo, y konwersowanie z ludźmi,
 zaśluzysz, że będziesz miał społeczność, y
 obcowanie Anyołow świętych, y samego
 Páná Bogá.

Nakoniec proszę, byś niezapomniál woy-
 ny duchowney, którą kończyć potrzebá: á
 tak poznáš, iáko wiele czynić powiniecs;
 y od mow niepotrzebnych, y próżnych, chro-
 nić się będziesz vmiál.



ROZDZIAŁ XXV.

*Zeby Chrystusow żołnierz, dobrze z nieprzyjacie-
lem swoim mógł walczyć, powinien chro-
nić się poturbowania y niepokoju
wewnętrznego.*

Synu miły, jeśli się nam kiedy przyda,
Sic utracimy sercá naszego pokoy; wżel-
kim sposobem, starać się powinniśmy, abyśmy
go odzyskali. Nád to potrzebá, aby żadē tra-
funek, który przydać się może ná swiecie,
nieturbował nás, y nieodbierał nam wną-
trznego naszego pokoiu dobra. Z strony
grzechow naszych, prawda, że frasować się
mámy; ale uspokoionym zálem: iáko ná
wielu mieyscách, wyżej powiedziałem. Tym-
że sposobem, nád káżdym grzesznikiem
(kiedy z miłości Chrześciańskiej vpádku iego
żałuiemy) boleć powinniśmy. Wiem iá, że
godzi się, z sercá, káżdego grzeszniká prze-
stępstwa oplakiwać; to czynić potrzebá, bez
poturbowania sercego.

R₂

Ciężkich,

Psal'm: 89.
W: 15.

Ciężkich, y niebezpiecznych przypadków,
(iako to choroby, krewnych śmierci, głodu,
woyny, ognia y tym podobnych szkod; ácz
temi trwożą się ludzie, y przed niemi vcho-
dzą) niepotrzebá się lękać; ále owszem, po-
winniśmy ie kochać: gdyżemy ná takowe
zaślúżyli kárania. Wdzięczne to káranie, kto-
re ludziom pobożnym, do cnot okázyá; y do
przyślúgi Panu Bogu, iest przyczyną. Wielce
się z tego Pán Bog cieszy, kiedy widzi, że
my do woli iego się stosuiąc, przez wszelákie
gorzkości, y przeciwności życia, teraźniej-
szego, spokojnym duchem, bez poturbowá-
nia przechodźiemy, y do niego gárniemy
się.

Bądź ty pewien, Synu, że káżdá násza nie-
spokoyność, y pomielzanie, niepodoba się
oczom Boskim; bo záwsze z niedoskonałości,
á prawdę mowiac, z własney miłości pocho-
dzi. Przeto, potrzebá mieć záwsze myśl
pewną iedną, ná kształt strożá nád sobą; aby
(skoro postrzeże rzecz taką, ktorá pokoiowi
• • • • • twemu

twemu, zaszkodzić może, y zafrásować ciebie) dawała znać tobie: á ty iako nayprędzey, pomyslisz obronić swoy pokoy: vważając, y perswádując sobie, że te złe rzeczy, y insze tym podobne (bądź, że powierzchownie zdają się iako złe) według prawdy Rzym: 9.
samey nie są złe; y niemoga nam wydrzeć W: 35.
dobrá prawdźiwego; ale tylko z dopuszczenia Bożego, nam się dostaia, dla przyczyn pomienionych; albo dla inszych, ktorych my jeszcze niedozli. Iednak trzymać o nich, że barzo słusne, y bez wątpienia arcyświęte są przyczyny takowe.

Tak tedy, żyjąc w pokoju duchownym, bez poturbowania w każdym trafunku, wiele dobrego dokazać możemy. A ieżeli inaczej będziemy czynić; z ćwiczenia naszego duchownego, mały odbierzey pożytek, albo cale nie.

Procz tego, że niespokoyne serce, wielom náiázdom wszelkiego czasu zostáie otwarte; niemoże też poznać, która iest prawdźiwa, y sposobna do cnot drogá.

Pŕalm:
28. W: II.

Nieprzyiáciel náš ſzatan, barzo ſię tego pokoju naszego lęka: gdyż pokoy w duſzy, ieſt mieyſce, gdzie ſám Bog przemielzkiwa, áby tam wiele ſprawował: y częſto pod pokryciem przyiaźni, ſtára ſię, áby nám wydrzeć mógł pokoy náš, przez róſne chęci y poſządania, ktore powierzchownie, zdadza ſię być dobre. Ze takowe chęci, y poſządania, ze złoſci nieprzyiáciela naszego pochodza, z tad poznáć możemy; że ſercá nášego pokoy pŕuiá y wſpokoienie náſze mieſzáia.

Przeto tedy, Synu, ábyś ſię tey ſzkody vchronił; ſkoro myśl twoia (ktorá ná kſztalc ſtraży ciebie pilnie) chęć iaká ábo poſządanie z daleka pokáże; niedopuszczáy do ſercá ſwego, aż pierwey, ze wſzelkiey wláſney miłoſci ſwoiey, otrząsnąwſzy ſię, będzieſz wvólniony z wláſney woli ſwoiey: dopiero, takowá chęć, y poſządanie, Bogu zalećieſz; podłoſć ſwoię, y zaſlepienie, przed nim vznáwſzy, onego ſerdecznie proſić będzieſz, aby

aby on swoją światłością, ciebie oświecił; y pokazał, ieżeli od niego, czyli od piekielnego węża, pochodzą takowe chęci y pożądania. W takowych tedy podanych okazyach, wćiekay się, ile można rzecz, do duchownego Oycá swego.

Dáymy to, aby pomienione chęci, y pożądania, od Boga były: przecię iednak przed wypełnieniem ich w skutku, gorący duch swoy, ktory mász do nich, vmártwić powinien: gdyż vczynek ten, ktory po takowym vmártwieniu nástąpi, dáleko przyiemniejszy będzie, aniżeli gdyby był vczyniony ná ten czas, kiedy przyrodzenie nasze, skłaniało się z wielką pożądliwością: á czasem, sámo takowe vmártwienie, w dżięczniejszye bywá Bogu; aniżeli vczynek.

Ták tedy żądaniá, ktore nie sá dobre, od siebie odrzucajác; y dobre do skutku, zaraz nieprzywodząc, aż pierwey przyrodzone porywczóści swoie wskromisz; záwsze w po-

koiu zostáwáć będźiesz, y bez szkody, fortécę
sercá twego záchowáć zmożesz,

A żebyś ná zawsze iuż mógł serce swoje
wspokoione zachowáć, potrzeba go bronić,
w niektórych strofowániách, y pobudkách
wnętrznych, ktore pod czas z szátaná po-
chodzą: lubo (przeto że cię o error, ábo o de-
fekt iáki strofuią) zdádzą się bydz od Bogá.
Z owocow ich poznáć możesz, od kogo
pochodzą.

Mat: 7.

W: 20.

Ieżeli przez tákowe strofowánie, ábo
napomnicie wewnętrzne, stániesz się pokor-
niejszy, y w dobrych wczynkach pilniejszy,
bez vmnieyszenia wfności w Bogá: z wszel-
ką wdzięcznością, y z podziękowaniem przy i-
muy ie. Lecż ieśli cię turbuią, wniepokoy-
ność y wboiázliwość wprawiaią, wfności w Bo-
gu wymuiąc, y w dobrych sprawách, leniwym
y niedbałym cię czyniąc; zápcwnie wiedz;
że od nieprzyiáciela twego pochodzą: przeto
ich nieślucháy; ále w ćwiczeniu swoim, bez
wszelkiego omieszkánia postępuy, trzymáiąc
się pokoju wewnętrznego.

A że

Aż nie tylo od pomienioney chęci, y pożądania, w sercu naszym poczyna się niepokoy; ale częstokroć, y z przypadków przeciwnych rzeczy; przeto dwoiaką masz przestrożę.

Pierwszą, abyś wważał, komu te przypadyki, zdają się być przeciwne. Duchowi temu? czyli miłości własney, y skłonności, abo woli twoiey? Jeżeli bowiem są przeciwne woli twoiey, y miłości własney, którą największym jest nieprzyjacielem twoim; niepowinieneś te przypadki znać, y zwać przeciwnemi sobie; ale za wielkie fawory, y sposoby od Pana Boga, posiłki, przyjmować z radością, y z dziękczynieniem osobliwym.

Mat. 10.

W: 36.

Jeżeli też poznasz, że pomienione trafunki, duchowi twemu są przeciwne; tak z nimi postępuy, iako cię nauczę w przyszłym rozdziale; nie się nieturbuiąc, y najmniey pokoiu swego nie psując.

Drugą jest; abyś myśl do Pána Boga podniosł, nie nierozwážając v siebie, co? y dla czego? ale za pewne wierzył, że cokolwiek

Kzym: 8.

W: 28.

Boská opatrznosc' ná cię dopuszcza, wszystko ku twemu pożytku duchownemu: czego ty, w terażnieyszym życiu, wiedzieć niemożesz.

ROZDZIAŁ XXVI.

*Jako mamy sobie postąpić, kiedy już nieprzy-
iiciel ranił nas.*

Gdy się poznasz być poranionym, przeto, żeś w błąd iaki zapadł, z włomności swoicy, albo też czasem dla złości swoicy; nie trwoż się z tego, ani trąć sercá; ale jako nayprzedzey, vday się do Paná Bogá y mow. *Oto Pánie uczynilem według tego, czym iestem włóśnie sam: iakoż niespodziewać się po mnie było nic innego, jedno zem miał upaść, y zgrzeszyć.*

Tu stanawszy, uczyn' Akt pokory, poniżając się w oczach swoich. Załuy, ile być może, żeś Bogá swego obraził: a dopiero gniewem poruszony (iednak bez pomieszczenia swego wnetrznego) przeciw złym
skłon-

skłonnościom twoim, á zwłaszcza przeciw
tey, ktorá okazyá iest vpádku twego, pogár-
dzay nią, y strofuiąc poniżay.

Pocym przyśtąpiwszy mów do Pána. *Nie
tu bym sie był zařtánowił, Pánie moy; lecz w
dálke zaśedłbym złości, gdybyś był, z miłosier-
dzia swego, na pomoc mnie wpadającemu nie
pospieszył.*

To rozważiając w sobie, podziękuy Bogu:
á co raz więcej staray się, ábyś go kochał, dzi-
wuiąc się takiey łaskowości jego; że lubo roz-
gniewany był od ciebie; iednak podał tobie
ratuiącą rękę, ábyś powtore niegrzeszył.

Nakoniec, wielką mając vsność w dobroći
jego, mów. *Czyż Pánie zemne według
miłosierdzia swego: od paść mi, Boze, prosze: a
nie dopuszczay, ábym miał być odlaczony od cie-
bie, ábo zebym Maieřtat twoy Boski od tąd
miał obrzcić.*

To wypełniwszy, niewywiaduy się, ieřli Eccles: 3.
w: 24.
iuż tobie Bog grzechy odpuścił, álbo nie;
bo to nie inac, o nie iest, tylko pychá duszy
twoiey, pom. t. z. nie sumnienia, vtráta czá-
su,

śu, y wymyśl czarta, który pod pokryciem
dobrá zmyślonego, zbliża się do ciebie. Lecz
siebie w Boskie ręce odday, ćwiczenie twoie
duchowne kończ, iakobys nigdy niezgrze-
szyl.

A ieżeli každodziennie vpádáš, y raniony
od nieprzyiáciela bywáš, w tym się ćwicze-
niu zachoway, które podałem, z tąż vfnó-
ścią; nie ná ráz, ale ná záfwe: y co ráz, za ká-
ždym vpadnieniem, báržiey siebie poniżáy, y
pogárdzáy: grzech ten obrzydźiwszy sobie,
ná potym bądź ostrožnieyszym.

Tákové ćwiczenie bárzo się szátánowi
niepodobá: iedno, że zna to być bárzo przy-
iemne Pánu Bogu: drugá, że hánbę odnosi
z tego, gdy się widzi być zwyciężonym, od
tego, którego on dopiero był zwyciężył.
Y przeto rožnemi, á zdrażliwemi sposobami,
stára się, ábyśmy to ćwiczenie opuścili; iakož
często dokázuić czego żadá, dla niedbalstwa
naszego, y dla niepilności naszey, którą nád
sobą mámy.

A ieżeli

A ieżeli się trudno będzie zdało tobie; tym bárżey powinienes ostrzey, y gwałtowniey sam z sobą poczynać; coraż powtarzając to ćwiczenie duchowne, bądź, że raz tylko zgrzeszyłeś. A ieżeli po vpádku poturbowanym zostaniesz, pomieszanym, y nieufnym; naprzód, Synu, postaray się, abyś mógł znaleźć zgubiony pokoy, y vsپokoienie serca swego: także abyś nabył wfności w Boga. Potym temi vzbroyony orężami, do Boga się vdasz. Niespokoyność abowiem, która się znáyduie po grzechu, nieuwáża vrazy Boskiej; ale szkodę tylko naszą, y vtratę.

Sposob znalezienia pokoju, ten iest: w ten czas, o tym grzechu nie niemyśleć; ale rozmyślać iako P. Bog iest wielce łaskawy, do odpuszczenia nam wszelkich grzechow; y że grzeszniká rozmaitemi sposobami, y różnemi gościńcami, woła y prowadzi, aby do niego się zbliżył, y z nim się złączył, przez łaskę poświęcającą tu ná tym świecie; á po śmierci przez chwałę.

S;

Potym

Potym, gdy temi rozmyślaniemi, myśl y serce twoie yspokoisz; dopiero, do erroru y grzechu swego obeyrzy się; y to czyn, co, na poczatku rozdziału tego, powiedziało się.

A gdy się do spowiedzi będziesz gotował (często czynić radzę) wszystkie swoje error y, y defekty, porachuy z żalem, (żeś Paná Bogá obraził) y z postanowieniem státecznym, więcej nieobrażać Paná Bogá: dopiero szczerze, y wprostóści ducha, przełoż przed Oycę duchownym, grzechy swoje.

Mat: 10.
W: 16.

ROZDZIAŁ XXVII.

O sposobie ktorego zázymá czárt, osukimájąc, nie tylko tych, którzy wśilnie w Cnotách postąpić prágna; ále y tych, którzy już grzechami zniewoleni zostáją.

1. Piotr:
3. W: 8.

Syn u miły, mász to wiedzieć, że czárt szarzo stára się, o zgabę naszą: y przeto rozmaity sposoby ni postępuje známi.

A żeby m tobie niektóre iego sposoby pokázał; rożnych stanów w tawię przed oczy twoie kondycye,

Nie.

Niektorzy, w grzechow niewoli zostają,
żadney myśli niemając, od nich się wyzwo-
lić.

Niektorzy chcą z grzechow się vwołnić,
lecz vczynkiem nieprzykładają się do tego.

Niektorzy rozumieją o łobie, że cnoty
naśladowiają, a co raz daley od niey odstępuią.

Niektorzy wiele cnot nabywszy, z więk-
szą szkodą swoią vpadaiają; o tych wszystkich,
w osobności mówić będę.

ROZDZIAŁ. XXVIII.

*O wojnie, y zdradach szatana, przeciw tym lu-
dziom, ktorych w niewoli grzechu
trzymá.*

Ni o co więcej niestara się szatan,
(kiedy już ktorego człowieka w grze-
chu trzymá) tylko, aby co raz bár-
żiej zaslepił niedznego grzesznika; y żeby
oddalił, od wszelkich myśli, ktore go, do po-
znania,

znaniá nieszczęśliwego życia, przyprowadzić
moga.

Ten grzeszniká od myśli dobrych, y od
nathnienią wnetrznego (ktore go do wpa-
miętania pobudzają) odwodzi, nie tylko
przez przeciwné myśli, ale też wystawiać
okazy gotowe, y sposobne, do tegoż grze-
chu wypełnionego; á czasem do większego,
aby powtorzył: przez co barzicy się zaślepi
y stanie się ochotnieyszym do złego nálogu:
y tak ziednego występku, do drugiego
szpetnicyszego postępując; iako w cyrkule
iákim, mizerne życie swoje prowadzi, aż do
vpadku ostatniego; iesli go Bog przez oso-
bliwą łaskę swoię niepoddźwignie.

Sposobne ná to lekarstwo (co z nás być
może) to mi się zda, aby człowiek w tych
labiryntach zostaiący, z prękością, myśli do-
bre, y nathnienią Boskie (przez ktore z cięno-
ści do światła go wzywa) przyimował, y żeby
często, ze wszystkiego serca wołał do Boga.

Psal: 69.

W: 2.

*Pospiesz się Pánie, ku ratunkowi memu, y nie-
dopu-*

dopuszczay dłużey w tych ciemnościach zostawać.

Tym sposobem, ábo innym podobnym częstokroć powinien wołać, y modlić się do Páná. A jeśli być może, bez omieszkania, niecháy idzie do Oyca Duchownego, szukáiąc rady, áby się obronić mógł nieprzyiaciółom swoim. A ieżeli do Oyca Duchownego przystąpić nie może; niech do vkrzyżowanego IEZVSA vćiekká się, do nog jego przenayświetlszych vpadaiąc. Także czasem do MARYEY Pánny, Mátki miłosierdzia, żebrząc pomocy. Masz to ábowiem Synu, za pewne wiedzieć, że w tym razie, zwycięstwo násze w cále, ná tey prętkści, y ochoćie zawisło; co w tym Rozdziale lepiey zrozumiesz.

ROZDZIAŁ. XXIX.

O sposobie, ktorym Czárt wśidlach swoich trzyma, tych, którzy złości swoje poznawáiąc chcą być wolnemi: y dla czego, nie zawsze skuteczne bywaią postanowienia násze.

Wszystkich, ktorzy źle życie swoje poznawając, odmienić je pragną; temi wynalazkami, nieprzyjaciel dusz naszych, przewyciężają.

Pierwszy mowi: potym; potym, to albo owo czynić będę.

Drugi woła: Cras! cras. Iutro; iutro; (iako kruk iaki)

Trzeci mowi: Chcę pierwey dobrze się namyslić, y vważyć to v siebie; aż skończę niektore sprawy swoje; a tak z wiekszym vspokoieniem serca mego, vdam się do duchownych zabaw.

A to śidło iest, do ktorego wiele ludzi powpadało; y co dzień przybywá.

Przyczyna tego niedbalstwo, y nieuważa nasza; że w tak wielkiey y poważney sprawie, w ktorey, duszy naszej zbawienie, w niebiespieczeństwie zostáie, y honor Boski; niebierzemy oręża tak prętko, iako potrzebá; y nieprzykładamy się do tego, co tu niżej

Rozdział XXIX.

147

nam naznaczaia. Teraz, teraz potrzeba, abym to wypełnił, (każdy powinien mówić) y dla czegoż potym?

Dziśiay, dziśiay: y dla czego do iutra mam odkładać: niech sam na siebie woła niedbalec. Dajmy to, że mi pozwolono będzie, to Potym; y to Iutro: iednak, iako to być może, abym iá niedzny, prawdziwá zbawienia y zwycięstwa drogá miał postąpić; ponieważ dąie się dobrowolnie ranić nieprzyaciółom moim; y co ráz, w wiekśe złości wpadać lekce sobie powázám?

Widzisz Synu, że abyś się mógł uchronić tego oszukania, y innych vpadkow, w tym Rozdziale wyliczonych; y żebyś przeciwniká swego przekonał; osobliwe lekarstwo, y poratowanie jest, z ochotą, y z prętkością przyimować oświecenia, y nathnieńia Boskie. Prętkość w mowie, w sprawach, y w postępku, poratować vpadku może; á nie same postanowienia, które zwykliśmy czynić, obiecując, że potym to uczynię gdyż w tych zawichłanie duszy, y zgubá.

Pierwsza z tych pomienionych przyczyn

Ta

(które

(które námienilem) iest, że częstokroć postanawiamy dobrze czynić; a złego się chronić: a te postanowienia nasze, za fundament nie mają nieufności w siebie, y wfności w Bogá. I dla tego, że wielká hardość nasza niedopuszcza, abyśmy widzieli, y poznali, z czego, y z kąd, pochodzi to zaślepienie nasze.

Swiatło, przez ktore takowe zaślepienie może być poznane; y ratunek, ktorym poratowane być może, z Boskiego miłosierdzia pochodzi. Ten dopuszcza nam wpadać, aby przez takowy error y defekt, nauczył nas vfać, nie w siebie; ale w Bogá: y żeby każdy, poznawszy pychę swoię, ná potym był pokornieyszy. Zaczym ieżeli pragniesz, aby postanowienia twoie skuteczne były; potrzeba, żeby nieodmienne y státeczne zostawały w sobie; co ná ten czas być może; kiedy żadney wfności w siebie niebędą miały, y w samym Bogu vgruntowane będą.

Drugá, że kiedy co postanawiamy, tedy stá-

Psalms:

118. w: 71.

Psal: 30.

w: 1.

stánowieńia nasze, bárżiey pozornosć cnoty wpatruia (ktora, wolą naszą, ácz bárzo leni-
wą, do dobrego, zachęca) ániżeli trudność,
y pracę, ktore przy cności kázdey znayduia
się. Przeto, niedźiwować się, że postanowie-
niá nasze, źle wfundowanę (gdy trudności
powstaia) wniwecz się obracaia, y gina.

Dla tegoż przyucz się Synu, bárżiey tru-
dności kochać, ktore w naśladowaniu cnot
znayduia się; aniżeli same cnoty: y temi
trudnościami, zawsze wolą twoię częstuy:
ráz trochę, potym więcej, ieżeli prawdźiwie
nábyć cnot pragniesz, y stać się doskoná-
łym. Iakoż to pewna, że łatwiey, y z większą
pochwałą swoią, nieprzyiáciela zwyciężysz;
kiedy z większą ochotą y odwagą, pomie-
nione trudności, będziesz przyjmować.

Trzeciá, że postanowieniá nasze, często-
kroć nieupatruia cnoty, y woli Boskiey; ále
dobro nasze włásne. A naybárżiey te po-
stánowieńia, ktore zwykliśmy czynić w ten
czás, kiedy w sobie czuimy duchowną po-

T₃ ciechę;

ćiechę; álbo kiedy nás barzo przyćisną vtrápienia, y dolegliwości: bo przy tych okazy-
 ach, niemáiąc inszego sposóbu, postanawia-
 my, że chcemy Bogu się oddać, y w cności
 się ćwiczyć.

Synu miły, abyś w te błędy niezaszedł,
 Eccles: 3. kiedy w sobie duchowną vćiechę czuiesz;
 w: 20:21. bądź ostrożnym y pokornym w postanowie-
 niach; á zwłaszcza w obietnicach, y w wo-
 tách. Pod czas vtrápienia, postanowienie two-
 ie niech będzie takie; abyś te vtrápienia, w
 cierpliwości znośił, y nieuprzykrzał sobie;
 żadney folgi, y pomocy; tak ziemskiej, iá-
 ko y niebieskiej, nieżądając: ieśli taka iest
 wola Boská. I oto tylko będziesz prosił,
 áby tobie dał Bog wszelkie przeciwności,
 bez vmnieyszenia cnoty Cierpliwości, znośić;
 y bez naymnieyszego naruszenia, vpodobania
 Boskiego.



ROZDZIAŁ. XXX.

*O błędach tych, którzy rozumieją o sobie, że
znacznie postępują w Doskonałości.*

Gdy już przewyćzionym zostać od
nas, w pierwszym sposobie chytrości
twoiej; także y w drugim; do trzecie-
go się wdaje wynalazku nieprzyjaciel nasz:
kiedy stara się dokazać, abyśmy się, zapo-
mniawszy nieprzyjaciół naszych (którzy,
z nami zawsze woiując, szkodzić nieprzesta-
ją) w postanowieniach wyższych stopniów
doskonałości, zabawili. Z tad pochodzi, że
bez przestannie rany odnośimy od nich: y te
rany, nam już zadane, niepoymujemy; dla
tego, że postanowienia nasze, nie iako po-
stanowienia, ale iakoby już skutek, z posta-
nowienia pochodzący, poważamy, y w pychę
się podnośimy.

Bywá często, że náymnieyszego słowká
nie-

niechcąc cierpliwie znieść, czas trawimy na długich rozmyślaniach; gdzie postanawiamy, że y náycięższe karania, chcemy zność; by y czyszczowe; dla szeregulney miłości Pána Bogá nášzego. A że w tym zmyśły nasze, y ciało, żadney przeciwności nie doznawa; przeto (iako zwyczajnie w tych rzeczach, które odległe są od nas) bierzemy sami o sobie takie rozumienie, że jesteśmy, z między tych ludzi duchownych, którzy prawdziwie, y naywiększe ciężary, y vciśki, w cierpliwości, vmicią y mogą zność.

Abys, Synu, mógł błędu takowego vchronić się; czyn postanowienia dobre: ale oraz woyny bez przestánńie z nieprzyjaciółmi twemi: oni bowiem, záwsze, przeciwko nam powstają. Tak tedy czyniąc, doznasz, iesli postanowienia twoie, są prawdziwe, ábo nie? stateczne, ábo nie? y do doskonałości, gościńcem barzo bezpiecznym, y prawdziwym doydzisz.

Przeciw takowym nieprzyjaciółom, któ-

rzy się tobie nie uprzykrzają, abyś miał wojnę podnieść? nie zdá mi się. chyba ieślibyś miał porozūienie o nich, że w krotce powstać mają przeciwko tobie. Na ten czas, abyś przygotowanym, y vmocnionym, według należytości, mógł być; potrzebą postanowienia czynić, iáko náy máscniejszy, ile być może, vprzedzając wojnę.

Strzeż się iednak tego, abyś nigdy, o postanowieniach swoich nerozumiał, iákoby iuż były skutkiem pochodzącym z postanowienia: lubo byś się iuż przez wiele lat, należytemi sposobami, w cnotách ćwiczył: ale przy nich, zázawsze się vpokáráy sámego siebie, y słabości swoiey się lękáy: á w Bogu vfnosć pokládając, przez częste modlitwy, do niego się zbliżay; abyś siłom swoim vmocnienie, y od wszelákiego niebezpieczeństwa vwolnienie (á osobliwie od vfnosći w siebie, y wyniosłego rozumienia) vprosił.

Przy takowych okázách (lub pozbyć w-
 cále defektów niepodobná, które Pan dla

Isai: 57.
 w: 15.

vpokorzenia naszego, y poznania siebie samych, także, y dla obrony dobrá naszego duchownego, na nás dopuszczá) godzi się nam czynić postanowienie, o wszystkich stopniach doskonałości.

ROZDZIAŁ. XXXI.

O zdradzieckich sposobach, ktorých Czárt używa, abyśmy opuścili drogę, do prawdziwey Cnoty.

Czwarte oszukanie nieprzyiaciela naszego jest, że kiedy widzi, że prostym gościńcem, y właśnie należytym sposobem, do cnot postępujemy; wzbudza w sercach naszych, różne dobre myśli, a to dla tego, aby za opuszczeniem ćwiczenia duchownego, w ruinę, y w przepaść defektów, nás zaprowadzić.

Naprzykład: choruje kto, y w cierpliwości znośi taką chorobę: widząc nieprzyiaciel, że w tej chorobie, ten człowiek w

práwia

práwia się w Cnotę Cierpliwości; różne dobre spráwy przywodzi mu ná myśl, któreby on mógł czynić, gdyby niechorował. Ná przykład: że tak wiele by Mszy, ná każdy dzień słuchał; w Chorze by chwałę Boską odprawował, czytałby, y pisał, z pożytkiem bliźnich swoich; posćiłby, y częste dyscypliny odprawował; co wszystko opuszczá, y nie może wypełnić dlá słabości zdrowia. Przy tym, stara się, w takie rozumienie wprawić, że, gdybyś był zdrowszym, barziefy byś się przyssażyć mógł Pánu Bogu, sobie, y drugim pożytecznym stáwizy się.

A gdy już ten zdráwcá, takowe myśli w chorym człowieku wzbudzi; ná tym jest, aby co ráz, wielkázá chęć w nim wzbudzał: aż też w niepokoy, y w niecierpliwość wpráwi chorego. A to z tych przyczyn, iako namieniłem, że dlá choroby wiele dobrych uczynków opuszczá (które iemu samemu, y bliźniemu pożyteczné są) co wszystko mógłby dokázać, gdyby nieprzeszkádało słabe zdro-

wie. A im większe poczynają być takowē
chęci, y pragnienia; tym też więcej przybywā
niecierpliwości: y tak przekłety nieprzyjaciół,
za czasem sprawi; że w całe vprzykrzy sobie
chorobę swoję, ten, który przedtym w cier-
pliwości znośił; y w ciężkość obroci łobie,
dopuszczenie Boskie; nie żeby z tey confy-
deracyey, że choruje; ale że ta iego chorobā
przeszkodą iest, do tak wielu dobrych zasług,
których on serdecznie pragnie.

Niedoścyna tym, że nieprzyjaciół dufny
w takowā niecierpliwość chorego wprawi;
ale nād to, z myśli iego wybić, y wyrwie
koniec ten; to iest, że te wszystkie rzeczy do-
bre on chciał, dla przyługi Pānu Bogu; a
tylko mu zostawi, samę chęć y pragnienie;
że będzie sobie życzył, iako nāypredzey zdro-
wym być.

A ieżeli według iego woli nie zdārzy mu
się w prętcie ozdrowieć; tak się frąsaie, że
całe stāie się niecierpliwym: y tak od tey
Cnoty, w ktorey się ćwiczył, do defektu prze-
ciwnego

ciwnego, bez postrzeżenia wpadą. Spodobiaćby się vchronić od tey złości, ten iest: że kiedykolwiek w vciśku iakim iestes, żadney rzeczy dobrej, którą wypełnić ná ten czas niemożesz, nie przypuszczay áffektu, abo żądania, do siebie: gdyż zapewne poturbujesz się, y będziesz niepokojnym. Powinieneś przeto w pokorze, y w cierpliwości z opuszczeniem własney woli, státecznie wierzyć, że takowe żądanie twoie, niedofałoby skutku swego w samej rzeczy, według mniemania twego; bo iestes niestateczny y odmienny, barżicy, aniżeli sam o sobie trzymasz. Abo też powinienes myślić, że Pán Bog, dla skrytych sądów swoich, y grzechów twoich, te dobre vczynki, od ciebie niechce przyiąć, y nieoczekiwá; ale owszem tego chce, ábyś się w cierpliwości zachował, pod kárzącą reką iego.

Tak tedy, Synu, ieżeli się przydá, że zabroni Oćiec twoy Duchowny, abo też iná przyczyna iaka zátzyma, ábyś według

własnego swego vpodobania, do zwyczajnego náboženstwa swego, vczęszć nie mogła; a zwłászczá, do Przenáyswíctzey Kommaniey; nie turbuy się, że twoiey chęci, y zádańu przeszkoda się dzieie; ále wzyuy się
 Ephes: 4. ze wszelkiey swoiey skłonności; á wdziey
 w: 24. IEZVSA Chrytusa vpodobanie, mówiac
 sám do siebie.

Znać, że Bógi opatrność, wnie wdzieczny
 duszy moiey, wódrzyli defekt iakiś ze dzisiey
 od Przenáyswíctsego Sakramenta, iestem odda-
 lony; że przez to, niególność, y błąd swój, po-
 znawam; niech będzie Bóg mojemu część y
 chwila, ná wieki. Vfan iednak Panie moy,
 dobroci twoiey, że pragnieś, abym (znosząc do-
 pażenie y vporobanie twie) serce moie w
 zupełności woli twoiey podlał przyś sibi one:
 ktore, przyśabły, ty sám poświęciś, oczyściś, y
 wzmocniś, przeciw nieprzyjaciółom moim, którzy
 mi ciebie wyłrzyć vsiluią. Niechże, Panie, sta-
 nie się wszystko, co w oczich twoich, iest dobre.
 Ja tylko zádam, o moia wzięczná, y słodká
 miłość! aby duszá moia vpolniona od wszystkiego;

co się

co się tobie niepodoba: y światem przyozdobioną cnotami, zawsze była gotowa, na przyście twoje y do czegokolwiek mnie użyć będzie upodobanie twoje.

Ieżeli zachowasz moje napomnienie, Synu, zawsze będziesz miał okazję dośycь uczynić, y upodobać się Panu, w każdym żądaniu twoim, którego wypełnić, na ten czas nieożesz.

Bądź, że takowe żądanie z przyrodzenia pochodzi; bądź od szatana, aby cię pomieszał, y zturbował, y z drogi cnot odwiódł; bądź też czasem, y od Boga samego, który doświadczając, jeśli jesteś woli jego posłusznym, takową na cię dopuścił chęć y żądanie: jednak ty zawsze masz okazję, że możesz dośycь uczynić Panu, z upodobaniem jego; bo w tym prawdziwe znayduie się nabożeństwo, y przyśluga, ktorey Pan po nas wyciąga.

Nad to cię ieszcze, Synu, napominam, abyś się w wódkach, y vtrapieniach (z iakieykolwiek będą przyczyny) zawsze w cierpli-

wości

wości zachował. I lubo, dla nabyćia cierpli-
 wości, zażywać sposobow niektórych będziesz
 iakich y Święci ludzie zażywali; przecię
 iednak, nie dla tego przysposabiay ie, abyś
 był vvolnionym, od swoich vciśkow; ale
 tylko, że Bog tak chce, abyś ty ich zażywał.
 Nie mamy abowiem pewności żadney, ieśli
 się podoba Pánu Bogu, abyś my, przez tá-
 kowe środki, byli z vciśkow naszych wyba-
 wieni, lub one w sobie dobre są.

Madr: 9.
 W: 13.

A ieżeli inaczey poczniesz, do ciężkiego
 vpádku przyidziesz: łatwo bowiem, do nie-
 cierpliwości się vdaśz, ieśli według żądania y
 skłonności twoiey, nie powiedzie się: procz
 tego, że cierpliwość twoia (dáymy to, że
 ją dotrzymałbyś) nie omylnie różnemi po-
 mieszała by się defektami; y tak, że wszelkney
 okoliczności stałaby się nieprzyjemną Pánu
 Bogu; y barzo za małą przysługę poczyta-
 na, v niego.

Nakońiec, napominam cię, o potajemney
 zdradzie, własney naszey miłości, która
 barzo

bárzo często, zwykła defekta y złości nafsze ochrańić, bronić, y táić. Náprzykład, kto chorobą iest złożony, á niecierpliwie takową dolegliwość znośi; tedy zwykł, płaszczykiem dobrą iákiego powierzchownego, przykrywáć niecierpliwosć swoię, mówiąc, że mam ciężár, y vprzýkrzeńie; nie żeby przeto, że choruie; ále dla słuszney przyczyny, to iest że sám dałem okázvą do tey choroby; abo że (dlá niespráwności vřlugujących, y inřlych przyczyn) szkodę ponosić muszę, y niewygode.

Tym że sposobem, vřprawiedliwia się ánimuszny, y zuchwáły; kiedy niedostápiwszy zwierzchności (ábo, że go z vrzędu złożono) frásuie się, y w niepokoię zachodzi. Ten, zasmucenia swoie, y turbácy, nie przypisuię próżności ducha swego, y pysze swoiey, iako się w samey rzeczy dzieie; ále zawsze náinne przyczyny, ábo osoby skládá. Z tych tedy mów, dowodzić możemy, że fundáment vřtrápienia, y vćiskow, w
w
ktorych

Baruch:

4. w: 25.

ktorych się ci náyduią, nie z czego innego pochodzi; tylko z nienawiści, którą mają do spraw, y zabaw woli swoiey, y vpodobaniu swemu przeciwnych. Więc abyś ty w te, y tym podobne błędy niezalzedł; cierpliwie znoś wszelkie wciśki y przykrości, z jakiegokolwiek przyczyny pochodzić będą, y z miłością przyimuy zlecone zabawy y pracę.

ROZDZIAŁ. XXXII.

O piątym sposobie chytróści przez, który stara się Szatan, aby nabyte cnoty, okazały się zgubnym dla nas.

Złośliwy wąż, bez przestannie swemi wynalazkami na nas zachodzi: nawet, gdy już y cnoty mamy nabyte; stara się, aby nam wypadku stały się okazać. Przeto bårzo usiłuje, aby w nas sprawował vpodobanie o rzeczach y sprawach naszych własnych; á potym w pychę, y w próżną chwałę nas prowadzi. Więc

Więc abyś się tego niebezpieczeństwa
wchronić mógł; wszelkiego czasu walcz na
bezpiecznym polu, to jest, przy prawdziwym
poznaniu siebie samego trwając, y wważa-
jąc, że nic nie jesteś; nic nie umiesz; nic nie
możesz; nic w sobie nie masz; tylko defekty,
y niedostatek; y nic innego nie zasługujesz sam
z siebie; jedno wiecznie być karanym. Bądź
tedy statecznym, y trwałym, w granicach
tej prawdy, Synu: y nigdy się nie daj wwo-
dzić, by też na małą chwilę, od żadney
myśli, albo rzeczy przypadającej: za pewne
wiedząc, że każda z tych, jest twoim nie-
przyjacielem; którzy (jeśli się im w ręce
dostaniez) albo cię całę zamordują ; albo
przynajmniey śmiertelne rany zadadzą.

Więc abyś należycie się zachował, y
walczył, w pomienionym polu prawdziwego
poznania siebie samego, y że jesteś nic; tę
miej przestrożę.

Kiedykolwiek siebie samego, albo też
sprawy swoje przed się brąć masz; zawsze

Wz
wważaj

Modr: 2.

W: 2.

Ważay to samo szczegulnie, co w takowych
 sprawach, albo postępkach twoiego iest?
 procz tego wszystkiego, co Boskiego iest, y
 co z łaski iego się dzie. Takimże się
 znay być na zawsze, iakim się znaydziesz, y
 poznasz pod ten czas. Ieżeli abowiem
 zechcesz wważyć czas, przed stworzeniem
 Job: 30. swoim w Przedwieczności; poznasz, żeś był
 w: 2. całę nic: żeś tam nic nieuczynił; aniś mógł
 cokolwiek uczynić, dla dostąpienia tey istno-
 ści którą teraz masz.

A ieżeli czas terażniejszy do wvagi we-
 złiesz; w którym, z szczegulney dobroci
 P. Bogá, życia zażywałś; y oddasz Panu, przy-
 znawając mu, co iego iest; y iako cię, wszelkie-
 go momentu, zachowuje w całości: tedy po-
 Psalm: 103. znasz, że nic z siebie niemożesz. Gdyż to pe-
 w. 29. wna, że do pierwszego nic swego (z ktore-
 go cię wwszechmocność Boska stworzy-
 wszy wyciągnęła) wrocił byś się; gdy by
 cię, lub na ieden tylko moment, tak wwszech-
 mocność Boska opuścić miała.

Toć.

Toć iuz widziemy, że w przyrodzoney bytności twoicy (jeśli to samo przy sobie zotławuiesz, co twego jest) nie takowego 1. Korynr 4. W. 7. nie znaydnie się, z czego byś się miał wynosić; albo dla czego, cię drudzy mają poważać wyłocę, y szanować.

Co się zaś tknie Dobr, Łask, Cnot, y talentow tobie nadanych; to pewna, ieżeli przyrodzenie twoie, obnażone będzie z pomocy Bożej; nie dobrego, y nagrody godnego, przez się sam dokazać, y uczynić nie możesz. Iant 15. W: 3.

Przydam ieszcze, że ieżeli z drugiey strony zechcesz wważyć, iako wiele w przeszłym życiu swoim errorow popełniłś, y więcey byś popełnił (gdyby Bog nieobronił) łatwie poznac możesz, że nieprawości twoie, nie tylo dla długiego czasu, źle strąwionego; ale też, y dla wielkości uczynkow, y nałogow złych, do tak wielkiej liczby, iużby się zbliżyli; że w ktotce, mogłbyś nazwanym być drugim Luciperem. Zatem, ieżeli nie zechcesz sobie Tren: 3. W: 22.

W?

to

•

to przypisować co Bożego jest, y Boskiego
dobrá, tak rzekę, krásć niebędziesz; musisz
vznać wszelkiego czasu, y tak się szacować;
żeś ty między wíszystkiemi náygorszy.
W tym też bądź ostrożnym, aby rozumienie,
które sam o sobie masz, było prawdziwe: bo
inaczej, znacznie by zaszkodzić mogło
tobie.

2. Koryn: 10. w: 12. A ieżeli będziesz widział, że cię kto w zło-
ści przechodzi (o sobie rozumiejąc, żeś jest
coś) ty przecie twierdź, żeś ty sam gor-
szy, według myśli y spraw woli swoiey; kie-
dy pragniesz, abyś od ludzi był chwálony, y
szánowany, za takiego, iakim nie jesteś.

Więc ieżeli życzysz sobie, aby prawdziwe
było poznanie złości y podłości twoiey; y
żeby nieprzyiáciele twoi, precz od ciebie od-
dálani byli; y żebyś się przypodobał Panu
Bogu: potrzebá, nie tylo samego siebie po-
gardzić, iakobyś żadnego poszanowania nie-
godzien był; á wszelkiego złego godzien:
ale też wdzięcznie przyjmować, gdy cię lekce
powá-

Rozdział XXXII.

167

poważać będą ludzie. A to na ten czas dokażesz, kiedy wszelkiemi Honorami, brzydząc się będziesz: y gdy cię ganić będą, iako-by cię naleypley chwalono, wćieszysz się, starając się to wszystko uczynić (gdy się podą okazyja) co ludzie pogardzają.

Takowych abowiem ludzi rozsądek (abyś ty, twemu ćwiczeniu dośyć uczynił) za nic, y za podeyrzany powiniećś mieć: byleś tylko to czynił, dla vpokorzenia siebie; a nie z potajemney wwniosłości, y presumocyey swoicy, albo płaśczykiem cnoty iakiey przyozdobionej pychy: z ktorey czaszem pochodzi, że pod podobieństwem dobrego iakiego, inszych zdanie y rozsądek lekce poważamy, y za nic mamy.

A jeśli będą cię drudzy kochać, y szanować; a to dla przyniotow, y vmiejętności, ktore, w tobie widzą, że ci Bog dał te, y te talenta: niepowiniećś ty dla tego się odmienić: ale statecznym, y nieodmiennym bądź zawsze: y żadnym, sposobem, niedaś się

się od pomienionej prawdy, ro jest poznać
nią siebie samego, oderwać, (by też y na
najmnieyszy moment) ale iako nayprędzey
do Boga wdaway się, mówiąc w tercu
swoim:

*Nigdy to nie ma bydz prawdą, Panie Boże
moy, abym ja miał honor, y łaski twoie, sobie
poczytać. Tobie chwali, tobie cześć, tobie po-
sławanie: a mnie confuzya, y zawstydzenie.*

Dopiero obrociwszy się do tego, który
cię chwali, sam w sobie mow. *Zkąd to jest,
że ten człowiek, ma o mnie dobre rozumienie?
ponieważ prawdziwie, sam tylko Bog, y iego
sprawy są dobre.*

r. Piot:
st w: s.

To vznawszy, odday Pánu Bogu, co iego
jest; a tak, nie tylko nieprzyjaćioły twoie
zgromisz; ale też do przyięcia, y odebrá-
nia obfitszych łask, y faworow, nad te, kto-
reś miał, sposobnym stániesz się.

Kiedy zaś przypomnienie dobrych po-
stępkow, w niebezpieczeństwo próżncy chwa-
ły, ciebie wtrącać będzie; w ten czas, tako-
we dobre uczynki poznaway, nie iako swoje;

ale

ale iako Boskie: y mow, w sercu swoim, do nich. *Kto was uczynił? kiedyście sie ziawili w myśli moiej? ia sam wprowadzie niewiem. Gdyż waszym początkiem, y przyczyną, ia ani iestem, ani być moge. Ktorąś tedy przyczyną wydała was? krzewiła? y zachowała? To pewna, że nie inſza, tylko sama dobroć Boska, y miłosierdzie iego. A poniewaś tak iest; samego Pana Boga uznawajcie, że waszym prawdziwym początkiem iest, y ia iemu samemu cześć y chwałę oddawać chce. Potym myśl, że te wszystkie dobre uczynki, nie tylko niezgadzały się z światłem, y z łaską, która do poznania, albo wypełnienia ich, bårzo szczerze tobie dana była: ale też wielkie w tobie miały niedoskonałości, y mankamenta, y bårzo odległe były od dobrej intencyey, y końca należytego, to iest, vpodobania się Panu Bogu; y że nie z taką pilnością y wsiłnością wypełnione były, iako przynależało.*

Zaczyn takowe swoje dobre uczynki rozważając, barżiey dla nich wstydzić się powinnięś;

winieneś; aniżeli w próżną chwałę wynosić: gdyż to pewna jest, że łaski (które od Boga czyste y doskonałe bierzemy) przez nasze niedoskonałości w zażywaniu, oszpecone bywają.

Do Zyd 11
w: 36. A jeżeli jeszcze y drugiego będziesz potrzebował sposobu, abyś sprawy swoje (ile z ciębie są) poniżał; przyrównaj je do tych, które Święci Pańscy dokazywali. Przez takie abowię przyrównanie, poznasz, że największe, y naysławniejsze sprawy twoje, podleytego szacunku, y mnieyszey ceny są; aniżeli, najmnieyszy ich postępek, abo uczynek.

Nad to, jeżeli twoje dobre uczynki, zechcesz przyrównać do tych, które czynił CHRISTVS PAN na świecie, dla zbawienia twego; przypatrując się im, nie tylko z tey okoliczności, że są ozdobione od osoby Boskiej; ale też, iako same w sobie przez się są, bez tey zacności, którą z Osoby Boskiej mają; z jakim affektem y miłością są od Chrystusa Pana uczynione: dobrze poznać możesz, że twoje sprawy za nie nie stoją. Nad

Nád to, ieśli wważyfz iakiego poſzánowa-
nia ieſt godzien nieogárniony Máieſtar Bo-
ſki; vznaſz za prawdę, że nie wynioſſość; ále
borażn miałaby zawiſze w tobie panować; dla
każdey ſprawy twoiey, lubo ſię zawiſzad
zdażá być dobre. Z tych tedy ſłow, po-
winienes, w każdey ſprawie ſwoiey, y w nay-
ſwiętſzey, z ſzczerego ſercá mowić: *Bóg
bądź miłoſciwym, mnie grzeſznemu.*

Luk: 18.

W: 13.

Napominam cię, Synu, abyś niebył prę-
kim do opowiadania, yogłoſzczenia darow, y
łaſk, ktoremi cię wzbogacił miłoſierny Pán:
gdyż ſię to zawiſze niepodoba Bogu; iáko
nas ten przykład nauczyć może.

Pokazał ſię niegdys Pán, w dziećninney
oſobie, ieđney nabożney duſzy: ód ktorey
czyſtym afektem proſzony, aby pozdrowie-
nie Anyełskie mowić; z ochotą zaczął:
*Radź pozdrowiona MARY A, łáſki pełná,
Pan z tobą: błogóſławionás ty miedzyniewiaſtami.*
Dopiero ná tym nieyſcu zaſtánowił ſię w po-
ſtaći dziećninney I E Z V S, niechcąc temi

słowami, które następują, chwalić sam siebie: a gdy vsłnie go prosiła, pomieniona nabożna dusza, aby kończył od tego słowa gdzie przestał; on odszedł od niej, y opuścił ją, lubo napełnioną radością. Tym przykładem ją nauczył, o czym my dopiero mówiliśmy.

Vcz się tedy Synu, vpokorzać się; kiedy już za pewne wiesz, że, ze wszystkiemi uczynkami twemi, jesteś nic.

To abowiem vpokorzenie, wszelkich cnot jest fundamentem. Ponieważ dla tego Bog wszechmogący, nas z niczego stworzył: y po stworzeniu, przy tym że nas zostawił, jesteśmy nic; aby na poznawaniu naszej nikczemności, duchowny stawialiśmy budynek.

Przeto im niżey spuszczaemy się, do tego naszego Nic; tym wyżej postępujemy w budowaniu duchownym.

I tak, jako wiele defektów (nakształt ludzi ziemię kopiących) z siebie dobywamy, poznawa-

znawiając niedoskonałości nasze: tak wiele^{1. Korynt}
 na te miejsca Architekt niebieski, grunto-^{3. w: 9.}
 wnych zakłada kamieni; aby duchowny budy-
 nek nasz, bierzcie się podnosić, y vmacniać.

Nigdy też nierozumiey, Synu, abyś miał
 już tak nisko się spuścić, iako potrzeba: ale
 raczey, takie zawżze mieć o sobie roztępienie,
 że iesliby rzecz iaką znajdowała się na świe-
 cie niekończona, końcá nie mająca (po
 Łacinie *Infinitum*) zaiste twoiaby nikcz-
 mność y podłość taka była. I gdy należycie,
 iako potrzeba y słusność wyciągá, tego
 chwyciemy się poznawania Nic naszego;
 tak trzymać, iakobysmy wszelkie dobro już
 osiągnęli. A kiedy tego niemamy (lubo-
 byśmy wszystkich Świętych dobre vczynki
 mieli, y ná vltáwicznej służbie Bożey zostá-
 wali) zaprawdę będziemy záwżze nic.

Ochwalebne, y błogostawione Nic og nasze po-
 znanie, które nás szczęśliwemi ná ziemi czyniś:
 a w niebie, chwálą wieczną koronujesz! O swiá-
 tło náyiśniejse, które, wyrzwiązając z ciemności,

czyś y iąś. o czyniś dusę naszą! Okleynoście nie-
znajomy, który, aczkolwiek między niedostá-
tkami naszymi znajduieś się; przecie iednak bár-
zo zácny y drogi jesteś! O Nic! o Nic! prawdziwe
poznánie twoie, Pánami nas czyni, nád wśel-
kami rzeczami.

Kończę już Synu moy, á szczerze powiá-
dam, ieśli chesz chwalić Páná Bogá, oskarż y
siebie: że wśzystkiemi w pokorze się zachó-
wáy; y pod wśzystkiemi się znáy być. Ieżeli
chcesz Páná znaleźć, nie podnoś się; bo vcie-
cze od ciebie. Bądź pokornym: á tak Bog
zstąpi do ciebie: y tym wdzięczniefy cię z
sobą złączy przez miłość; im bacziefy ty w
oczách swoich stániesz się podleyszym; im
rzetelniefy poznáwać swoję nieczemność bę-
dziefy; y im wiecey vpodobasz sobie, poniżo-
nym od inszych być (iako rzecz iáka obrzy-
dliwa) y odrzuconym.

A ieżeli po ták wielu sposobách zażytych,
nie tylko chytróść Szátana, ale też y zlá
skłóność, ták barzo będzie panowała w

nas,

nas; że wyniosłe y pyszne myśli, nie się nie-
uspokoia; y co dzień więcej turbować nas
będą, co raz co nowego do serca naszego
wprowadzając: wiedz o tym Synu, że w
ten czas mamy naysposobniejszą okazyą,
abyś ny się tym burzicy vpokorzał y vniżał;
im więcej widziemy y doświadczamy, że
mało co w drodze duchowney postapili-
ś ny: abowiem inaczej, niepodobną vwolnić
się, od takowych niazdow, y myśli vprzy-
krzonych; które fundują się ná pysze, y wy-
niosłości naszev.

Co gdy czynić będziemy; nietylko miod
y słodkość, z tróćizny odbierzemy; ale
też z ran, y z choroby, zdrowie otrzy-
mamy.



ROZ-

ROZDZIAŁ. XXXIII.

*O niektórych Przestrożach, dla przewyciężenia
złych pokus; y dla nabycia cnot
nowatnych.*

Synu miły, áczkolwiek iuż wiele mowi-
łem, o szkodku, ktorego zażywać powi-
nieneś, ábyś się mógł przewyciężyć, y cno-
tami się przyozdobić: mam jednak ieszcze
niektóre przestrogi, potrzebne tobie.

Pierwsza iest: nie day się w wodzić (ieżeli
práwdźiwie chcesz cnoty nábyć) ábyś miał
sobie postanawiać ćwiczenie, przez tydzień
ieden, ábo drugi, dla dostąpienia tey, ábo
owey cnoty: iako niektorzy zwykli. Ale
sposób wojowania twego, y ćwiczenie ducht-
wne, niech będzie zawsze, przeciw tym
passyom; ktore tobie zawsze szkodziły, y
ieszcze często szkodzą: przytym staráy się
ábyś takimi się opatrzył cnotami, ktore
po nienionym passyom są przeciwné. Agdy
iuż te

już te cnoty odziedzicysz: inne cnoty wszystkie łatwie, y z mnieyszą pracą w krótcie nabędziesz. A to z tey przyczyny; że, często sposobne podają się do tego okazy; gdyż wszystkie cnoty, są powiązane między sobą: Przeto kto z nas ma jedną cnotę doskonałą; inne wszystkie gotowe, prawie przy drzwiach fercą swego zaistanie.

Druga, abyś nigdy nienáznaczał czasu do nabycia cnot: to jest, tak wiele dni, ábo lát; ale wszelkiego czasu, tak się sprawuy, jakobyś się dopiero narodził do wojny. Walcz iáko nowotny żołnierz: á tak do náywyzszego stopnia doskonałości, w krótcie postąpisz. Psaln: 76
W: II.

Potrzeba też, abyś y przez náymnieyszy moment nieustawał, Synu. Abowiem w drodze cnot omieszkac, y zabawić się, nie tylko nie jest pożyteczna (gdyz przez to nie nabędziesz sił) ale szkodliwa jest rzecz: bo na zád wstępuiesz, y słabszym się staiesz, niżeliś przed tym był.

To zaś omieszkanie, álbo wstawanie Y jest,

ieść, kiedy rozumiejąc, żeśmy już prawdziwey nabyli cnoty; lekce poważamy okazy, które się podają do nowych cnot; y drobne error, y defekty nasze, za nic prawie mamy.

Przeto, Synu, y náymnieyszey okazyey do cnoty, nieopuszczay; kochay wszystkie okazy, które do cnot torują drogę, zwłaszcza te, które się trudnieysze zdadzą. Abo wiem przez ákty, przeciw tym trudnościom czynione (przewycięzając ie) łatwiey, y gruntowniey wprawuiemy się w cnoty. Do tego powinienes, y tych kochać, którzy tobie takowe okazy do cnot podają: a przed temi wychodzić, którzy mogą cię, do iakiey vciechy cielesney pobudzić.

Trzecia: bądź ostrożnym, w tych cnotach, które szkodzić mogą zdrowiu twemu: (iako to są dyscypliny, posty, niedosypianie, y tym podobne vmartwienie). Abo wiem takowe cnoty, powoli, y przez stopnie (iako niżej się powie) powinniśmy nabywać.

Wnie-

W niektórych zaś cnotach, iako to miłować Pána Boga, ziemskimi rzeczami pogardzać, poniżać się w oczach swoich; złe skłonności, y grzechy, mieć w nienawiści: w pokorze, y w cichości się zachować; wszystkich (bądź, że nam złości wyrządzaia) kochać z serca; y w podobnych cnotach; niepowinnismi powoli, y przez ich stopnie postępować; ale, y owszem wszelkiemi siłami, starać się, aby iako naydoskonalsze akty, Korynt:
na sobie wycisnąć mogliśmy. 12. W: 31.

Czwarta. Serce, y umysł twoy, nie innego niech nie wpatruia, y nie pragna; tylko abyś złość (z którą osobliwie woiujesz) mógł przełamać, y wykorzenić; á cnotę iej przeciwną osiągnąć. To niech będzie Niebo twoie, to skarb naydroższy twoy, y cel życia twego; abyś się Pánu swemu przypodobał. Zatem, kiedy iesz, ábo pościsz; pracujesz ábo odpoczywasz; czujesz, ábo śpisz; w domu jesteś, ábo w polu; powierzchownymi sprawami, ábo wnetrznemi, ná-

bożeństwami, zabawiaś się, wszystkie sprawy ordynuy do tego końca, abyś wzwyż namienioną złość wykorzenił; a cnotę iey przeciwną otrzymał.

Piąta, nieubłagany, y powszechnym bądź nieprzyjacielem wszelkley rokoszy, y odpoczynku doczesnego; bo inaczey, y słabe defekty twoie, ná cię powstaną: gdyż te, mają za fundament vciechę: która ieśli odrzucać będziemy; oraz korzeń iey podetniemy, przeciwnie z sobą postępując: á tak defektow, y złości naszey, moc wszelka wyginie.

A ieżeli z iednemi walczyć będziesz; á z drugiey strony, tegoż czasu, z inszemi zabawiać się zechcesz vciechami (bądź; że takie vciechy, y delectácie, nie barzo są szkodliwe) woyna twoia będzie przytrudná, y krwawa: á prawdę mówiąc, barzo niepewna, y wątpliwa, aby kiedy zwyciężkicy nagrody, dołąpić miała. Przeto radzę abyś zawsze pamiętał ná słowa Chrystusa Pána:

Kto

*Kto miłuje duszę swoją traci ją; a kto nie nawi- loan: 12.
dzi duszy swojej na tym świecie, ku wiecznemu ży- W: 25.
wotowi strzeże jej.*

*Bracia, powinni jesteśmy, nie ciału, abyśmy we- do Rzym
dług ciała żyli: albowiem jeżeli według ciała żyć 8. W: 12.
będziecie? pomrzecie: a jeśli duchem sprawy ciała
umarwicie; żyć będziecie.*

*Szosta, Potrzeba pierwej, przez dożywo-
tnią spowiedź, ze wszystkich grzechów oczy-
ścić się, abys mógł vbespieczonym żyć, y przy-
namnicy wiarą dochodzić, że jesteś w łasce
Bożej: od którego, nie tylko dary wszelakie;
ale też y każde zwycięstwo twoie, pochodzi. Psalm. 117
W: 14.*

ROZDZIAŁ. XXXIV.

*Ze pozwoli mamy nabywać Cnot: to jest, przez ich
stopnie postępując; pierwej o iedne; potym o
drugą, się starać.*

Aczkolwiek prawdziwy Żołnierz Chry-
stusow, który, do najwyższego do-
skonałości stopnia postępuje, żadnego

terminu, postępku i duchownemu naznaczać niepowinien: iednak potrzeba aby miarkował niektóre duszy swojej żądania, y pragnienia. Ponieważ z początku, barzo gorące, y ochotne bywają, a wkrótce oziębłemi stają się, y nas, w poł drogi, z sił obnażonych, y ogołoczonych, opuszczają.

Wnętrzných też Cnot, powoli, y przez stopnie, nabywać potrzeba: bo tak, co małego było; stanie się wielkim, y długo trwać będzie. Przetoż w przeciwnościach, nie zaraz mamy się tak ćwiczyć, abyśmy się w nich ćieszili, y ieszcze więcej cierpieć chcieli; aż pierwey, przez niższe stopnie cierpliwości, przeydziemy.

Zatym, ani około wszystkich; ani około wiele cnot, vsilnym sposobem oraz starać się godzi; ale iednego czasu, o iednę; a potym, o drugą: y tak daley. gdyż tym sposobem, snadniey dostać możesz cnoty. Albowiem przez częste powtarzanie teyże cnoty áktów, (ilekolwiek się okazywa poda) pamięć naszą z
 większą

większą ochotę skłania się do niey. Rozum nasz nabywa subtelności, w wynaydowaniu sposobow nowotnych, dla dostąpienia cnoty. Wola też, bez trudności, z większym affektem, skłania się do cnoty, kiedy koło iedney się ćwiczy; aniżeli, kiedy około wielu cnot, oraz iednego czasu.

Akty abowiem, ktore odprawuiemy około iedney cnoty, dla podobieństwa, y własności, znayduiący się w nich; stają się łatwiejszemi, y sporzszemi: gdyż ieden akt; drugi sobie podobny prowadzi za sobą; y tak, przez takowe podobieństwo swoje, barzciey się na sercu wyrażają; ktore, już przygotowane, y przysposobione jest, do przyięcia aktow nowych następujących, przez przeszłe akty.

Zaczym, ktokolwiek w iedney cnocie się ćwiczy, w prawuie się, y sposob ćwiczenia bierze, y do inszych cnot; y tak dostąpiwszy iedney, dostępuje wszystkich cnot oraz: bo te, nierozdzielnie mają złączenie, między sobą: y iakoby promienie, od iednego światła pochodzą.

ROZ-

ROZDZIAŁ. XXXV.

*O środkach, przez które, Cnoty nabywamy: y
iako ich używać, abyśmy należytego
czasu, o iedne tylko starali się
Cnotę.*

Synau miły, abyśmy postępek w cnotach w-
szynić mogli; potrzeba mieć ducha mę-
żnego, y odważnego, y gotową wolą zpošta-
nowieniem przewyćićzać, wiele innych tru-
dności. Zaczynamy powinniśmy osłbiwą ocho-
tę, y przychylnosć mieć do Cnot; Co doka-
zać możemy, wważając, iako są Panu Bogu
miłe, y przyjemne cnoty; y iako same w so-
bie zacne, a nam pożyteczne są. Z nich a-
bowiem wszelka nasza doskonałość, początek
bierze; y koniec.

Czynimy zatem każdego poranku posta-
nowienie, abyśmy się w nich ćwiczyli, we-
dług okazyi, które się przytrafiać mogą. Przez
dzień, y często, powinniśmy rachować na Exa-
minie;

minie; ieśliśmy postanowieniom naszym uczynili dosyć; a to dla tego, abyśmy znowu też postanowienia powtarzali, albo ieśzcze męźnicytż do nich przydawali. To wszystko będziemy osobliwie czynić, około tey cnoty; w ktorey się na ten czas ćwiczymy.

Świętych Bożych przykłady, modlitwy, także życia, y Męki Chrystusa Pána rozmyślanie; są nam w każdym ćwiczeniu duchownym bardzo potrzebne, y mają być aplikowane, do teyż cnoty; dla ktorey, pod ten czas pracujemy.

Tymże sposobem mają postępować sobie, wkażdey okazyey (iako niżej pokażę) nie nieuważając, że różne będą między sobą. Przyzwyczaić się potrzeba, do aktów, tak wewnętrznych; iako y powierzchownych, abyśmy napotym mogli wypełniać, z taką prętkością, y ochotą; iako przyrodzone akty, affektom naszym podobne zwykliśmy czynić. A im bärzciey Akty dobre będą się sprzeciwiać złym, (iako iuż się powiedziało

wiedziało) tym prędkiej tę cnotę, do duszy naszej wprowadzają.

Pisma Świętego sentencye, według należytości wymowione, albo w myśli wyrażone; dziwnie pomagają nam, w ćwiczeniu duchownym. Zaczynam potrzebą mieć na pogotowiu takie, któreby służyły tej Cnocie, o którą staramy się: te często przez dzień powtarzamy; a mianowicie kiedy passya powstaie. Naprzykład, jeśli ćwiczenie nasze jest około cnoty Cierpliwości, te wiersze, albo im podobne, mówić możemy.

Bar: 4:

W: 25.

Dziatki cierpliwie znóście gniew, który na was przyszedł.

Psal: 9:19

Przyp:16.

W: 32.

Luk: 21.

W: 19.

Cierpliwość ubogich, nie zginie do końca. Lepszy jest cierpliwy, nizeli mąż m cny: a który panuje sercu swemu; niz ten, co miasta dobywa.

W cierpliwości waszey, otrzymacie dusze wasze.

do Zyd:

12. W: 1.

W cierpliwości bieżmy do boju nam wystawionego.

Tym sentencyom, te modlitewki, albo inne tym podobne, przydać możeli.

Kiedyż

Rozdział XXXV.

187

Kiedyz, Boże moy, serce moje, tarczą cierpliwości uzbroione będzie!

Kiedyz, dla przysługi Pánu moiemu, uspokojonym sercem, wszelkie utrapienia przyimować będę!

O wielce ukochane karania, które mnie czynią podobnym Panu memu Iezusowi Chrystusowi, dla mnie ukryzowanemu!

Kiedyz dostąpie szczęścia tego, o żywocie duszy moiej! abym dla twoiej chwały, y czci, z ukontentowaniem, y z weselem, między tysiącami wódkami, y utrapieniami mógł żyć!

O iakobym był szczęśliwym, gdy by serce moje w ogniu utrapienia, tak się rospaliło; aby co raz więcej cierpieć pragnęło!

Tych tedy modlitewek zażywać będziemy; albo tym podobnych, które naszemu postępkowi w cnotach stosują się. Zowią się te modlitewki *Eiaculatoria*, strzeliste: bo iako strzały iakie do Nieba wypuszczone, wiele dokazują; y przechodzą aż do serca Páńskiego; a zwłaszcza kiedy mają przyłączone dwie rzeczy: to jest, praw-

Z2 dżiwe

Woyny Duchowney
dziwe poznanie, że się Pánu Bogu
podobá ćwiczenie nasze w cnotach: y state-
czną ochotę cnot, dla samego tego końca,
abyśmy się Maieństowi Boskiemu vpodo-
bali.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Korynt:

9: W. 24.

*Ze w ćwiczeniu Cnot, z pilnością nieustającą,
postępować potrzeba.*

Rodza: 8.

W: 21.

Dla dostąpienia, nam naznaczonego w
tę duchowney drodze, końca; po-
trzebna też jest Pilność wstawiczna:
abyśmy nie wstawiając postępowali: bo by-
namniey by kto załtanowił się, zaraz nazad
wstępuie. Abowiem gdy my poprzestaniemy
czyńić dobre Akty; nie omyłnie (dla gwałto-
wney skłonności przyrodzenia naszego, y
dla inszych przyczyn) powstaia w nas nie-
należyte Passye: ktore, iesli nie zruinuią; to
przynamniey nádpusia, z wielką pracą nábyte
Cnoty; procz tego, że wiele łask tracimy;
ktore-

gdybyśmy mieli, postępując w duchowney drodze.

Postępek w duchowney drodze, ma tę różność od chodzenia ziemskiego podróżnego człowieka: ten, lubo zaстанowi się, nie przez to nievtráci tej drogi, którą już przeszedł: lecz w duchowney drodze, by náymniej vstał, barzo wiele vtracił.

Ziemskiego podróżnego człowieka, dla częstego chodzenia, vstaia siły; y przybywá iemu słabości: á w duchowney drodze, im dłużej kto postępuje, y pracuje; tym więcej sił nábywa, y sposobności. Przez vstawiczne ábowiem ćwiczenia w Cnotach, zmysłność naszą która zatrudnia drogę w postępku duchownym, co raz słabieie, y vmnieysza się: á Duszą, y Rozum, tym więcej vmacnia się, y vtwierdza. Zatem, kiedy w cnotach postępek czyniemy; trudności y ciężkości (które przy káżdym prawie vczynku dobrym znáyduia się) bywá vmnieyszone, y potáiemná iákaś radość,

dość, którą w tych wciśkach, y w ciężko-
ściach się znáyduie, każdodziennie przy-
mnaża się, y większa się staie.

Tym tedy sposobem, z Cnoty iedney, do
drugiey postępując; z większą łatwością, y
radością, do náywyższego stopnia doskona-
łości doydziemy; gdzie już na potym, duszą
doskonałą, bez obciążenia, wszystko z rado-
ścią czyni (przewyćzione mając niepo-
słuszne Passye swoje) nąd wszelkie rzeczy,
y samą nąd się wyniozły się, szczęśliwie żyć
poczyną w sercu náywyższego Pána.

ROZDZIAŁ XXXVII.

*Ze niepowinnismy się chronić tych okkazyi, które
się nam podaią do naśladowania Cnot.*

*Z tey przyczyny, że w ćwiczeniu
wstawnie trwać potrzeba.*

Pokazałem tobie, Synu miły, że w postę-
pku, do doskonałości bez omieszkania
potrzeba postępować. Przeto powinni-
śmy

śmy przyłożyć stąrania, y pilności, byśmy
żadney okazyey nieopuszczali, do Cnot.
Nie mądrze tedy czynią ci, którzy wszelkiemi
sposobami stąraią się vchodźić, ile możná
rzecz, przed przeciwnościami, kryjąc się cię-
żkich okazyi, które, do dobrego skutku,
przydać się mogą. Iakoż, ieżeli pragniesz
Cnoty Cierpliwości nábyć nieślusznie vcho-
dźisz przed ludźmi, álbo sprawami, y my-
śłami takimi; które cię do niecierpliwości
pobudzają. Przeto, niepowinieneś się chro-
nić, y takowych konuersacyi, które tobie są Luk: 6.
vprzykrzone; ále y owśzem mieć się do kon- W: 27.
wersaciey z temi osobami; od których czu-
iesz w sobie odwrozenie. Nad to potrzeba
ábyś miał wolą przygotowaną, do znosze-
nia wszelkiej przykrości (lub nieśluszne;
y drażniące będą) które ci się przytrafić
mogą: inaczey nigdy cnoty cierpliwości nie-
dostąpisz.

Podobnym spósobem, kiedy cię zabawá
iáká obciążá, tak samá z siebie, iako y dla
tey

tey osoby, którą tobie zleciłą tę zabawę, albo też, że cię przez to oderwie od inney zabawy, która tobie bářzciey się podobá; nie opuszczáy ty iey przecię; by też naybářzciey cię turbowała, y choćby się zdało tobie że wnetbyś się vspokoił, bylebyś ją zańiedbął: bo tym kształtē, nigdy się nieprzyuczysz cierpieć; áni też vspokoienie twoie prawdziwe będzie: ponieważ niepochoǳi z serca wolnego od Passyi, y cnotami ozdobionego.

Toż powiadam tobie, Synu moy, o myślach, które vprzykrzone są; że miefzaią y molestuią ciębie. Te od siebie wcale odrzucać nie powinienes: ábowiem przez boleści, y vdręczenia, krotami cię krzyżuią; przysposabiaią cię, do znośzenia wszystkich przeciwności. Ktokolwiek inaczey cię prowadzi, bářzciey cię vczy przed ciężkościami (które cierpisz) vchodzić; ániżeli cnoty náśládownić, którey ty pragniesz.

Prawda iest, że nowo poczynájący człowiek, w tey woynie duchowney, odwági, pomocy

pomocy, potrzebuie ; aby należyćie, przy
podaney okkazyey, trudnościom się za-
wiał ; a czasem przed niemi aby vchodził,
mniey, więcey, według możności swoiey.

Zaden iednak nie powinien tak vcho-
dzić, y odwracać się, aby się schronić miał
wszelkiey okazyey ciężkości: bo, lubo na
ten czas vydzie przed szkodą; iednakże na
potym, większemu niebezpieczeństwu, y po-
ręczniejszemu niecierpliwości szturmom, pod-
da się; że się nie vzbroid, y nie vmocnił, przez
passyom przeciwnie ćwiczenie.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

*Ze nam wdzięczne, y mile maia być okazy-
wśelakie, w naśladowaniu Cnot: a osobli-
wie te, ktore wiekŝe przynoszą
trudności.*

Nie konténtuię się ja, Synu, tym sa-
mym, że ty, przed okkazyami nie bę-
dziesz

dzieńsz vchodził, ktore w naśladowaniu cnot przeciwnie powstaia: ale nád to życzę, abyś ich czasem szukał, y z wesołością przyimował; kiedy się podadzą: te zá náywdzięczniejszye maiać; ktore bárzciey woli twoiey, y zmyślności, sprzeciwiiają się.

To zaś (za pomocą Bożą) otrzymasz, ieśli te dwa Punkty zachować zechcesz.

Pierwszy jest. Pońieważ pomienione okkazy, przysposobione y potrzebne środki są, do dostąpienia Cnot: kiedykolwiek prosisz Pána Boga, o cnoty święte, potajemnym sposobem; oraz go pros, y o te okkazy: inaczeyby próżná, y daremna była prozba twoia, y sam sobie sprzeciwiiałbyś się; y Boga kuśił: bo Pán Bog niezwykl dawać cnotę Cierpliwości, bez vtrápienia; iako y Pokory, bez vragania. Toż y o innych cnotách mowie, ktore też przez przeciwniśtwá, nábywane bywiaia; á nam znacznie dopomagaią, do tegoż skutku: przeto tym wdzięczniejszye maia być; im trudniejszye Akty;

Rzym: 5.
w: 14.

Akty ábowiem, które w takowych podanych okazyách czyniemy, mocńieysze, y męźńieysze są; snadniey, y prędzey nam drogę do cnót otwierają.

Nie wąż tecz sobie lekce, y nie utrácáy bez pożytku swego, y małych okazyi: iako to wyczerzenie, słowá przykre, y przeciwné. Te ábowiem Akty, częścicy się przydają; lubo nie tak są potężné, iako te, które w większych trudnościach odprawowane bywają.

Druga jest, że dla dostąpienia tego (o czym jest rozdział) masz wważyć, iż cokolwiek się nam przytrafia, wszystko to ku naszemu dobremu się dżicie; ábyśmy z tego pożytek odnośili.

I lubo o niektórych trafunkach, iako y o defektách naszych (o czym wyżej już było) mówić się nie może, áby od Boga były; ábowiem Bog grzechu chćieć nie może; iednakże y te wszystkie od niego są: gdyż on ie dopużcza, nie brońjąc iako może. *Afflikcye* y vćiski wszystkie, które álbo z naszych erro-

Iaku: 2.

W: 13.

row, álbo ze złości naszey pochodzą, od Boga są: bo on do tego się przykłada; y co nie zwykł czynić dla szpetności vczynku, chce ábyśmy cierpieli, dla cnoty, którą z nich odbierać możemy.

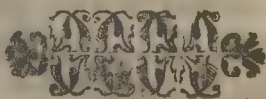
Záczym, gdy iuż zapewnę wiemy, że vpodobanie Boskie iest; abyśmy każde vtrapienie z ochotą przyimowali; bądź z cudzych; bądź też naszych spraw niesprawiedliwych pochodzić będą, gdzie mowimy (na obrońną swoicy niecierpliwości) że Bog niechce złych rzeczy; powinniśmy wierzyć, że się Panu Bogu podoba, abyśmy te vtrapienia znośili w cierpliwości.

Nad to przydam; że barżicy się podoba Panu Bogu Cierpliwość nasza, w tych vciśkach, y dolegliwościach, które ze złości ludzkiey pochodzą (á z wlaszcza, ieśli ci ludzie darami są od Boga vtalentowani) á niżeli w inszych, które z trafankow pochodzą: ábowiem w tamtych okolicznościach, barżicy hárdość nasza ponizot zostac. Dru-

ga, że my ochotnie znosząc, wweśelamy
Pana Boga, kiedy mu dopomagamy w tey
sprawie, gdzie iego niewyśławioną dobroć,
y wszechmocność wydaie się. ze truźizny
grzechu, y nieprawości; drogi, y wdzięczny
pożytek odbieramy.

Synu, wiedz to, że skoro tylko Bog po-
strzeże w sercach naszych prawdziwą chęć,
y pilne staranie w ćwiczieniu duchownym;
natychmiast, gotuie Kielich pokus większych
nad przeszłe, y okazyie trudniejszye podać;
abyśmy znosili przenáznaczonego czasu.
Zatym bądźmy wdzięcznemi miłości iego
ku nam, y około dobra naszego pilnemi; z
radością ten kielich gorzkości odbieráymy,
y odważnie piymy. W tym ábowiem kie-
lichu gorzkim, Lekárstwo iest nagotowane,
od tey ręki; ktora omylić się niemoże. Po-
stęp teź duchowny w ten czas pożyteczniejszy,
kiedy większe w sobie ma gorzkości.

Psalm: 115.
W: 13.



ROZDZIAŁ XXXIX.

Jako różnych okazyi użyć możemy, ćwicząc się w iedney Cnocie.

Synny miły, widzieliśmy już, że pożyte-
Szcześniejsze jest ćwiczenie iednego czasu,
w iedney cnocie; niżeli oraz we wszystkich:
y to, że według cnoty, o którą staramy się,
powinniśmy okkazye przypadające, miarko-
wać, lubo między sobą różne będą. Teraz
przyśluchay się, iakim sposobem to snadnie
dokazać zmożesz.

Przydą się nam, náprzykład, iednego dnia,
że nam zganią dobry nasz vczynek iaki: abo
szemrać przeciwko nam będą: albo o co
prośiliśmy, (lubo słusznie) odmowią; albo
co innym wolno, nam tego nie pozwolą:
albo będzie takich wiele, którzy żadney nie-
mając przyczyny, źle o nas rozumieć będą:
albo pracowita nam zabawę zleca; albo po-
trawę ładną iaką nágotowaną przyniosą: albo
do

do słabości zdrowia okazyą dádzą; álbo też, większą iaką przykrość wyrządzą. W takowych przypadkach, lubo rożnych cnot Akty, mogą być vczyńione: przeciędnak my, w zwyż namieñioną vstawę zachowuiąc, będziemy się ćwiczyc przez Akty, ktoreby się zgádzały z cnotą, o ktorą na ten czas staramy się. Naprzykład:

Ieżeli pod czas tych pomieñionych okáyzi, ćwiczenie nasze iest około cnoty Cierpliwości; będziemy Akty czyñić, ktoremibyśmy się przymusić mogli znosić ie, y rozwfelić zmolestowane w pomieñionych okazyach serce; aby bez wszelkiego zaśmucenia ie przyimowało,

Ieżeli ćwiczenie iest około cnoty Poko-ry; w kaźdey przeciwności, trzeba o sobie rozumieć, że wszelkiego złego, y karania, iesteśmy godni, y ná to zasluguiemy.

Ieżeli około Posłuszeństwa; z pretkością y radością Ikańiaymy głowy nasze pod rękę Pańską, y dla iego vpodobania (gdyż on
tego

tego po nas potrzebuie) nie tylo stworze-
niom rozumnym; ale też y nierozumnym,
od których początki vciśkow naszych pocho-
dzą, podlegáymy.

Ieżeli około Cnoty Vbośtwá; tak wielkie,
iako y małe konsolacye, y pociechy powin-
niśmy oddalać od siebie.

Ieżeli około Miłości bliźniego; staráy się
Akty miłości czynić, bliźniego kochając,
iako Instrument y naczynie dobra pożada-
nego, y Pána Bogá, który dopuszcza niewy-
gody, y przykrości te, dla ćwiczenia nášzego,
y pożytku duchownego. Z tych tedy mów
o różnych trafunkach, káždodziennie przy-
padających, dochodzić nie trudno; iako w
iedney samey tylko okazyey (náprzykład
Choroby, albo inszego vtrápienia, przez
długi czas trwającego) możemy zawsze
Akty czynić tey Cnoty, w ktorey pod ten
czas ćwiczymy się.

ROZ.

ROZDZIAŁ XL.

O Czasie, przez który mamy się ćwiczyć w iedney Cnocie: y o znakach, z których poznać możemy postępek nasz w Duchowności.

Synu miły, iako wiele potrzeba czasu tra-
wić, w Ćwiczeniu iedney ktoreykolwiek
cnoty, niemożemy: naznaczyć albowiem má
bydź naznaczony, według okoliczności
stanu; według potrzeby iego, według postę-
pku w drodze duchowney, y według rozsą-
dku wodzą duchownego.

Iednakże, ieżeli te namienione sposoby
prawdziwie zachować zechcemy; nieoýlnie,
w krotkim czasie, znacznie w duchu postą-
piemy: kiedy w oschłości, w zaćmieniu ro-
zumu, w wciśkach, y w więciu poćiech du-
chownych, mężnie y státecznie w Ćwicze-
niu Cnot trwamy; w duchu możemy docho-
dzić, że iuż znacznie postąpiliśmy.

Także z przeciwności, ktore cierpiemy,

Bb

od

od zmyślności naszej, wypełniając Akty Cnot. Abowiem iak wiele mocy vbędzie zmyślności ciała; tak wiele postąpiemy w cnotach. Zaczynam ieżeli żadney przeciwności ciała (a zwłaszcza, kiedy niespodzianie na nas co powstanie) niebędziemy czuć; twierdzić możemy, żeśmy w ćwiczeniu cnot, postępek znaczny uczynili. Tego się iednak potrzeba obawiać: abyśmy nigdy nierozumieli, żeśmy już dostąpili wcale cnot; y że już zwycięstwo otrzymaliśmy nad Pasjami swoimi, lubo przez długi czas, y po wielu okkazyach, tey passyey niebędziemy czuć w sobie: abowiem może się chytróść szatańa, do tego przyłożyć: albo przyrozdzenie nasze, ktore errorom, y oszukańiom barzo iest podległe. Zaczynam często złość się tam nayduie, gdzie cnoty spodziewaliśmy się.

Iakoż ieżeli przypatrzeć się zechemy do skonałości, do ktorey nas Bog wzywa (lubobyśmy już wiele w drodze Cnot postąpili).

li) nigdy niepowinniśmy mieć takowego rozumienia; iakobyśmy się zbliżyli, do pierwszych granic doskonałości. I pretoż. Synu, ty iako Żołnierz nowotny, tak zawsze ćwiczenie swoje poczynaj; iakobys przed tym nie jeszcze niedokazał! Staraj się w cnotach postępować, nie wywiadując się, ieśliś już wiele postąpił; bo sam tylko Bog prawdziwym wybadaczem serca jest.

Psal: 118.

W: 141.

Ierē: 17.

W: 10.

Ten, jednym dać poznać, iako wiele postąpili: drugim nie według pokory y hardości, która może z tad powstać. Czyńi to Niebieski Ociec kochając nas; że od jednych oddala niebezpieczeństwo, aby nievpádali: drugim dać okkazyć, aby się lepiey w cnotach ćwiczyli, y w tych trwali.

Psal: 74.

W: 9.

Zaczynam, lubo dusza nasza nie má pewności o postępku swoim, przecię iednak zaczęte Ćwiczenie, z radością kończyć powinna: a dopiero swoy postępek pozna, kiedy Boská wola przystąpi.

ROZDZIAŁ XLI.

*Ze nie mamy żądać wvólnienia od przykrości,
które cierpliwie znośimy.*

Gdy w ciężkości zostaciez, a cierpliwie ją znosisz; strzeż się, abyś z námo-wy Czartá, albo włásney swoicy miłości, nie życzył sobie, od tey ciężkości być wvólnionym: bo przez to dwoiaką miałbyś szkodę.

Pierwsza. Ze lubo na ten czas, przez te żądania twoie, dobro cierpliwości niebędzie odcięte od ciebie; powoli iednak przygotujesz się do niecierpliwości.

Druga. Ze cierpliwość twoia byłaby niedoskonała; y takiey tylko nagrody godna, przez iaki czas trwała: a gdy byś niepragnął wvólnienia, za wolą Boską idąc (choćbyś tylko przez godzinę, albo y mniey, wcierpiął) takiey nagrody dostąpiłaby; iakobyś

kobyś przez wiele lát służył Bogu; y barzobyś się znacznie przypodobał Maieftatowi iego.

Złączym żądania twoie, od wszelkicy rzeczy wolne y oddalone micy; aby zawsze szczerze vpatrowały prawdziwy y iedyny cel swoy; to iest wola Bożą: tym sposobem pożądanja twoie dobre będą, y ty sam, w każdym dopuszczeniu y frasunku, spokojny, y vkontentowany zostaniesz.

Bez woli naywyższego Paná, nic niemoże się stać: Więc gdy ty we wszystkich szukasz woli iego, wszystko to wespół będziecieś miał, czegokolwiek sobie życzysz. Iednak nie ma się to rozumieć o grzechách, tak cudzych; iako y swoich: (ábowiem grzechów Bog nie chce) ále tylko, o vciśkach y karańiach, ktore pochodzić mogą, lub z grechów; lub też z inszych przyczyn: bądź że karańie, y vtrapienie tak srogie będzie; że serce przeńiknie, y prawie zdrowia vmńieysza. Krzyż to

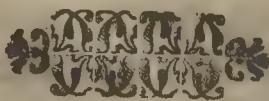
Ian: 1.

W: 3.

205 Woyny Duchowney
ieſt; przez ktory daie Pán Bog łaski, y
fawory, przyaóciołom ſwoim.

Cierpliwie znoſić mámy, nietylko vtra-
picniá ſame; ále y tę czeſć ktora z vtrapienia
przeſzłego, przy naſzostańie. Znak abowiem
ieſt pewny; że Bogu tak ſię podoba; ponie-
waż, po wielu żáżytych ſpoſobách, tak ſię
nie ſtało, iáko żádalíſmy.

I te ſrzodki, przez ktore ſtáramy ſię o
vwolńienie z vtrapienia, maia bydź ſporzą-
dzone, według vpodobania Boſkiego; ktory
nam tákie dał, y pokázał ſpoſoby, y ſrzodki,
ábyſmy ich zażywáli, dla tego ſamego; że
tak on chce, á nie według ſkłonnoſci, y áffe-
ktu naſzego; áni też dla tego, ábyſmy byli
vwolńieni, od przeciwnych rzeczy, nad vpo-
dobanie Boſkie.



ROZ-

ROZDZIAŁ XLII.

*O sposobie, iako mamy dąć odpor Czärtu, kiedy
się stara nas osukać, przez niebaczość,
y nie discretiä.*

Widząc chytry wąż, że potężnemi, y dobrze sporządzonemi pożadaniami, w drodze Cnot prosto postępujemy (gdzie on niemoże nas do swoiey woli nakłonić, przez iawne oszukiwania) przemienia się w Anyoła światłości, przyciemnemi myślami, Pisma Bożego sentencyami, y Świętych przykładami, zawsze nas pobudza, abyśmy nierostropnie, do doskonałości ciśnęli się.

A to nie dla czego innego; tylko, aby do przepaści nas, zaprowadził. Pobudza on abyśmy ciało vmartwiali, przez dyscypliny, posty, nieśpánia, y tym podobne mortyfikacye: żebyśmy się w pyche wynosili (iako
nie-

niektorzy, rozumiejąc, że wiele dobrego czynią) albo żebyśmy dali sobie okkazywać do słabości zdrowia, y stali się nieposobnemi do dobrych uczynków: albo, żeby dla zbyteczney pracy y boleści, obciążaliśmy, y vprzykrzyli sobie ćwiczenie duchowne y tak za czasem, nie pilnemi, y niedbałemi stawszy się, z większą ochorą, niżeli przed tym, do ziemskich, abyśmy się nawrócili vciech, y zabaw lekkich. Co się wielom przytrafiło, ktorzy z wyniosłości ducha swego, idąc za nathnieniem niestroponey żarliwości, przebrawszy miarę w zbytecznych vmartwieniach, między swemi wynalazkami vwikłali się; y piekielnym nieprzyjaćiom pośmiewiskiem się stali. Pęwnie żeby to ich niepotkało: gdyby dobrze vważyć chcieli, co się do rąd mówiło: y to, że karcenia; y vmartwienia (lubo chwalebne są, y pożytek tym przynoszą, ktorzy siły mają, y duch z pokorą się zgadzają) mają być zażywane rostopnie, y z pomiarkowaniem,

Psal: 9.

W: 16.

niem, według każdego z nas przemożenia, y przyrodzenia. Rzym: 12
W: 1.

Ci zaś, którzy w surowości życia Świętych naśladować niemoga; inżemi (połobami, niech się staraia, aby im stali się podobnymi. Náprzykład, pragnąć korony, ktorey przez odważne postęпки, dla IEZUSA Chrystusa, dostąpili Święci: siebie samego, y ziemskie rzeczy pogardzaiać; milczenie, y ołobne życie kochaić: Cichosć y Pokorę, ze wszystkiemi zachowuić; krzywdy cierpić, káżdemu prześláduiácemu dobrze czyniáć; na koniec od wszelkier winy strzegáć się.

I Koryn:
12: W: 31:

Te wszystkie Akty są przyjemńieysze Bogu, niżeli materyalne vmartwienie, ktorych wolisz miernie zażywać (abyś potym, ieśli tego potrzeba nastąpi, mógł co przydać) aniżeli potym musiałbyś opuszczać, dla pomienionego niebesspieczeństwa.

Nie rozumiem iednak, abyś miał naśladować błędu niektorych, ktorzy duchowne-

mi

mi się czynią; iednak, oszukańi od pochlebuiący natury, barzo zdrowie swoje własne kochaia; y z tad, tak się frasobliwemi, y trwożliwemi stają; że za náyminieyszą nie-wygoda, rozumieia, że iuż ia vtracą, y zepłują; y nioczym innym więcey niemyślą; tylko, iako maia zdrowie swoje szanować, ochraniać, piaśtować.

Zaczym staraia się ząwſze o potráwy, ktore baržiey smakowi się vpodobaią; niżeli zołądkowi (á ten częstokroć, dla zbytecznych słodkich przyśmakow, y zapraw, ślabiecie) y mówia, że my to czyniemy, ábyśmy nápotym, w lepszym zdrowiu pilniey służyli Panu Bogu: przez co, z szkoda swoją, okrutnych nieprzyiaćioł, to ieśt Ducha y Ciała, ná siebie vmacniaia.

Mat: 10.
w: 36.

Prez takowe abowiem obmyśliwanie zbyteczne nad potrzebę y słasność, wiele Ciału względem zdrowia; wiele y Duchowi względem nabożeństwa, ząwſze vbywa.

Zaczym sposob miernego życia pożyte-
czliwy-

Przydam ieszcze y to, że nie tylko w rzeczach powierzchownych ale też y wewnętrznych, nabyciać Cnot, miernie postępować potrzeba; iako się pokazało, kiedy powiedziałem, że Cnoty powoli, y postopniach swoich, mają być nabycie.

XLIII.

*Jako można jest naszą złą skłonność, y podu-
fczenie Czartá, które do posądzania
bliznich pobudzaia: nakoniec, iako
im dawać odpor mamy.*

Zadanie wyńiosłego rozumieńia na-
leży do potrzebujących pośadzać nie wwa-
żne, Cca

zne, którym bliźniego naszego potępiamy, kiedy go lekce poważamy, y pogardzamy.

Ten grzech, iako od złey skłonności naszej y hardości bierze początek, tak też od tey zachowana y piaśtowana bywa. Co większa, że y sama wesoł roście, y krzewi się, vpodobanie sprawując: á potym vpadek. Abowiem tym więcej wyniosłvm rozumieniem naszym wynosimy się; im barżiey innych poniżamy: rozumiejąc, że my daleko jesteśmy od tych niedoskonałych spraw; które w innych ludziach widzimy.

Luk: 18.
W: 10.

Szatan zaś chytry, który barzo rzetelnie poznawa w nas, taką nieczbożną skłonność, wszelkiego czasu pilnuie, áby nasze oczy otworzył, y zawsze otwarte zatrzymał, w vpátrowaniu, w podchwytańiu, wywiadowaniu innych ludzi defektów.

Rzadko kto poymuie, iako barzo się stara powszechny nasz nieprzyjaciel, áby w le-

piął w myśli nasze lekkie inšzych defekty; kiedy niemoże większych.

A pońcwałsz nieprzyjaćiel dufny, tak pilny ieſt; aby tobie zaſzkodzić mógł; y ty miey ſię w pilnoſci, Synu, ábyś do iego ſięci nie wpał. Zaczym, kiedy tobie pokazuje error jaki bliźniego twego; z naywiększą pilnoſcią myśł oderwy od tego. A ieſli poczuięsz że cię pobudza, ábyś go poſadził; nieprzypuſzczay tego do ſiebie: wiedzac dobrze, że niemaſz tej władzy, ábyś miał poſadzac, co do bliźniego twego náleży: á choćbyś y miał, ieſzcze byś ſłuſznie oſadzić nie mógł; bo y ty ſam nieprzeliczonemi paſſyami otoczony będąc, ieſteś wielce ſkłonny, bez ſłuſzney przyczyny źle rozumieć, o bliźnim twoim.

Iaku: 4.
w: 11.

Na to ſkuteczne lekárſtwo maſz. Za-
wsze roſpamiętyway mizerye, y niedoſtatek
ſerca twego: á vznaſz, że wiele zayduie ſię
defektow w tobie, ktore teź poprawy po-

Gc3 trzebuia

trzebią: á tak nie będziesz miał czasu, ábyś
 sprawy cudze vpatrował, y ie posądzał.

Nad to, ieśli się zabawić zechcesz tym
 ćwiczeniem, iáko przynależy; zawsze co
 raz więcej wewnętrzne oko twoie przchędo-
 żyłz, z tych humorow, z ktorych, ta zara-
 zliwa złość pochodzi.

Miey to zapewne, Synu; kiedy o defe-
 kcie bliźniego swego złe rozumienie masz,
 że y w twoim sercu, część iakaś, álbo przy-
 námniey korzeń tego też defektu znajdu-
 ie się: ktory, według przysposobienia wne-
 trznego, wszelką rzecz sobie podobną do
 serca wprowadzá. Zácym kiedy drudzy
 będą posądzać inszych error, y defekty; ty
 rozgniewawszy się nieco, iakoby, tobie tę
 winę przyznawáno, mow do duszy swoiey.
O iáko między wszystkiemi naygorzsy jestem!
ponieważ, w większe wpadam error, y w nich
trwam! Y mamże ja vpatrować y posądzać nie-
rownie mnieysze inszych error? I tak strzały, kto-
 re przeciw innym wystrzelone, ćiebie prze-
 rażały:

rażały, teraz przeciw tobie obrocone;
skutecznym, ranom twoim, staną się lekar-
stwem.

A gdy defekt bliźniego iawny już bę-
dzie wszystkim; ty z miłosierdzia wyma-
wiał go w siebie: Ze, lubo on má ten de-
fekt, ale też ma wiele Cnot zataionych, y
znać dla zachowania ich, Pán Bog dopu-
szcza na niego, te defekty: albo tak, że do-
krotkiego czasu on będzie miał ten defekt;
aby z vpokorzenia, y z pogárdy, którą od-
nosi od ludzi, otrzymał pożytek Pokory, y
stał się wdzięczniejszy Pánu Bogu.

A gdy grzech nie tylko iawny będzie, ale
y ciemski, y już zakamiałe serce pokazuje;
vdáv się do przedziwnych sądów Boskich;
gdzie poznasz, że ludzie niegdyś wielce nie-
zbożni, do wielkicy przyszli światobliwości;
a przeciwnym sposobem, niektorzy z wy-
sokiego stopnia doskonałości (do którego
iako by już dostąpili, rozumieli) do bezden-
ney przepáści pospádali.

Zaczynam

Zaczyn, Synu, zachowuy się w boiaźni: sam siebie raczey, swoich spraw obawiaj się, a o cudze, ktore do ciebie nie należą nie dbay.

Ien: 2.

W: 10.

Bądź vpewniony, że radość duchowná, ktorą odbierasz z dobrá bliźniego swego, z Ducha Świętego pochodzi; a wszelka pogárdá, posądzenie nieśluszne, albo odwrócenie serca, ktore pokazujesz bliźniemu, ze złości naszey, y z namowy szatana iest.

Zaczyn iezeli takie złe rozumienie znáyduie się w myśli twoiey, o niektorych ludziach, y niedoskonałości ich; nie wstaway, aż w całę z serca swego ie wykorzenisz.

ROZDZIAŁ XLIV.

O Modlitwie.

Synu miły, iezeli Nieufność w siebie; Svfnosć w Boga, y Cwiczenie w Cnotach
(iako

(iako do tych czas się mowiło) są nam tak potrzebne, w tey wojnie duchowney; toć nad inſze rzeczy, y Modlitwa nam ieſt pożyteczna.

Ten ieſt czwarty ſpoſob, ktoręgo zażywając, nietylko doſtąpić tego wſzyſkiego, o czym mowa była do tad, możemy; ale y czegookolwiek żadać będziemy od Boga, otrzymamy. Gdyż modlitwa, ieſt instrument, y ſrodkiem, do odebrania wſzelkich łask, ktore z Boſkiey dobroci, y miłości, iako z źródła, na nas się zlewają. Przez modlitwę, ieżeli ieſy dobrze zażywać będziesz; daſz orężę w ręce Bogu; że on ſam za cię będzie woiował.

A żebyś ieſy dobrze zażywać mógł; ſtaray się mieć te kondycye.

Pierwſza, aby w ſercu twoim, zawſz trwała ſkuteczna ochota, ſłużyć w kaźdey ſprawie Maieſtatu Boſkiemu, iako mu się lepiey będzie podobąło.

A żebyś

Apok: 4.
W: 11.

A żebyś tę ochotę żywą, w znieść w sobie mógł; wważay, że Bog dla przedziwnych przymiotów swoich, dobroci, wszechmocności, Mądrości, piękności, y dla innych nieprzeliczonych godzien jest wszelkiego poszanowania y przyślugi.

Przytym myśl, że sam Bog wiele wcierpiał, albo cię wspomógł, przez lat trzydzieści y trzy pracował, y ranom twoim, złością grzechu zarażonym, lekarstwo dał; nie oleiem, nie winem; lecz przenaydroższą krwią ozdrowił, którą wyniknęła z przenayświętszego ciała; kiedy biczowane cierniem y koronowane y gwoźdźmi przebite było.

1. Jan:
3. 1.

Vważ y to, iako potrzebna y pożyteczna była ta dobroczynność tego; że nad nami samemi otrzymawszy wolność; nad izataniem gorę wzięliśmy, y Synami Boskimi, mianujemy się, y jesteśmy.

Druga jest. Aby się w duszy twojej znajdowała odważna wfność, y nadzieia ku Panu Bogu; że tobie gotow jest dać czegokol-

Wiek

wiek będziesz żądał, dla przyślugi jego, y dla zbawienia swego.

Ta święta vfnosć, iest naczynie, ktore napełnia Pan Bog skarbami łask swoich. Zaczym, im większe to naczynie będzie; więcej skárbow zabrać może: y tak z bogacona modlitwa nasza do nas powroci.

Niepodobna bowiem, aby Bog wszechmogący, nieodmiennym zawsze będąc; nie miał nas uczynić uczestnikami łask swoich: ponieważ on sam rozkazał, abyśmy o to prosili; y przyobiecał nam Ducha Świętego; Jan: 14.
W: 16. jeżeli z vfnoscią żądać będziemy.

Trzecia iest. Przyucz się abyś żadną inną intencją, nieprzystępował do modlitwy; tylko, abyś Boską wykonał wolę; swoją odrzućwszy. I tak, lub prosiłz, lub już dziękuiesz? zawsze do modlitwy przystępuj; że, Bog sam tak chce: y nieżycz, aby modlitwa, dla inszej Intencyey była wysłuchaná; tylko szczególnie, że też y Bog sam chce; y tak musi być. Przytym wszystkie za-

myśli twoje na to obrocone mają być; aby wola twoja, wcale, y wewszystkim zgadzała się z wolą Boską; a nie tak, iako niektorzy chcą, wolą Boską, długimi modlitwami swemi, do swoiey woli nakłonić.

Mark: 10
w: 38.

Tak, a nie inaczej powinienes się modlić: abowiem wola twoja od własney miłości zarażona, często się myli, błądzi, y nie zawsze wie, o co prosi: a Boska wola zbłądzić niemoże. A że wola Boska jest krolowa wszelkiey inney woli; potrzebuie, aby wszelka wola, opuściwszy vpodobanie swoje, iey samey, iako zwierzchności podlegała, y posłuszną była. Zaczynam zawsze o takowe prosić mamy rzeczy, ktore się zgadzają z wolą Bożą: a gdy powatpiwasz, iesli ta rzecz, o ktorą prosisz, taka jest albo nie; pod kondycyą proś, iesli wola jest Boża.

A te rzeczy, ktore zapewnie wiesz, że są Panu Bogu przyjemne, iako to są Cnoty; o to proś, abyś się mógł zawdzięczyć, y przy-

служиć

służyć iemu, a nie dla żadney inney przy-
czyny; bądź y duchowney.

Czwarta. Ze na modlitwę idąc, powi-
nienes w towarzystwie mieć; takowe vczyn-
ki, ktoreby się z modlitwą zgadzały: a po
modlitwie staray się, abyś się przysposobił
do przyięcia łaski, ktorey żadałeś. Cwicze-
nię abowiem modlitwy, ma być złączone,
z ćwiczeniem przewyćiężenia siebie samego;
aby iedno z drugim, koleiną się obchodziło:
bo kto o cnotę iaką Paná Bogá prosi, a
niechce się w nię ćwiczyć; ten żartuie z
Paná.

Piąta. Modlitwy twoie zawsze niech
się poczynają od dziękczynienia, tym albo
podobnym sposobem. *Pańc moy, który
z nieskończoney dobroci swoiey, stworzyłeś mie;
odkupiłeś mie, y tak wielekroć, z rąk nieprzyja-
ciół moich, wybawiłeś mie: racz pospieszyć na po-
moc moie. Proszę pokornie, daruy mi, niepamie-
taiąc na to, że wszelkiego czasu, na kazdym
mieyscu, przeciwnym tobie, y niewdzięcznym
łask twoich byłem.*

A jeżeli o osobliwą iaką łaskę prosisz, a przeciwnie stanie się; abyś się ćwiczyć mógł w tej Cności, pamiętaj dziękować Panu Bogu, za tę okazję, którą tobie daie; wielką albowiem dobroczynność, Pana Boga jest.

Szosta. Ponieważ modlitwa moc swoją (że nakłonić Pana, do żądania naszego może) ma z własnej przyrodzonej Boskiej dobroci, y miłosierdzia, z zasług męki Jednorodzonego Syna jego, y z obietnicy nam danej od niego, że nas wysłucha, powinienes vpátrować, aby który z tych, albo y wszystkie punkty, w modlitwie twojej znaydowały się. Na przykład.

Ian: 16.

W: 24.

Boże mój, proszę cie, day mi te łaski z miłosierdzia swego, niech mi poratują przenajświętsze zasługi Syna twego, w tej prośbie mojej, y niech wyedną u ciebie, czego z pokorą żądam. Wspomni Panie na miłosierdzie swoje, a nakłoń ucho łaskawe do modlitwy mojej.

Drugi sposób jest, modlić się przez za-
ługi miłośnierney Dobrodzieyki naszej
M A R Y E Y Dziewicy; y inszych Świętych,
ktorzy wiele mogą v Pana Boga, y wielkie-
mi honorami wżanowani są, za to, że żyjąc
tu na ziemi, powinny wczciwością Boga
wżanowali.

Siodma. Potrzebą trwać na Modlitwie.
Pokorna abowiem persewerancya, y trwałość,
niezwycięzonego przewycięży Boga. Za-
prawdę, ieżeli skuteczna prośba wdowy, nie-
zbożnego sędziego nakłoniła, do wysłucha-
nia sprawy; iakoż niema nakłonić do po-
trzeby naszej Boga, który wielce łaskawy, y
dobry jest.

Luk: 18.
W: 3.

Zaczynam, lubo po dokończeniu modli-
twy niewysłucha nas; á czasem przeciwnie
pokaże znaki; przecię trwaj w modlitwie
swoiey, y miej skuteczną nadzieię, że Cię
wysłucha, y poratuje: ponieważ w nim nic
nieubywa nigdy z tego wszystkiego, cokol-
wiek do szcudrobliwego datku należy.

I przeto,

I przeto, ieśli nieustaniesz w modlitwie, zapewnie dostąpisz, czego żadaasz, abo co lepszego, y pożytecznieyszego otrzymasz.

Nad to przydam, ieżeli się tobie czasem będzie zdało, że cię Bog odrzuca od siebie; tym barziesz się vpokarzay, rozważaiąc przestępstwa y grzechy swoje: á co ráz zwiększą nadzieią miewasz się do Boga: ábowiem, im odważnieyszą y statecznieyszą vfnosć twoią ku Bogu będzie (gdy od nieprzyiációł twoich obtroczony ieś) tym przyjemnieyszą będzie Panu Bogu.

Nákońiec podziękuiesz Bogu, y vznasz, że ieś dobry, mądry, y kochaiący, tak kiedy odmowi prośbie twoiej; iako też kiedy y zdarzy, o co go prosisz. A tak zawsze wesołym w którymkolwiek trafunku, lub w złym, lub w dobrym, potrzeba trwać: mądrości, y opatrności Boskiej, we wszystkim z pokorą poddawać się, y podlegać.

ROZDZIAŁ XLV.

Jako myślą możemy modlić się.

Modlić się myślą; jest to myśl podnieść do Pána Boga: kiedy rzetelnie, albo potajemnie prosimy o to, czego żądamy.

Modlitwa rzetelna jest, kiedy słowa w myśli stwarzając prosimy. Na przykład. *Pańie Boże mój, wierze, że się Tobie podobą, y że z chwałą Twoją jest, abym u Ciebie, tej taki żądał, y ja otrzymał. Niech że się spełni twemnie upodobanie Twoje.*

A gdy na cię nieprzyjaciele nastapia, modl się w ten sposób. *Pospiesz Pańie, bez omieszkania, na pomoc moję, bym nieustąpił nieprzyjaciółom moim. Albo*

Wyrzyj najwyższy Stworco, na krewkość y cudołność stworzenia twego, które przamądrozszą krewią swoją odkupiłeś; a wyrwij mnie z mocy nieprzyjacielskiej.

Ec

Abo

Albo: *Przybądź Pańie; pospiesz się Pańie; a umocniy w tey wtórczce, słabość, y niemożność moie. A gdy Woyna trwá; y ty trway na modlitwie: zawsze mężnie y odważnie dając odpor nieprzyjaciółom twoim.*

A gdy już potężność woyny wstanie, wdávszy się do Pana; nieprzyjaciela tego, który z tobą walczył; oraz, y niemożność, y niezdolność twoię, temi gromić pocznij słowami *Oto Pańie stworzenie twoie, dzieło rąk twoich, krew twoją odkupione: oto y Nieprzyjaciół twoy, y moy, który stara się wsiłnić, aby pożarł stworzenie twoie.*

• Piotr: 5.

Do ciebie uciekam się Pańie, w tobie iedynym nadzieie pokładam, który wszechmocny, y łaskawy iesteś. Widziś skłonność wemnie, że dobrowolnie nieprzyjacielowi swemu, chce się poddać, ieśli mie nie poratuje łaska twoja. Ratuy mnie, o nadzieio, y umocnienie duszy moiey.

Potaємna modlitwa iest; kiedy myślą vdaiemy się do Boga, dla vproszienia łaski: pokazuiemy, y przekładamy potrzebę swoię bez wszelkich rozmow. Naprzykład, kiedy

dy myśl moię do Boga podnoszę, y przed nim niemożność swoię poznawam, że sam z siebie złego się vchrońić, y dobrze czynić niemogę: albo kiedy oczekiwaiąc pomocy od Boga, częstym westchnieniem, poglądam na niego: takowc żądanie tak wiele może, iakobys się właśnie modlił.

Zaczym, im doskonalsze będzie takowc żądanie, y vfnosć stateczniejszy: tym dostateczniej vprosić może.

Iest, y inszy sposob krotszy, modlenia się myślą; á ten iest samo podniesienie myśli do Boga, aby nas ratował. Ktore pomyślenie nie innego nie iest; tylko potajemna przestroga Panu, aby wycrzał na żądanie y proźbę naszą.

Staray się Synu; abys sposob ten modlitwy dobrze poiać mogł; y częstym zażywaniem przyzwyczaił się. Abowiē (iako cię doświadczenie nauczy) oręże iest takie; ktorego łatwie na każdym miejscu, wszelkiego czasu, y przeciw każdemu niebezpieczeństwu, zażywać na obronę swoię możesz. Ee 2 ROZ-

ROZDZIAŁ XLVI.

O Modlitwie, na kształt rozmyślenia.

Syn u miły, do modlitwy swoiey możesz sprzydać, Rozmyślenie o męce I E Z V S A C H R Y S T V S A, stosuiąc sprawy, y zaślugi iego, do tey Cnoty, ktorey pragniesz. Na przykład.

Ieżeli Cnoty Cierpliwości żadasz, wężm do rozmyślenia tajemnicę Biczowania.

Ian: 19.
Wz. I.

Naprzód wważay, iako za pozwoleniem Pilata, gwałtownie porwany był Pán, y na miejsce biczowania prowadzony od niebożnych żołnierzow.

Druza. iako sromotnie z szaty swoiey był obnażony Pán, przez owych zaiuszonych katow: iako przenayświętsze ciało iego nagie, wszystkim na yraganie wystawione było.

Trzecia. iako Boskie iego ręce okrutnie
powro-

Rozdział XLIV.

22

powrozami pokrępowane, y do słupa przywiązane były.

Czwarta. Iako łrodze przenayświętsze ciało iego, zkatowane biczowaniem było; że strumieñmi przenaydrozszą krew iego, po ziemi płynęła.

Piąta. Iako przez częste vderzenie w ciało iego Boskim, odnowione, y poruszone były, zadane rany.

Tak tedy te, ábo tym podobne punkta, dla dostąpienia cierpliwości, przed się biorąc, rozmyślać będziesz: abyś mógł w sobie poczuć, też boleści, y męki.

Vważay nabożnie cierpliwość iego; y w iakiey cichości, znośił takowe okrucieństwa, pragnąc zawsze więcej cierpieć, dla chwały Oycy swego Niebieskiego: y dla zbawienia naszego. Weyrzy na vkrzyżowanego Chrystusa, który barzo pragnie cierpieć, y znośić twoie boleści. Vważay, iako do Niebieskiego Oycy swego modlił się, aby tobie dał łaskę, żebyś mógł cierpliwie zno-
Ian: 19.
w: 28.
Ecz sić

śię Krzyż iego, to iest to vtrapienie, ktore obciążasz sobie, y w ciężkość obracasz.

Przeto, często woła twoię nakłaniaj; aby w cierpliwości wszelkie vciśki znośiła. Dziękuy Bogu, że Iednorodzonego zesłał na świat Syna, aby takie okrucieństwa vcierpiał; y żeby za cię modlił się. A przytym bądźiesz prosił, aby tobie cnotę Cierpliwości, przez zaślugi, y przyczynę Syna swego, darować raczył.

ROZDZIAŁ XLVII.

*O drugim sposobie modlenia się, przez
Rozmyślania*

Drugim sposobem modlić się możesz Synu moy, rozpamiętywaiąc mękę IEZVSA CHRYS TVSA, y vważaiąc, z iaką ochotą przyimował vtrapienia, y prześladowania.

Naprzód.

Naprzod. Rozspamiętywaj zasługi Chry-
stusa Pana.

Potym. Poćiechę y chwałę; którą przed-
wieczny Ociec miał z doskonałego posłu-
żenstwa, cierpiącego Syna swego.

A te Rozmyślenia ofiaruiąc Maieństwu
Boskiemu, będziesz prosił, aby dla zasług
Syna twoiego, tobie darować raczył, tę
łaskę, ktorey potrzebuiesz.

Tego Rozmyślenia zażywać możesz, nie-
tylo w każdej tájemnicy Męki Zbawiciela
naszego, ale y w każdym Akcie tak powier-
chowym, iako też y wewnętrznym.

ROZDZIAŁ XLVIII.

*O sposobie iako się modlić przez MARYĄ
Dziewicę.*

Podam tobie Synu sposob, iako możesz
modlić się przez Przenáychwałębnieyszą
M A T K ę Boską y zawsze Dziewicę
M A R I ą.

Naprzod

Naprzód myśl twoię podnieś do przedwiecznego Oyca potym do Iednorodzonego Syná iey IEZVSA Chrystusa nakoniec do Matki Boskiej, y Dziewicy MARYEY.

Do Bogá Oyca myśl podnosząc, dwie rzeczy vpatruy. Poćiechę, która, on przed
Przyp: 3. wieki miał z Przenayświętsze y Panny; kiedy
W: 21. ią w rozumie swoim poznawał, pierwcy ni-
żeli ią z niczego stworzył.

Potym przedziwne Cnoty y postępkę, tē-
ż Przenáydośtoynieszey Panny; kiedy iuż na
świat wyszła.

Poćiechę wzwyż namieñioną; tak rozmy-
ślay. Podnieś myśl twoię przed wszelkie
czasy, y nad wszelkie stworzenie; aż do wie-
czności, y do myśli samego Páná Boga. Tam
dopiero, rozmyślać będziesz poćiechy, które
maiestat Boski, w sobie samym, dla MA-
RYEY Dziewicy miał; a dopiero, przez te
pomieñione poćiechy, y radości; proś o
łaskę, abyś wszystkich przewyciężyć mógł
nieprzyjaciół swoich; a osobliwie ten defekt,
który na ten czas z tobą woiuie. Potym

Potym postąpisz, y rozmyślać poczniesz
zaczne, y wielce znakomite Cnoty, y postę-
pki, Przenáyświętszey Panny: a ofiarując ie
Panu Bogu, lub wszystkie oraz, lubo tylko
niektóre z nich, będziesz prosił, aby dla nie-
skończonego miłosierdzia swiego, y dla
przezacnych Cnot, y zasług Przenayświętszey
Panny, dał tobie, to czego żadaś.

Do Syna iey IEZVSA Chrystusa, myśl
obrociwszy, przypomnij sobie Pańienki
życie, w którym przez dziewięć miesięcy
zostawał: oraz y nabożeństwo, którym na-
rodzonego najmilsza Matka vszanowała;
kiedy poznawszy go, oddała część y chwa-
łę, iako prawdziwemu Bogu, y prawdziwe-
mu człowiekowi: oraz prawdziwemu Synowi,
y Stworzycielowi swemu: Potym prezenty
vkochanemu Synowi, owe miłosierne Oczy
Matki iego, które na iego vtrapienia pogla-
dały! Ramię iey, które go płałowały;
one miłe pozdrowienia, które mu oddawała;
Pańienkie mleko, którym go karmiła,
Ff *prace*

prace y boleści iey, które przy śmierci iego
wcierpiała. Przez te tedy, albo tym podob-
ne Macierzynskie akty wdzięczne; nay-
milszemu Synowi, uczynisz przymuszenie,
aby cię proszącego wysłuchał.

Nakońiec, myśli twoje obroćisz, do Panny
Przenayświętszey; y przypomnisz iey; iako,
od przedwieczney, opatrzności Boskiej,
obrana jest, z między wszystkich niewiaśc,
za Matkę Synowi, y za opiekunkę y medyā-
torkę nam.

Zaczym po Bogu, y Synu iey v żadnego
innego, bezpiecznieyszey wcieczki, y pewniey-
szey obrony mieć niemożemy, tylko v niej
samey. Nieomylna abowiem prawda, że
żadnemu ieszcze, z yfnością do niej się wcie-
kającemu, nieodmowiła łaski swojej, ale, y
owszem łaskawie wysłuchawszy, obrony, y
pomocy ząwżę dodała.

Potym presentuy przed iey oczy Iedno-
rodzonego Syna Mękę, którą dla zbawie-
nia naszego ponościł; prosząc, aby tobie wy-
iednała

jednala w niego tę łaskę; żeby te boleści, y
męki; ten własny swoy skurek w tobie
otrzymały, dla ktorego Odkupiciel nasz
cierpiał.

Piot: 2.
W: 24.

ROZDZIAŁ XLIX.

*O niektórych Rozmyślaniach, abyśmy mogli
z wfnoscią wciekać się do Matki
Bożej.*

Iezeli chcesz z wfnością wciekać się do Pan-
ny Najsświętszey, przez te trzy opisane
punkta; łatwie dostąpić tego możesz.

Piernyśa. Vważ Synu, według doświad-
czenia, że wszelkie naczynie (w którym ole-
iek iaki wonny był) zatrzymuje w sobie
wonność; a kiedy, przez długi czas, pomie-
niony w nim zostawał oleiek; tym więcej y
dłużey wydać naczynie z siebie wonności:
daleko więcej, iesli w nim zostanie cząstka
iaka tego olejku. Także człek, który blisko
y ognia wielkiego stał, przez długi czas (lubo
Ff2 odstąpi

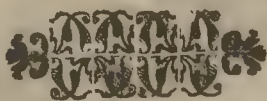
odslapi od ognia) w sobie gorącość zatrzymuje.

Dopierro vważay; iako goraiącym łaskowości y miłosierdzia ogniem, serce Panny Nayswiętżey gorzało, która przez dziewięć miesięcy, w żywocie swoim miała; y zawsze ziednoczona jest z nim, który sam przez się zawsze jest pełen miłosierdzia, y łaskowości, bez vmnieyszenia; nie tak, iako ogień, y wonność, która do czasu trwa. Tak tedy to vważaiąc w sercu swoim, rozmawiaj: Ieśli ten który stał blisko ognia, zatrzymał w sobie gorącość; y ieżeli naczynie w którym oleiek był, na potym zachowało wonność: o iako wiele miłości ognia, y miłosierdzia wonności, w sobie zatrzymała Nayswiętża Panna! á zatym, ktoż poiać może, iako wiele łask, darow, y pomocy grzesznicy (między ktoremi y ia) vciekaiąc się do Matki Bożey, otrzymali: á tym więcey; im częściey, y z wickszą vfnością do niey się garna.

Druga.

Druga. Masz wiedzieć, że żadne stworzenie, tak barzo IEZVSA Chrystusa nie vmilo-
wało, y z wolą Boską tak doskonale nie zga-
dzało się; iako Panna Przenayświętsza: przy-
tym, że Syn Boski (ktory krew swoją rozlał
dla grzeszników) Przenaydosłownierszą Matkę
swoją, za Matkę y Opiekunkę nam obrał;
aby nas ratowała żeby, po nim do zbawie-
nia nam pomagała. Iakoż tedy może być
nieposlušna Synowi Bożemu, y swemu:
abo nas wciekających się do niego, opuścić
miała?

Spiesz się zatem, Synu, z wielką, w każdej
potrzebie swojej do nayłaskawszey Matki
naszey MARYEY: gdyż wielec można, y pe-
wna jest vřność od niego, ponieważ nie-
przeliczonych łask, y odpustow dobro; nam
wyiednać ona może.



ROZDZIAŁ L.

*O sposobie Rozmyślania, y modlitwy, przez Anyoły
y Świętych.*

Synu miły, abyś pomocy y przyczyny
Anyołów, y Świętych Bożych, w modli-
twie mógł doznąć; podaję tobie dwoiaki
sposob.

Pierny. Myśl swoją do przedwiecznego
Oyca podnoś: y stanawszy przed nim, ofia-
ruj mu tę miłość, część, y chwałę, którą
mu wszystek Niebieski Dwor oddaie. Oraz
prace, boleści, y mękę; którą dla miłości Bo-
skiej Święci na ziemi wcierpieli. Dopiero czego
potrzebujesz, przez te wszystkie zasługi pro-
sić będziesz.

Drugi. Do Duchów niebieskich (iako
do tych, którzy nie tylko doskonałości; lecz,
y godności niebieskiej życzą tobie) vday się
prosiąc pomocy, y ratunku, na przeciw de-
fektom

fektom, y nieprzyacióło twoim; á osobliwie áby w godzinę śmierci ná obronę twoię, z ochotą przybywali. Przypominay też sobie iako różlicznemi od Pana Boga Anyołowie, y Święci byli wzbogaceńi darami: á to vważywszy postaráy się, ábyś mógł w sercu swoim, radość y affekt szczery wzbudzić ku nim, że tak wielkimi łaskami są od Boga wszechmogącego ozdobieni. Tak ábowiem z tych darow cieszyć się masz, które Świętym są dane; iako gdyby tobie samemu były dáne.

Prak: 4.
W: 4.

I owlzem, więcey masz się cieszyć, że te łaski im, á nie tobie są dane; ponieważż takie było vpodobanie Pańskie, áby oni je mieli. Co wiedzieć, gdyby tobie dáne były, podobno nieumiałbyś ich záżyć, iako się godzi. I tak zaszkodzić tobie mogłyby: á teraz, gdy Świętym są dane y ich zdobia, y tobie są pożyteczne.

A żebyś takowe porządnie y łatwie mógł odprawować; poroskładáy niebieskie Chory ná osobne dni: w ten kształt. W Nie-

W Niedzielę, o dziewiąciu Chorách Anyel-
fkich, cokolwiek rozmyślać będziesz.

W Poniedziałek, o Świętym Ianie Krzci-
cielu.

We Wtorek, o Świętych Patryarchách, y
Prorokách.

We Srodę, o Świętych Apostołách.

We Czwartek, o Świętych Męczenní-
kách.

W Piątek, o Świętych Biskupách, Do-
ktorách, y Wyznawcach.

W Sobotę, o Świętych Pannách, y o in-
nych Świętych niewieścień płci.

Każdego dnia jednak, do Panny Przenáy-
świętszey, do Anyoła Stroża swego; do
Archányoła Michała, y do Patronow swoich
powinieneś się wćickać, y cokolwiek, o
nich rozmyślać.

Także każdego dnia Pannę Przenáy-
świętą, Syna iey IEZVSA Chrystusa, y
Oycá Niebieskiego, będziesz prosił, aby to-
bie, za opiekuna, ráczyli dać Świętego
Iozepha

Iozephá Oblubieńca Mátki Boskiej, y Prze-
błogosławione Rodzice iey Ioachimá, y An-
nę. Tych tedy Świętych proś, aby cię do
swoiey opieki y obrony przyięli.

Wiele ábowiem łask y Dárow dostąpili
ci wszyscy, ktorzy ich należyty m nábo-
żeństwem czcili, y z vfnością do nich się
vćiekáli; tak w potrzebách duchownych,
iáko y w doczesnych: nádwszystko, że ci
Święci dobrze rozmyślać, y nábożnie mó-
dlić się, ludzi zwykli náuczać. Iákoż mó-
wiąc do słusznosci, ieżeli inszych Świętych
Pán Bog tak sobie poważá, że ná potrzebę
ich rózne łaski ludziom daie; (zá to, że
oni żyjąc w cieie, woli iego byli posłuszne-
mi) iákoż niemá wiele czynić dla przyczy-
ny tych Świętych, ktorych wielce vkochał.
Tak ábowiem Pán Bog Iozephá Świętego
vczcil, że iáko Oycu posłuszeństwo odda-
wał; á błogosławionych, Ioachimá y Annę,
tak vkochał; że tę, zá Mátkę, onego zá
Rodzicá Przenádstoynieyszey Mátkce swo-
iey obrał.

Gg

RO-

ROZDZIAŁ LI.

*O Rozmyślaniu Męki IEZVSA Chrystusa, y
iako, z tąd wiele affektow odbierać
możemy.*

SYnu miły, cokolwiek do tąd mówiłem
o Męce Páńskiej, służy to wszystko,, a-
byśmy rozmyślali, y modlili się przez
te Punkta. Teraz przędám sposób, iako
możemy różne nábożne affekty, z męki
Páńskiej odbierać. Záczyń ieżeli chcesz,
wkrzyżowanie IEZVSA Chrystusa rozpá-
miętywać, procz inšzych Punktow; będziesz,
te rozmyślał.

Náprzód, iako Chrystus IEZVS (Pán
Luc: 23. wszystkiego Świata,) na gorze Kálwaryey
Y. 33. od nieżbożnych Zvdow był obnázony, y
iako okrutnie ciało iego przenáświętsze
zkatowane było.

Powtore, iako z przenáýświętszey głowy
(Krola Krolow) cierniowá zdięta była
Koro-

Koroná; y iako wiele rán nowych Pánu zádawáno, kiedy Koronę powtore ná głowę mu włożono.

Potrzenie, iáko ostremi gozdziámi był przykowány, y ostem poiony.

Czwartá, iáko Święte iego ręce, y nogi gwałtownie náciagnione były do dziur, dlá gwoździ w Krzyżu wywierconych; tak, że kości wszystkie, z mieylcá poruszone, mogły byđz policzone.

Piatá, iáko kiedy wiśiał ná Krzyżu Zbáwiciel rościagały się rany iego prześwięte, y więcey mu boleści przyczyniały, że ciało iego, ku ziemi się ciągnęło, z niepoiętym wdręczeniem, sámeo IEZVSA Chrystusa.

A gdy iuż z tych albo tym podobnych rozmyślaniá Punktow, nabożeństwa y miłości affekt ku Chrystusowi Pánu, w sobie zechcesz wzbudzić; potrzebá abyś od pierwszey myśli w rozpámiętywaniu, do inszey zázawsze postępował, co raz więcey poznawaiąc nieskończoną dobroć y miłosierdzie

Gga

Pána

Pána Bogá y miłość iego ku tobie, á osł
bliwie, że tak wielkie dla ciebie vcierpiął
męki. Abowiem, im bardzicy takowe po-
znánie w tobie będzie rosło; tym też wię-
cey miłości affekt, będzie się krzewił ku
Pánu Bogu. A tak poznávšy wielkość
Dobroci y miłości iego ku tobie, łatwo
wzbudzić możesz w sercu swoim Akt do-
skonálego żalu, że wielokróć Bogá obrazi-
łś; który dla nieprawości twoicy vmę-
czony iest .

Zebyś mógł w sobie nádźcieć wzbudzić;
vważ, że nie dla żadney inney przyczyny,
ten zacny, y możny Pán, do tak niewy-
czáynnych včískow się sklonił; tylko, aby
grzechy wykorzenił, á ciebie z sídel czárto-
wskich, to iest grzechow twoich włásnych
wyzwolił. Y żeby przedwiecznego Oycá
imieniem twoim przednáł, y w tobie ná-
dźcieć wzbudził; żebyś się do niego, w ká-
żdey potrzebie swoicy vćiekał. Vważ też
vpodobànie, y vćiechę; którą Przenáświęt-
sza

fza Troycá; Niepokálana Pánna; Kościół
Triumfuiący, y woiuiący; z Przenayświęt-
szey Męki iego odnieśli, y odnoszą.

Zebyś się pobudził do nienáwiści y
obrzydzenia grzechow swoich, wszystkie
Punktá, ktore rozmyślać będziesz, tak przy-
sposabiay, abyś się vtwierdził, że Bog, nie
dla czego infzego vcierpiał; tylko, aby to-
bie złości twoie obrzydzić mógł. Osobli-
wie te, ktora naybardziey pánuie w tobie,
y sprześciwia się Máiestatowi Boskiemu.

Zebyś podziwienie v siebie spráwił, wważ
co może bydź podziwienia godnieyszego,
iáko widzieć Stworcę Swiáta wízystkiego,
od stworzenia swego vmęczzonego, widzieć
Naywyższego Monárchy Máiestat poniżo-
ny, y podeptány. Ozdobę Niebá y ziemi,
vplwaná; Miłość Bogá Oycá wzgardzoná;
Swiáto niedostępcne, ciemnościami ogar-
nione. Skárb szczęśliwości, nad wszelkie
podłości ponížony.

A żebyś bolejącemu Pánu, dopomógł

Gg3 boleć,

połec; vday się, y do wnętrzych iego
boleści, ktore duszę Chrystusa Pána vtrąpiły.
Bo ieżeli żalem zdięty bądźiesz, powierz-
chownym táicmnicom przypátruiać się, to
pewna, że wnętrzne boleści iego rozmyślá-
iać, łzami się zálceisz.

Duszá IEZVSA Chrystusa ná Boswo
zápatruiać się, (iáko teráz w Niebie po-
gláda,) y vznáwaiąc, że wśelkiey vczci-
wości y poszanowania godne było, z nie-
poiętey miłości prágneła, aby wśelkie stwo-
rzenia, ze wśelkiemi siłami swoiemi, do
przyślugi, y do miłości Boskiej przyciągnąć
mogła.

Tász Przenáyświętszâ Duszá, nieprzeli-
czonemi grzechámi, y nieprawościami lu-
dzkiemi, widząc się bydz̃ znieważoną, nie-
przeliczonemi boleściami przerażona zostá-
wała: ktore tym bárżiey rániły iá, im wię-
cey prágneła, y życzyła, aby Boskiemu Má-
iestátowi wśyszcy służyli, y część náleżyta
oddawali.

Iáko

Iako tedy, tę wielkość miłości poiać żaden z nas niemoże; tak też nieznaydzie się między nami taki, któryby poiać mógł, iako ciężkie, do znoszenia były Panu wewnętrzne wciśnienia iego, y boleści iego.

Nad to, że Przenayświętza Dusza IF ZVSA Chrystusa, wielce kochając stworzenia wszelkie, niezmiernie bolała, za każdy grzech w osobności, przez który od niej miały bydzć wiecznie odłączone. Przez każdy abowiem grzech śmiertelny popełniony, abo który mieli iefzcze popełnić ludzie, prześli, terażnieysi, y przysli, y ilekroć którykolwiek z nich zgrzeszył; tylekroć od duszy IEZVSA Chrystusa odrywały się, z którą przez miłość ziednoczone byli.

A to z większą boleścią działa się; aniżeli, kiedy członki materyalne z mieyscą swego poruszone bywają: abowiem dusza (iako to duch zacnievszy, od ciała, które jest materyalne) sposobnieyszą była, do większey boleści.

Między

Miedzy wszystkimi boleściami, które wćierpiał dla stworzenia Pán nasz, tá náyprzerázliwsza była, którą z grzechow potępieńcow pochodziłá, kiedy ich poznawał; że nigdy z Bogiem złączeni bydź niemoga; ale już zawsze w wiecznych mękach zostawać będą.

Ieżeli zechcesz, Synu, więcey boleć z Chry-
 stusem IEZVSEM, vznasz pewnie, że niezwy-
 czayne męki, dusza Pána naszego w-
 ćierpiała, á nietylko dla wypełnionych grze-
 chow ludzkich; ale, y dla tych grzechow,
 które mieli nápotym wypełnić; bądź, że
 potym nigdy, niepopelnili. Gdyż Syn Bo-
 ży nie tylko przestępstwom popelnionym
 odpuszczenie, ale też od niewypelnionych
 grzechow, záchowanie, przez mękę swoię
 wyiednał.

Zádneý nigdy boleści niebyło, y nie bę-
 dzie w ludziach ktoreyby nieucierpiała du-
 szá Pána naszego. Y owšem wszelkie vkrzy-
 wdzenia, vtrápieniá, y vrágania, przeciwno-
 ści,

Rozdział

LI.

248

ści, prześladowania, choroby wszystkich ludzi więcej, y bardziej przerażyły Chrystusa Pána duszę; anizeli tych ludzi, którzy na sobie znosili.

W wszelkie abowiem ludzkie vtrápienia, ták wielkie, iáko y mále, ták ciáta, iáko y duszy, y owšem, y náymnicyszy bol głowy, y iedno vkłócie igły, doskonalszym sposobem, duszą Odkupiciela nášego, ná ten czas poznáta, y z niepoiętey miłości swojej, vcierpieć pragnęta. Przydam ieszcze, że nád wszelkie vtrápienia y včíski, które dla nás vcierpiał, boleści Mátki Przenáyswiętszey, zraniły serce iego Boskie, które z káždéy okoliczności, męki Syna swego vcierpiała; kiedy miecz boleści Przenáyswiętszą duszę iey przeniknął. Te tedy Máćierzynskie boleści, y včíski; powtórnice Syna Boskiego, rány odnowiły, przez które iáko przez ogniste miłości strzały, serce iego przebite było. Zaczym Duszą Chrystusa Pána, względem tych boleści, y innych

Luc: 27
35.

Hh

nam

nam niewiadomych, może się nazwać do-
browolnem, okrutnych mąk piekłem, przez
nieugąszoną miłość; na wyświadczenie swo-
iej dobroci wystawionym. iako duszą ie-
dną pobożna, serce Pána IEZVSA nazwała.

Zaczym, Synu, ieżeli tych boleści przy-
czyny rozważać będziesz, które vkrzyżo-
wany Zbawiciel nasz vcierpiał, nieznaydziesz
inney, tylko grzechy nasze.

Z tych tedy słow pochodzi, że praw-
dziwie boleć z Chrystusem Pánem, y iemu
według powinności dziękować ten vmie :
Koleff. 3. który szczerze za grzechy żałuje; że Bogá
obraził, y że złemi skłonnościami woliue;
aby starego człowieka złożył, a nowego wi-
dział IEZVSA Chrystusa.

ROZDZIAŁ LII.

*O pożytku, który pochodzić może, z rozmyślá-
nia Meki Páńskiej.*

Młedzy wielu inszemi pożytkami, kto-
re z rozmyślania Przenayświętszey
meki IEZVSA Chyrystusa masz od-
bierać.

Pierwszy

Pierwszy niech będzie, żałować za grzechy swoje, y za to, że się w tobie jeszcze do tąd znayduią, y odzywają wyuzdane owe Passye, ktore Pána vkrzyżowały.

Drugi, pros o odpuszczenie grzechow swoich, y o doskonałą nienawiść przeciw samem sobie, abyś go więcej nieobrażał: abyś go kochać mógł, y na potym doskonale iemu służyć. Czego bez wzwyż namięnioney nienawiści samego siebie dostąpić nie zmożesz.

Trzeci, odważnie aż do śmierci prześląduy, wszelką by też y nąymniejszyą złą skłonność sworę.

Czwartą, wszelkiemi siłami swemi starać się naśladować Cnoty Zbawiciela, kto-
ry cierpiął nie dla tego samego, aby nas
odkupił, y za nasze nieprawości uczynił
dosyć; ale też aby nam przykład dał: 1. Piot: 1
12.

Otoż masz sposob rozmyślania, ktorego użyć możesz dla tego końca.

Jeżeli (na przykład) cierpliwo-
ści

Hh2

ci Chrystusa IEZVSA naśladować, tę, albo
ym podobne Punktá rozmyślay.

Pierwszy, Co czyni cierpiąca dusza IE-
ZVSA Chrystusa ku Pánu Bogu.

Drugi, Co Bog. ku Duszy IEZVSA
Chrystusa.

Trzeci, Co Chrystusowá Duszá ku so-
bie, y ku náyświętszemu ciáłu swemu.

Czwarty, Co Chrystus Pán ku ludziom.

Piąty, Co też y my powinniśmy c-
nić dla niego.

Náprzód tedy wważay, że Dusza Chry-
stusa Pána zápatrując się ná Boga w po-
łżiwieniu zostaíc; kiedy widzi wielkość
nieogárnioną, ponizoną we wszystkim
, procz Boskicy chwály (swoicy) że ponośi
niežnośne násmiewiská, y vragániá, dla
człowieka, od ktorego nic nigdy niemiál
procz niewierności, y niewdzięczności. Po-
tym rozmyślay, iáko Máiestatowi Boskie-
mu Chrystus chwálę oddáie, iáko mu dzie-
kuje, y siebie samego ofiaruie.

Teraz

Terázże obeyrzy się ná to, co Bog ku duszy Chrystusa Pana czyni, iako żarliwie pragnie, y różnemi sposobami pobudza ją aby dla nas bieżowania, policzkowania, bluźnierstwa, ciernie, gwoździe y krzyż znosiła. Potym wważ, iako w tym vpodobanie swoje pokazuie, widząc Chrystusa Pana, że wíszeh stron zelżywościami okrytego.

Z tad zaś do duszy Chrystusa Pana myśl swoię obroć, y wważ, z iaką ochotą (ponieważ dusza poymowała, że wielce się Bogu podoba, aby ona dla nás cierpiała). Skoro wezwana iest od Boga, aby pomienione męki przyięła, przykład nam dając we wszystkim, z wolą Boską zgádzała się.

Trudno pojąć niezgruntowaną chęć, którą dusza Chrystusowa do tych mąk w sobie pomnażała, prágnać iako naywięcey vcierpieć. Przeto siebie, y ciało swoje Przenayświętsze, w ręce nieubożnych ludzi, y ná wolą piekielnym duchom, dobrowolnie oddała.

Tu podnieś oczy twoie do IEZVSA
Chrystusa do ciebie mowiącego.

Oto widzisz, Synu moy, co iá dla ciebie cierpie, y
z iaką radością, to wszystko ponoszę, dla miłości
twoiey? Oto masz, co iá dając tobie przykład
cierpliwości, z wielką wciechą moją cierpie. Za-
czym przez te wszystkie boleści moje, proszę cie Sy-
nu, abys ochotnie ten krzyż, który teraz dzwigasz,
y każdy inny, kiedy na twoie ramiona włoży, dźwi-
gałżebyś sie oddał w ręce prześladowcom twym (tak
slabym, y cichym, iako też potocznym y okrutnym)
których iá przeciw sławie twoiey, Godności twoiey,
y ciału twemu dopuszcza. O gdybys mógł wiedzieć,
iaka iá z tego odbieram radość! atoli możesz
dochodzić z tych ran, które iako drogie kleyno-
ty upodobałem, abym niedźną duszę twoją, mnie
wielce miłą, przyozdobić mógł. A iezeli iá dla
ciebie umrzeć podiłem się, czemuż Oblubienico
moja, masz się wzbraniać cokolwiek też wcie-
pieć, na ukontentowanie serca mego: żebyś osto-
dziła rany moje, które prawie od Niecierpli-
wości twoiey, mnie zadane są bo od tey bar-
dziey, serce moje, utrapione bywa, aniżeli od
własnych ran.

Wwaz

Vważ pilnie, kto do Ciebie mówi: Król
Krolow Chrystus, prawdziwy Bog, y pra-
wdziwy człowiek. Bierze przed oczy swoje
srogie męki, y pogardy jego, których nazo-
śliwszy łotr, nigdy niezasłużył.

Potym widząc, że Pan twój w tych bole-
ściach zostając, nie tylko nie ustyguje y cier-
pliwie znoś; ale wielce się raduje: Vważ
że nakazał ognia (który wodą z kropiony,
bardziej się iskrzy) im więcej cierpi; tym
bardziej się zapala do znoszenia cięższych
muk. Dalej postępując uważać będziesz,
że to wszystko w cierpieniu Pan nasz nie zprz-
muszenia albo powinności jakiej, nie dla
swojego pożytku jakiego; ale z miłości
swojej, y dla przykładu, żebyśmy się też
w cności Gierpliwości ćwiczyli. A gdy
już widzisz że Chrystus pragnie, y wielką
ma wciechę z Cwiczenia naszego, w cności
Gierpliwości; staraj się, abyś wzbudził w sercu
swoim ośrodek; postanawiając, że będziesz
działał nie tylko cierpliwie; ale też z ra-
dością

1. Piot: 2.

12

dością krzyż, który masz abo będzieś miał,
naśladować, y dopomagając bolącemu
Pánu.

Potym wważ zniwagi y pogardy, które
Chrystus dla ciebie vcierpiał, y widząc iego
stateczność w znośzeniu, zawstydz się z
swoiey cierpliwości, gdyż w porównaniu
żadnego podobieństwa nemá, do cierpli-
wości Chrystusa; iako też y boleści twoie,
do vciśku iego stosowane, za nie są. Y oszem-
lękać się, że żadnego Aktu cierpienia nie-
masz w sobie, któryby prawdźiwie, z miłos-
ści Boskiej pochodzić miał.

Pán tedy do Krzyża przykowany księga
jest, którą tobie Synu, do przeczytania po-
daję. Ztąd wszelkich cnot, wzorki brać
zmożesz. A że jest księgą żywota, nie ty-
lo rozum twoy słowy oświeci; ale też, y
przykładem skutecznym wolę twoię pocią-
gnie.

Pelen jest Swiat ksiąg, ale żadná nie-
może tak doskonale nauczyć, y podać spo-
sobu,

sobu, do nabyćia cnot wszelkich, iako może rozmyślanie męki Pańskiej. A ztym, którzy wiele czasu trawia na medytacyach, przypatrując się cierpliwości Chrystusa Pana, a gdy przeciwność iaka powstanie, tak niecierpliwie się obchodzą; iakoby nie o tym na modlitwie nierozmyślali: są podobnemi żołnierzom, którzy, pod namiotami mieszkając; wiele obiecują dokazywać: a skoro nastąpi nieprzyjaciół, przelakły się, y oręż porzuciwszy, wciekają z woyny. Co głupszego bydź może? iako widzieć Pana naszego odważne dziecko, y w nich się zakochać, a po małej chwili wcale ich zapomnieć, y za nic ie poważać; osobliwie kiedy się nam podać okazya, abyśmy się w nich ćwiczyli.

ROZDZIAŁ LIII.

O Przenajświętszym Sakramencie.

DO tych czas, Synu, uczyłem cię czterech sposobow, których ty potrzebowaleś, dla zwyciężenia nieprzyjaciół

swoich. Podąłem też niektóre przestrogi, abyś dobrze tych sposobow mógł zażywać. Zostać mi jeszcze, abym tobie nad to podał nowy sposób oręża, to jest Przenajświętszy Sakrament, Ciała Bożego.

Jako abowiem przeznaczony ten Sakrament, inne wszystkie przewyższa, tak też zażywanie jego, nad wszelkie oręża, skuteczniejszy jest. Bo te pomienione cztery sposoby wojowania, wszelką moc biorą, z zasług Chrystusa Pana, y z łaski, którą nam, krew jego przenąydrosza wyiednała.

Nowe oręż masz Krew Chrystusa, Ciało jego, Dulzę, y Bóstwo; przez krole z nieprzyjaciółami naszymi, przy Panu Bogu nam pomagającym, wojuiemy. Krokolwiek
bowiem zażywa godnie Ciała Chrystusowego, y piie Krew jego, ten z Chrystusem
zostać, y Chrystus z nim, y w nim.

Ażę dwoiakiem sposobem tego oręża duchownego Przenajświętszego Sakramentu zażywać możemy: to jest, Sakramentalnie
przez

przez spowiedź, y Kommuuią raz na dzień,
á Duchownie, wszelkiego czasu. Zaczynam
powinieneś ile bydz może przygotowawszy
się przez spowiedź, albo skrucę, często
Sakramentalnie zażywać, á Duchownie za-
wsze, ilekółwiek zechcesz.

ROZDZIAŁ LIV.

O Sposobie zażywania Przenajświętszey Kommuniey.

SYnu, ponieważ dla różnych przyczyn,
do Przenajświętszego Sakramentu, mo-
żemy przystępować; abyśmy tych do-
stąpić mogli, różne przestrogi, na trzy czę-
ści czasu rozdzielone, zachować staray się.
to jest; przed Kommuuią, przy Kommu-
niey, y po Kommuniey.

Przed Kommuuią: dla jakiegokolwiek przy-
czyny do Kommuniey, przystapiemy; po-
trzeba, abyśmy obmyli przez pokutę zma-
zy grzechów śmiertelnych; (strzeż Boż-
liż, byś nie uczeliby

ieżeli by iakie były) á dopiero, ze wszyst-
kiego serca, y ze wszystkich sił IEZVSOWI
Chrystusowi siebie oddali, y iego vpodobá-
niu: ponieważ y on, w Przenáyswiętšzym
Sakramencie, daie się nam wszystek, to iest,
Krew, y Ciało swoje, z Bosstwem, y z za-
ługami swoimi. A vznáwšzy, że nic to
iest, cokolwiekbyšmy mu, zá odebráne do-
brodzieystwo, oddać mieli; powinnišmy
iemu wszystkie náše spráwy ofiarowác; y
to wszystko, co mu tak ludzie, iáko y An-
yółowie oddáli, y oddáią.

Záczym chcąc ty Przenáyswiętšzego Sa-
kramentu zażyć, dla przewyciężenia nie-
przyiációł swoich, y Boskich; dniem przed
Kommunią, pocznij rozpamietywác, iáko
wielce prágne Syn Boży w sercu swoim, te-
mu Przenáyswiętšzemu Sakramentowi, spo-
rządzić mieysce: á to; aby się z tobą złą-
czył, y dopomógł wykorzenić wszelkie de-
fekty, y passye twoie.

Przypo: 23. 7. 26. mu Przenáyswiętšzemu Sakramentowi, spo-

To pewna że żáden rozum stworzony
poiąć

poiać nie może, iako wielce pragnął Pan nasz pozyskać nas: jednakże abyś iakiejkolwiek wiadomości mógł zaślagnąć, te dwie rzeczy w pamięci swojej zachoway.

Pierwizą, iako dziwnie łaskawy Pan nasz, że chce z nami mieszkać: Kochanie moje bydź z Synami człowieczemi: y dla tego prosi, abyśmy mu serce swoje dali, za mięszkanie. Daj mi Synu mój serce twoie.

Przypo:
8. 31.

Przypo:
23. 26.

Drugą, że Bog bardzo w wielkiey nienawiści ma grzech: częścią, że jest przeszkodą do zjednoczenia się z nami: częścią też, że doskonałości iego Boskiey, bardzo jest przeciwny. Abowiem on będąc dobro nie-skończone, światło bez zmazy, y piękność niepoiętą; niewypowiedziánym sposobem, brzydź się, y nienawidzi grzechu; który, nic innego nie jest, tylko ciemność, błąd, y niewypowiedziána szpetność.

Tak potężna jest Paná naszego nienawiść, przeciw grzechowi, że wszystkie starego y nowego Testamentu nauki, na wykorzenie-

nie iego ordynował; ale osobliwie mękę Syna swego, który (iako niektórzy Święci i twierdzili) dla wykorzenienia każdego grzechu naszego, by y naysmniejszego, tysiąc śmierci (ieśliby była potrzeba tego) gotow podać.

A gdy z tych Punktow poznasz (lubo niedostatecznie,) iako wielce pragnie Bog nasz, wnieść do serca, y wypędzić z tamtąd, nieprzyjaciół twoich, y swoich: Staray się wzbudzić w sobie ochotę przybliżenia się do niego, dla tegoż końca. Co żebyś łatwiey dokazał, tych, albo podobnych; zażyć możesz słow.

Przyjdź Panie Boże moy, przyjdź: a poratuy mnie człowieka mizernego. Przyjdź y potlum nieprzyjaciół moje, y twoie. O Panie nasz naysmilszy, kiedyś mi oświecić dzień pożydany, rebym przez cie (ktory ieśteś żywy Niebieski Chleb,) umocniony, wszystkich moich nieprzyjaciół przewycieczyc mógł.

Tak tedy w twierdzony nadzieią przyścią Pana, y wodza twego, do duszy twojej wyzyway

zywáy śmieie na pląc defekt ten, albo pasy-
sya, którą naznaczyłś przełamać y wskro-
mić, przez częste Akty, przeciwnie pomie-
nioney passyey. Co wszystko przed przyię-
ciem Kommuniy Świętey, powinieś czy-
nić.

A gdy już do Przenajświętszego Sakra-
mentu masz przystąpić, kroć sięyko prze-
trząśnij defekty swoje, od przeszley Kom-
muniey, aż do tey godziny: a vźnasz, żeś
tak wolnie y śmieie grzeszył, iakobyś nie-
wiedział, że Bog jest na świecie, albo iako-
by nic nie cierpiął dla ciebie. Więcey bo-
wiem poważyleś nikczemny swój affekt, y
vciechę; anizeli vpodobanie, y honor Boga
swoiego. Dopiero za taką niewdzięczność,
y za inne przestępstwa swoje, wstydem
świątobliwym y boiżnią ogarniony, bę-
dziesz się obawiał przystąpić do Świętey
Kommuniy; iako do tego, ktoregoś ro-
zgniewał wielekroć,

Iednak zaraz przypomniawszy sobie, że
nieprze-

nieprzebráná dobroć Boska, niegodność twoię zapraszá do siebie, z wielką vřaściá przystá do Bogá, y w sercu swoim mięszkanie iemu ofiaruy, á tak, áby on sam wolnym zostáwał Pánem w tobie.

Ná ten czas słuszne mięszkanie podasz Pánu Bogu, kiedy wszelkie ziemskie affekty z serca swego wypędzisz; y tak serce swoje zamkniesz wszelkim innym rzeczom, áby tylko samemu Bogu, wéście było wolne.

Po przyięciu Przenáyswiétszey Kommuńiey vday się do serca swego, przywitay Bogá, y nábożnie rozmawiać z nim pocznij;

Ty sam Pańie widzisz, iedyne dobro duszy moiey, iáko pretki, y skłonny iestem, do rozgniewániá ciebie, y iáko wiele dokázuie złość (na przykład Niecierpliwości) przeciwko mnie. Widzisz że sam z siebie defektem sprzeciwiać sie niemoge: Zaczyn tobie sie polecam y od ciebie samego zwycięstwa oczekiwám: Známsie iednak do tego, że y ja woio wáć powinione.

Potým

Potym do Przedwiecznego Oycá obrociwszy się, onemu podziękujesz, za zwycięstwo nad sobą samym; odday mu Syná iego, ktorego on pod osobámi Sakramentalnemi, dał tobie, a przeciw złościom twoim pomocy, y zwycięstwa z yfnością od niego żadáy. Który (jeżeli ty będziesz czynił to, co możesz :) nigdy tobie, nie odmowi, lubo się czasem odwołcznym w tym pokaże.

ROZDZIAŁ. LV.

Ze do Najświetsey Komunicy powinniśmy się przygotować, abyśmy w sobie miłość wzbudzić mogli ku Panu.

Synu miły, abys się przez ten Prznáyswietſzy Sakrament, do miłości Boskiej wzbudził; uważ miłość iego przeciwko tobie, i dniem wprzedaając Komuniją świętą rozmyślay, iże Bog wszechmocny niekontentując się, że cie stworzył, na wyobrażenie y podobieństwo swoje, y że Syna swego jednorodzonego, náświat zesłał, aby przez lat trzydzieści y trzy cierpiął dla nieprawości twoiej.

twoicy, y żeby okrutną na krzyżu śmierć podiał,
dla odkupienia twego. Nad to, tegoż Syna swo-
iego za pokarm, y zbawienny posiłek tobie
darował, w Przenajświętszym Sakramencie.

Pilnie wważay, niepoiętą icy miłości
zaczność, która, z każdej okoliczności, jest
wielce znaczna.

Náprzód ieżeli Czas zechcemy wważyć
bez wszelkiego początku umiłował nas.
Pán Bog; iáko bowiem on w Bóstwie przed-
wieczny jest, tak y miłość iego przedwieczna
jest, którą miłością nas przed wieki umiło-
wał, y postanowił w myśli swoicy, Syna
swoego w tym Przenajświętszym Sakramencie
nam darować, a tak rozweśelony mow:

*Y także to nikczemność moia, przed wieki
ustanowiana była u Boga? y także to znacznie
od tegoż Boga umiłowana była? y takimże to
nieugięsonym affektem palił przeciwko mnie
Bog, że Syna swego jednorodzonego, rączył mi
za pokarm darować.*

Druza, wszelkie inne miłości (lub wiel-
kie).

kie) mają swoy koniec, nad który dłużey trwać niemoga. Lecz miłość Pana Boga naszego, żadnego skończenia niema. Zaczym chcąc Bog dostateczność miłości swoiey nam pokazać, własnego Syna swego, w Boſtwie, w chwale, wſzechmocności, y w innych własnościach Boſkich, ſobie rownego, zesał do nas. Iak tedy ieſt wielki dárunek; tak wielką ieſt y miłość, y dárunek taki, iako y miłość: obie tak wielkie, że więkſzey radości wymyſlić niepodobná.

Ian: 3.
16.

Trzeciá, żadná potrzeba, nie był przy-
ciśniony, aby nas ymiłował Pan; ſamá wro-
dzená iego dobroć, do tego przywiódła go.

Czwartá, żadne nasze nieuprzedziły zá-
ſługi, dla ktorych náywyzſzy Pan, tak zbyte-
cznie (iuz tak rzekę) miałby nas ykończać:
ale to wſzystko oraz, y ſiebie ſamego, dla
ſzczegulney miłości y ſzczodrobliwości ſwo-
iey, nam mizernemu ſtworzeniu dał.

Piątą ieżeli pilnie wważysz, tey miłości szczer-
 łość, nie iest taka, iako inſze miłości, własnemi
 pożytkami y prywatami pomieſzana. Pán abo-
 Psalm: 6 wiem dobr naszych niepotrzebuie; gdyż ſam
 7. 2. z ſiebie bez nas, náyſzczęśliwſzym, y náy-
 chwalebnieyſzym iest.

Zaczym niewyſławioną dobroć, y miłość
 nam wyſwiadczył, nie dla żadnego pożytku
 ſwego; ale tylko, dla náſzego dobra: Dopiero
 możeńſz mowić.

Coz to iest, y iako to być może, że tak zácny, y
 mądry Pán, ſerce ſwoie do mnie, tak mizernego
 ſtworzenia, nakłania. Czego przez to potrzebieſz
 w mnie, o Krolu chwálę? Czego ſpodziewaſz ſie po
 mnie, który proch yſmiecie iestem. Poymnie iuż, mi-
 łości twoiey ſwiatłem oſwiecony, z iakiey przyczyny
 dobrze czyniſz, y miłość ſwoie nam wyſwiadczaſz;
 to iest, aby m ja w ciebie ſie przemienił przez
 ziednoczenie miłości, y aby ſerce moje, z ſercem
 twoim, ſtało ſie iedno; a tak ja w tobie, y ty
 we mnie, zebymy żyli.

O dziwna miłości; że tak wyſoce poważa,
 y kocha náſ Bog, chcąc aby ciebie od wſzelkie-
 go ſwo-

go stworzenia, y od ciebie samego (ktory też stworzeniem jesteś) oderwać, y odłączyć mogli: y żeby miłość twoją, wszystkę do siebie przyciągnął. Tu się oddaj w całe Pánu twemu, aby już od tąd samá tylko miłość jego Boską, rządziła rozum, pamięć, wola, zmysły twoje. Trzeba wiedzieć, że żadná rzecz nie może tak dostatecznie z Pánem twoim ciebie złączyć, iakoten Przenajświętszy Sakrament. Zaczynam starać serce swoje, iako naylepiej przygotować, do przyięcia jego.

Serce twoje, w ten czas prawdziwie iemu otworzysz, kiedy wszystkiemu stworzeniu zamkniesz: y przez święte myśli, zapraszać go będziesz; gdzie prawie stañiesz się Pánem Boga swego; ieżeli szczerze, dla vpodobania jego żądać będziesz, y nabożnie na przyscie jego oczekiwać zechcesz.

Dotego wszystkiego, przez Akty wewnętrzne będziesz się przyspafabiał; te, w sercu swoim odprawując, albo tym podobne, modlitewki.

Kk;

ONiebieski

O Niebieski pokarmie, kiedyż ta szczęśliwa gó-
 na będzie, abym nie innym ogniem, tylko miłości
 twoiej zapalonym być mogł, na ofiarę tobie; kie-
 dyś, kiedyś to będzie, najdroższa miłości mojej kie-
 dyś będę żył z tobą, w tobie, y dla ciebie samego.

Jan: 6

Y. 4.

O chlebie żywy! ach kiedyż o żywocie wdzieczny,
 o żywocie wieczny, czas ten przyjdzie, abym sama
 jedyną wolę twoją miał przed oczyma moimi.
 mojej wcale zapomniawszy? kiedyś o prawdziwą
 miłości przyjdzie mi się złączyć z tobą o Niebieska,
 y najśrodku manny; kiedyś wszelkie potrawy
 ziemskie obciążyć sobie, ciebie samego pragnąc,
 tobą samym posiłkować się będę? kiedyś się to stanie,
 o słodkości mojej? kiedyś się doczekam o jedynę
 dobro duszy mojej? kiedyś, o zupełną nadzieję
 serca mojego? Ach miły Panie, wyzwól proszę
 duszę moją y rozwiąż, ze wszelkiego związania;
 affektu nieumiejętnego, a światem cnotami, rącz-
 kę ozdobić; dary mi ten skarb, abym wszystko
 szczerze dla ciebie, y dla twego upodobania od-
 tąd czynił. Niech się stanie we mnie proszę Panie,
 wola twoja, gdyż ja wszystkim twój jestem.

Psal: 141.

Y. 8.

Temi tedy nabożnemi, miłości affektami,
 mógł się zabawiać, y z wieczora przed

Kommunię; y rano wstawszy, dla przygotowania lepszego, do Przenáyswiętšzego Sakramentu.

ROZDZIAŁ LVI.

O sposobie iáko się przygotować do Przenáyswiętšzego Sakramentu, gdy iuż przystępujemy do niego.

GDy się iuż czas Kommunię zbliży, wważ Synu, co to masz przysięć! Syná Božego w Maiešćacie nieegárnionego: przed którym Niebiosá, y wszelkie Moc rštwá wpadaia: świętość nad świętościami; Zwierciadło bez zmázy; czystość nieporównána Bogá swego, przed którego obliczem żadne nienaydnie się stworzenie czyste.

Job 5.
Y. 25.

Tego przymuiešz, który wszystko, y ciebie na podobieństwo swoje stworzył.

Tego, który dla twoiey miłości, iáko robak iáki był pogárdzony, vragany, deptany, wplwany, y od nieczbožnych ludzi, na Krzyżu zamordowany.

Tego

Tego to nicogarnionego, y wszechmo-
 cnego Pána, w ktorego rękę żywot y
 śmierć, wszystkich iest. A tyś kto, że chcesz
 1. Krol: 2. 7. 6. tak zacząć Boską tajemnicę przyiąć, ô po-
 dły człowiecze? Ty, który sam z siebie
 iesteś nic? Ty, który nad wszelkie stworze-
 nia podleiszym stałeś się przez grzech? Ty o
 niegodny człowiecze, który, od wszystkich pie-
 kielnych duchów pogardzonym bydź zaflu-
 żyłeś? O niewdzięczny człowiecze, który
 miasto odwdzięczenia, za tak wielkie dobro-
 dzieystwa, swawolnemi swoimi affektami y
 nieprzystoynemi żądzami, tak zaczął go y mi-
 łości godnego Pána, pogardziłeś, y krew iego
 Przenaydroższą podeptałeś.

Jednakże Synu, Bog, który w dobroci, y
 w miłości swoiey, nieodmiennym iest, cie-
 bie do swojego stołu wzywa; á częstokroć
 grożąc śmierci boiaźnią, przymusza ciebie,
 abyś do niego przystąpił.

Widzisz, że oblicza swojego Boskiego,
 nieodwraca od ciebie, y ręk swoich niewy-
 ciąga

ciąga ná vkaranie twoie, lubo widzi że nie-
prawości trądem bardzo zarażony ieś, lu-
bo zna cię bydz, nieprzeliczonemi nieczy-
stościami oszpeconego.

Synu vwáz, czego v ciebie żadá za wśzyst-
kie dary, y łaski tobie dane, y iako niewiele
potrzebuie.

Pierwsza, abyś żałował, iżś go obraził.

Druga. Abyś nadewszystko grzechow tak
wielkich, iako y małych nienawidział.

Trzecia. Abyś się oddał nietylko áffektem;
ale y skutkiem (gdy się okazya poda) Bo-
skiemu iego vpodobaniu, y sporządzeniu.

Czwártá. Abyś zupełną w nim nádżicię
pokładał, że odpuści winę twoię: że cię z
grzechow oczyści, y że od nieprzyjaciół two-
ich obroni.

Vmocniony zátym Synu, miłością Boską,
przyśtań do Kommuniy Świętey, z świętą,
y miłosną boiaźnią, y mow z Kapłanem
po trzykroć.

Panie nie jestem godzien, abym cie przyjął, przeto że często obrażałem ciebie, y dotąd jeszcze ścaciecznie niepokutowałem za złości moie.

Panie nie jestem godzien, abym zażywał ciebie, gdyż ja nie jestem wcale czystym od grzechow powsechnych.

Panie nie jestem godzien, abym cie przyjął, gdyż jeszcze nie oddałem sie szczerze miłości twoiej, y woli twoiej. Ty jednak wszechmocny Boże, przez nieskończoną dobroć twoją, uczyn mi godnym, abym, z wiarą dobrą, mógł przyjąć ciebie, o miłości moją!

Po komuniey zaraz wnidź do serca twoego, y tam się zabaw, y wszelkiey rzeczy stworzoney zapomniawszy, tym, albo podobnym sposobem, mow do Pána.

O Krolu nád Krolmi, y Panie nád Pány; Niebá y ziemie naywyższy rządco, kto cie wprowadził do mnie, który jestem stworzenie bárdzo podłe, ślepe, ubogie, y obnázone.

A on odpowie: *Miłość moją samá, przyczyną jest przyścia mego? á ty powtarzając prośbę swą mow.*

O miłości nie stworzona! o słodka miłości! niech wiem czego potrzebuješ? y czego w mnie żadaś? A on odpowie: Nic wiecey nie potrzebuie, nád ie-

дне miłość: chce, abyś nie innym ogniem, na ołtarzu serca twoiego gorzał, przy ofiarach twoich, y we wszystkich sprawach twoich, tylko ogniem miłości moiej, która wszystkie inne, y twoje własną miłość zapaliwszy, y strawiwszy, wdzięczną sercu memu wonność sprawi: Tego zawsze żądałem, y żądam, y nie innego niepragne; tylko abym ja twoim był, a ty moim.

A to bydź niemoże, aż się wcale oddasz v podobaniu memu; bo inaczej, zawsze miłości, rozsądkowi, y chceniu twojemu, przychylnym będziesz. Koniecznie chcę mieć (mowi Pan) żebyś sam siebie nienawidział; abym ja mógł moiej miłości, tobie vdzielić. Serca twoiego chcę, aby z moim się zjednoczyło; dla tego abowiem na Krzyżu moje włoczną przebito.

Jan 19.

W. 34.

Żądam y chcę mieć, cokolwiek twoiego jest, aby wszystko to co ja mam, twoje było: y tak moje vpodobanie, aby w tobie było, y szczęśliwość twoją wemnie zostawiała.

Synumity, wierz że nieofszaczowaney ceny

ia iestem: iednák dla dobroci moiey, ták tania szacuję się, ile ty ważysz: kupże mię sobie, dawşy siebie mnie.

Ządam v ciebie (mowi Syn Boży) abyś nic niechciał, nic niemyślał, nic niewiedział, procz mnie , y woli moiey ; abym ia wtobie wszystko chciał ; wszystko rozumiał, wszystko poyimował, y widział.

Galat 2.
w. 29.

Tym ábowiem sposobem twoią podłość zanurzona w głębokości moiey zacności, przemieni się wzacność y ták ty w cále szczęśliwym żyć będziesz we mnie; y ia z wielkim moim vkontentowaniem, żyć będę w tobie.

Nákoniec Synu moy, ofiaruy Bogu Oycu, naymilszego Syna iego, naprzod dla dziękczynienia; potym, dla twoich potrzeb, y Kościoła Świętego, tákże Rodziców twoich, y wszystkich przyacioł, y nieprzyacioł; y tych ktorých jakimkolwiek dobrodzieystwem obowiązany iesteś. Nákoniec, za vtrapione dusze w Czyścowych mękach zostające.

To

To zaś oddawanie, y ofiarowanie swoje, złączyć powinienes, z ofiarowaniem Syna Bó-żego, na Ołtarzu Krzyża siebie Bogu ofiaru-jącego.

Tymże sposobem, wszystkie Msze święte; które tego dnia, po wszystkim Kościele świę-
tym Rzymskim, odprawiają się; możesz od-
dać y ofiarować Panu Bogu.

ROZDZIAŁ LVII.

O KOMMUNIEY DUCHOWNEY.

ACzkolwiek Sakramentalnie, niegodzi
się Pana przyjmować, tylko raz na
dzień; możemy jednak wszelkiego czą-
su, duchownie go przyjmować.

Od tey ábowiem Kommuniey, żadna prze-
szkodá oddalić nas niemoże, procz dobro-
wolnego niedbálstwa naszego.

Częstokroć tá Kommunia pożyteczniejsza
nam bywa, y Bogu wdzięczniejsza, nad

inne wiele Sakramentalne: á to dla defektu przyimuiących; á osobliwie, kiedy z niepilności naszej, źle się przygotuiemy do niey. Kiedy zaś dobrze się przysposobisz, y duszę twoię oczyścisz, zawsze ochotniejszy, zastaniesz Syna Bożego; że sam ręką swoją, ten pokarm duchowny poda tobie.

Więc, ábyś się dobrze przygotować, do tey Kommuniy mógł, z tą intencyą vday się do Boga, y errory swoje w krotce przetrząsnąwszy, prawdziwy żal, za grzechy, y dostateczną skruchę, w sercu swoim staray się wzbudzić: á dopiero z pokorą, y z wielką vfnością proś Pana, áby do mizerney duszy twoiey, raczył wstąpić, y nową łaską swoją vzdrowić, y vmocnić ją; áby mężnie stawać przeciw nieprzyjaciółom swoim mógł.

Także też kiedy będziesz miał gwałt vczynić, ktoremukolwiek appetytowi swemu; staray się Akt cnoty iakiey vczynić. ábyś
przy-

przygotował, serce swoje Pánu, który bezprześcannie prágnie, y żąda tego. Proś że go nabożnie, aby ná cię wlał łaskę swoją, ná v-zdrowienie duszy twoiej, y v-wolnienie od nieprzyjaćioł; á tak on sámsám Pánem sercá twego będzie.

A lubo też przypomniawszy sobie, przetrząsá Sákramentalną Kommunią, nabożnym sercem mów do Pána.

Pánie Boże moy, kiedy powtore będę mógł przyiąć ciebie do sercá swego; przyidź Pánie przyidź, y duchownie wsiedszyć do mnie, porátuy mnie, w postepku duchownym.

A jeżeli zechcesz się przygotować, y lepszym sposobem przyiąć Kommunią duchowną; dniem vprzeczaiąc Kommunią, sporządź wśzytkie vmartwienia twoie, y Cnoty, y każdy dobry twoy vczynek, ku temu końcowi; to iest, abyś duchownie, godnie zażyć Pána mógł: czásu zaś poránnego, będzieszz wważał, iaka szczęśliwość tey duszy, która godnie Przenayświętzy Sákrament przyimuje :

przez ten ábowiem, vtrácone cnoty, znále-
żione bywáią, dawna piękność odnawia się w
dufzy, y pożytki zasług Syná Bożego, nam
się vdzielaią.

Stáray się pilnie, áby wtobie znáczna chęć
znáydowała się, do przyięcia Páná: á to ábyś
się iemu sámemu vpodobał.

A gdy iuż tą chęcią rozochocony bédziesz
zblisz się do Páná mówiąc: *Pánie ze mi niepo-
zwolono dzisiaj, Sákrámentálne záżyć ciebie,
spráw to, o nieskończona dobroć, áby dufsa moia,
otrzymawszy od ciebie grzechow odpuszczenie, go-
dnie w tobie się vcieşylá, teraz, y záwsze. Zdarz
Pánie, zebym nowych łask ypoşilku, stał się go-
dnym, przeciw wszytkim nieprzyaciółom moim, ale
osobliwie przeciw temu, z którym teraz (ábym się
tobie sámemu mógł przyupodobać) woynie odprá-
wić.*

ROZDZIAŁ LVIII.

O DZIEKCZYNIENIU.

Ponie-

Ponieważ cokolwiek dobrego mamy, Boskie jest; y z Boga pochodzi: słuszną rzecz, abyśmy iemu dziękowali, za każde nasze dobre ćwiczenie, y zwycięstwo: także, y za każde w osobności odebrane dobrodziejstwo.

Ian. 2.
W. 3.

Przeto powinienes vpátrować koniec, dla którego Bog zwykł łaski swoje dawać nam, a dopiero poznać zmożesz, iako potrzeba Panu Bogu dziękować.

A że Bog nasz w każdym dobrodziejstwie swoim, pierwszym sposobem vpátwie chwale swoją, a dopiero pożytek nasz; złączym, y ty tak rozmyśliway w sobie.

O iaka mądrość, dzielność, y dobroć Boga mego, że mnie to dobrodziejstwo, y taką łaskę dał!

Potym wważając, że z siebie samego nic nie masz, przez co byś się stał godnym, y najmnieyszego dobrodziejstwa; nad to że wiele masz złych zasług, y niewdzięczności; prze-

mów tedy do Páná z pokorą. *Co to iest Pa-
 Pfal. 21. nie, że nie pogardzaś mną, wiedząc że ja iest
 w. 7. robak y smucie przez cę mnie tak wiele dobro-
 dziestw pokazywaś. Niech będzie Imię Pańskie
 pochwalone na wieki wieczne.*

Nákoniec, vvažywšy, że Bog przez te do-
 brodzieystwa wyświadczone, nie innego nie-
 potrzebaie v ciebie ; tylko abyś go kochał ;
 iemu służył ; Niechże się rożochoci do tak
 łaskawego Páná miłość twoią, niech mu szcze-
 ra ochotę pokaże, że mu będzieś służył, tak
 iako on żada. Do tego ieszcze, w całej zup-
 pełnie, siebie samego iemu oddasz ; á to tym
 albo też podobnym sposobem.

ROZDZIAŁ LIX.

IAKO SIE ODDAC PANU BOGU.

A Byś się mógł oddać Pánu Bogu, á
 zwielkim iego vpodobaniem, y zpożytkiem
 swoim, dwie rzeczy powinienes

Pierwsza, abyś oddawanie siebie samego złączył z oddawaniem samego Chrystusa; iako się Bogu Oycu oddawał.

Druga. Aby wola twoja, całe od affektu stworzenia w wolnioną była.

Względem pierwszego Punktu, masz wiedzieć, że Syn Boży, nie tylko sam siebie z prawami swemi, ale też y nas z naszymi wczynkami dobrymi, oddawał Bogu Oycu. Zaczyn naszą ofiarą, to jest oddawanie siebie samego, ma być też złączona, z zussługami, y z ofiarą tegoż Syna Bożego.

Z strony wtorego Punktu, masz uważać gdy chcesz się oddać Bogu, ieżeli wola twoja niezastrzymała w sobie affektu iakiego ziemskiego: bo też, li ma co takiego, potrzeba się z nim pierwej rozprawić. Przeto vday się do Pana Boga, prosząc aby on cię przez łaskę swoją w wolnił, od tego affektu; a dopiero Majestatowi jego się oddasz. Bo ieżeli, Synu, oddaiesz się Panu Bogu, będąc wwichłany wo-

rzonemi rzeczami ; nie swego niedáiesz; ále co cudze jest:poniewaz tyś sam nie swoy, ále tych rzeczy stworzonych ieś, do których wola twoia wwiązana jest. Co się bárdzo nie podoba Panu Bogu:bo zda się iakobyśmy żartowali zniego.

Z tad to pochodzi, że żadnego pożytku y skutku nieodbieramy, lubo wielekroć y bárdzo często ofiarujemy, y oddáemy sami siebie Bogu.

Możesz siebie oddawać Panu Bogu, kiedy wwiązany ieś do stworzenia:ále z taką intencją, ábyś przeziego łaskę rozwiązany mógł bydź, y iemu wcale nápotym służył. Z wielkim twoim pożytkiem, takowe oddawanie siebie samego Panu Bogu bédzie, ieżeli z nabożnym áffektem, y częstym powtarzaniẽ, czynić zechcesz.

Ofiarowanie siebie samego, ma bydź bez wszelkiey przeszkody, tak, aby wola twoia, żadnego dobra, nie tylo ziemskiego; ale też ani niebieskiego, nie vpatrowała; tyl-

tylko jedno w podobanie Boskie, któremu powinienes się oddać, ze wszystkimi sprawami twoimi, opuszczając rzeczy stworzone: y będziesz mówił. *O to Panie moy wszystkie rzeczy moje w podobaniu twemu y opatrności oddaie y zleczaam, czyni wemnie, y ze mnie Pánie, co sie tobie podoba: tak w życiu, iako y po śmierci: czyni co chcesz, w czasie, y w wieczności.*

Ieżeli tedy tego sposobu, szczerze zażywać będziesz (a to poznać możesz z tego, kiedy przeciwności powstawać będą) z ziemskiego Math. 13.
w. 45. żebraka, nayszczęśliwyszyn (według Ewangeliey) staniesz się kupcem; ponieważ ty będziesz Boskim, a Bog twoim. Abowiem Bog jest tych ludzi; ktorzy tak od stworzenia, iako sami od siebie wyzwoliwszy się, wespół z sobą, wszystko, co kolwiek mają, darują y ofiarują Bogu swoiemu.

Widzisz zatym Synu moy, że ten jest sposób naysilniejszy, do przewyciężenia Rzym. 8.
w. 37. wszelkich nieprzyjaciół naszych: bo ieżeli, to ofiarowanie, tak cię łączy z Bogiem, że on

Mmij

wszystek

wszytek staie się twoim, y ty staiesz iego; ktoż
sprzećiwie się tobie, albo prześladować ciebie
zmoże.

Zaczyn kiedykolwiek zechcesz vczynek
dobry iaki ofiarować Panu Bogu; naprzy-
kład, posty, modlitwy, cierpienie swoje; przy-
pomnij sobie, iako się ofiarował Bogu Oycu,
Zbawiciel twoy; kiedy mu swoje posty, mó-
dlitwy, y insze zaślugi oddawał, a dopiero
swoie z temi Maiestatowi Boskiemu ofiaruy.

A ieżeli zechcesz Bogu Oycu zaślugi Chry-
stusa Pana, za złości, y grzechy swoje ofiaro-
wać; tym abo podobnym sposobem, ofiaruy.

Obeyrzy się w pospolitości, a czasem y w
osobności, na grzechy twoie, y vznawszy że
niepodobna jest, abyś ty sam przez się mógł
vbłagać zagniewanego Boga, y sprawiedli-
wości iego dosyć vczynić; vday się do prze-
maydroyzsfzey męki Iezusa Chrystusa: dopiero
Akt iego którykolwiek (naprzykład Mo-
dlitwę, post, cierpienie, albo krwie rozlanie)

rozmyślając, vznąć możesz, iako (aby ciebie z Bogiem Oycem poiednał, y dług nieprawości twoiey wypłacił) każdą sprawę swoię y śmierć, za ciebie ofiarował; mówiąc, *O to Oycze moy, Sprawiedliwości twoiey dosyć czynie, za grzechy y powinności slugi twego N. Racz tedy odpuścić iemu, y do liczby wybranych przyjąć go.*

A to rozmyślając, Synu, ofiarowanie y prośbę Iednorodzonego Syna, ofiaruy Niebieskiemu Oycu, prosząc go, aby przez powagę przenaydroższych zasług, wszystkie grzechy twoie odpuścił, ku chwale imienia swego świętego.

Takowe zaś ćwiczenie możesz zachować, nietylko od iedney tajemnicy, do drugiey postępując; ale też od iednego Aktu, do drugiego, w każdej tajemnicy: a to nie tylko sam za siebie; ale y zakogokolwiek zechcesz, vczy-
nić możesz.

ROZDZIAŁ LX.

O NABOŻENSTWIE

*Ktore pod czas w sobie czuiemy: y o przeciwney
osobności.*

NAbożeństwo, ktore czuiemy w sobie Synu moy, czasem pochodzi z przyrodzenia naszego; czasem od szatana; czasem też od Pana Boga. Jeżeli w tobie po nim nie nastąpi poprawa życia; skuszenie możesz powatpiwać, że od szatana, albo od przyrodzenia twego jest: a zwłaszcza kiedy z wko-
chaniem, albo z jakimkolwiek dobrym rozumieniem o sobie samym, złączone będzie.

Zaczym, kiedy wmyśli twoiey duchowna radość poczuiesz: niewywiaduy się z kąd pochodzi, y nie baw się nią, zapominając siębie żeś nic: ale z naywiększą vsilnością, y znienawidzeniem siebie samego, staray się abyś zachował serce swoje wolne od wszelkiego affe-

ktu,

ktu, lub też y duchownego: samego Pána Bogá žáday, y iego vpodobanie: bo tak postępując, słodkość ta, lub z przyrodzenia, lub z szátaná pochodzící; obroci się w poćiechę, iakoby z łaski Bożey była.

Oschłość, Nabożeństwu przeciwna; ták, że albo z przyrodzenia, albo z Szátaná, albo z łaski Bożey pochodzi; z Szátaná dla tego, aby myśloziębił, w służbie Bożey, od duchownych zabaw oderwał, a do ziemskich rokoszy przyciągnął.

Z przyrodzenia zaś naszego, albo z nas samych pochodzi, dla ziemskich áffektów, y niedbálstwa, ktore się w nas naydują, w postępku duchownym.

Z łaski Bożey pochodzi, dla przestrogi, abyśmy, z większą pilnością oddalili skłonności, áffekty, y poządliwość, od siebie; ktore nie są w Bogu, y do niego nie ściągają się: y dla tego, abyśmy poznali, że od Boga wszelkie nasze dobro pochodzi: albo też, abyśmy

nápotym vmieli lepięý poważać dáry, y łaskę
iego, y z większą pilnością, y pokorą zachó-
wać, y strzedz ie chcieli: álbo też, żebyśmy się
ściśleý z Bogiem ziednoczyli, z opuszczeniem
náwet, y duchownych poćiech; do których,
serce náše przystawáiąc, dwoiłoby się; które
w cáłości, y wzuppełności prágnie mieć Pan
Bog: álbo náostárek, że się Bogu tak podoba,
dla dobrá, y pożytku nášzego, ábyśmy wszel-
kiemi siłami naszymi, przy łasce iego, bez
wzelkiej poćiechy, tu ná ziemi, wołowáli.

Więc gdy w sobie oschłość czuiesz; myśl
twoię, do siebie obroć, Synu, ábyś poznać
mógł, dla ktorego defektu nabożeństvo opu-
ściło ciebie, y takowa oschłość nástąpiła; do-
piero przeciwno onemu postawszy, pocznij
wołowác; nie dla tego, ábyś nábył nabożeń-
stwa vtráconego; ále ábyś odpędził od siebie
cokolwiek Maieństawi Boskiemu się niepo-
doba.

A ieżeli żadnego defektu w sobie nienay-

dźiesz!

dziesz ; to twoie ná ten czas niech będzie nabożeństwo, ochotnie oddać się woli Bożkiej, aby z tobą czynił, według ypodobania swego. Abowiem prawdziwe nabożeństwo to jest, stosować się do woli Bożej.

Zaczym stáray, abyś w tcy pomienioney oschłości nieopuszczał duchowne ćwiczenia swoje: ale owszem z wielką ochotą ie wypełniał ; nie wważając, że ci się będzie zdało, iakoby te ćwiczenia twoie, niepożyteczne były. Piy Kielich ten gorzkości, który tobie sam miłościwy Bog podać.

Więc ieżeli oschłość, będzie złączona, z wielą trudnościami, które rozumu twego światło ćmić będą; że niebędziesz wiedział gdzie się obrocić ; y iako sobie poradzić? nie trwoż się : ale trwaj ná tym Krzyżu żadney nieżądając folgi, którabyś mógł mieć od światła, albo od stworzenia.

Tać w sobie powinieneś wciśnienie, y perturbowanie swoje; y nieuskarżać się ná złość

ludzka; áni okázyom przypadáiacym przypisowác: swemu tylko Oycu Duchownemu wyiáwić mozesz, áby on wtwierdził ciebie, y podał sposob, iako masz cierpliwie znośić wolę Boską.

W tym cię też przestrzegam, ábyś nie náśládował tych, ktorzy zwykli Komunie, Modlitwy, y insze Nabożeństvá odprawować z tą intencyą; áby tego Krzyża, to jest, oschłości pozbyć; á vtracone v poćiechy nábyć mogli (bo to jest niedoskonałość) ále, ábyś pomocy, y sił dostał, dla znośzenia Krzyża swiego; ná większą część, y chwałę, vkrzyżowanemu Pánu.

A ieżeli dla poturbowánia, y roztárgi, ktore z tey oschłości pochodzą, nie mógł byś według postanowienia swego rozmyśláć, ábo modlić się; staray się, ábyś to czynił, ile może bydz lepszym sposobem, y z większą pilnością.

Ná ten czas, co nie mozesz rozmyśláć

doka-

dokazać ; mową nagrodzić staray się ; sam z sobą ; albo też y z Panem nabożnie rozmawiając . doznasz iako dziwnie serce twoie wzmocnione będzie . W takowych dopuszczeniach Boskich, możesz temi, albo podobnemi słowy mówić . *Czemuś iest smutna duszo moja ; y czemu mnie trwozys ? miew nadzieie w Bogu, bo mu ieszcze wyznawać bede, zbawienie twarzay moiey, y Bog moy.* Psal. 41. V. 6:

Czemuś Panie odstąpił daleko : przeglądaj w potrzebach, w ucisku nie opuszczay mie do końca. Psal. 10: V. 5:

Panie gwałt cierpie, odpowiedz za mnie. Isai: 38:

Wróć się, wróć Synu moy, niech usłyszę głos twoy. W: 14. Can: 6. W. 12.

Boże moy ; Boże moy ; czemuś mie opuścił ; Psal: 21.

*Tu sobie przypomniy naukę, którą Bog w vtrapieniu, słudze swoiey Sarze żonie Tobiasza dał. Za pewną to ma każdy, który cie chwali, iż żywor iego iesliby był wdoświadczeniu, koronowany będzie : A iesliby był w utrapieniu, wybawion będzie : A iesliby był w karaniu, ku miłosierdziu twemu wolno mu przyść będzie. Nie-
Nay kochaś* W: 2. Tob: 3. W: 21.

*kochaś sie bowiem w naszym zadrženiu: bo po nie-
pogodzie, pogodzie czyniś, a po płaczu y żałobie po-
cieśnienie wlewaś. Niechayże Imię twoie Boże
Izraelski, będzie błogosławione na wieki.*

Przypomniy też sobie Chrystusa Páná kto-
ry w Ogroycu, y na Krzyżu, z wielkim wci-
śnieniem swoim, na zmysłach był opuszczony,
y oraz z nim Krzyż twoy cierpiąc mow.

Luk: 22.

W: 42.

Niech sie dzieie wola twoia.

Co ieżeli według mowy moicy czynić bę-
dziesz, Cierpliwość y Modlitwa twoia, ofia-
rę serca twego, przed łam Maiestat Boży, wy-
stawia: y ty prawdziwie stániesz się nabo-
żnym. Abowiem prawdziwe Nabożeństwo
(iako powiedziałem) iest gotowość woli ná-
szej, y stateczna odwaga naśladować Chry-
stusa, którymkolwiek gościńcem nas prowad-
dzi.

Gdy by według tey náuki, a nie z powierzch-
ownego nabożeństwa, ci ludzie, którzy
biwią się duchowieństwem (a zwłaszcza nie-
wiaſty) poſtępek ſwoy w duchownym cwi-
czeniu

czeniu miarkowały, pewnie by się nie oszukiwały, tak łame od siebie, iako też y od Szatana; ani też bez pożytku, y z pokázowaniem niewdzięczności, frasowałyby się, z tego nieporównanego dobra, które im dać Bog przez wciśki, y vtrapienia; y owszem, z wielką ochotą y pilnością stáraliby się vpodobać Maieństwu Boskiemu, który wszelkie ciężkości na nas dopuszcza, dla chwały swoiey, y dla dobra nászego.

Záczym wiele się ich oszukiwa w tym; że zboiáźnią y z iákąś ostrożnością vchodzą przed okázyami grzechow, przy których czasem sprosne, y obrzydliwe myśli, ná nich biá.

I kiedy przyda się czasem, że ná nich szpetne, y bárzo nie przystoyne myśli nápadną, záraz tracą nádzieię, rozumiejąc że iuż ich w cale Pan Bog opuścił; ani chcą temu vwierzyć, że w myśli, która tak szpetnemi obrzydliwościami (nád wolą swoię) jest ná-

Psal: 72.
W: 23.

peł-

pełniona Duch Boży przemieszkiwa.

Zkąd pochodzi, że się temi myślami, tak trapią, y frásuią; że prawie do desperacycy przychodzą; albo zamyślać poczynają powrócić (za oputzczeniem wszelkiego ćwiczenia dobrego) do Egiptu, to iest do swiátá, z kąd niedawno wyszli.

Nie znáią się ci ludzie ná łasce, którą im Bog dáie. Dla tego on ábowiem dopuszcza ná nich, tych nie czystych duchow pokusy, áby ich przyprowadził, do poznánia sámych siebie, że są nic. Tak postępuje z nimi Pan Bog, áby wpadáiąc, y náklóniáiąc się do złego, dla ratunku, y pomocy, do niego się vdawali. Záczyń bårzo niewdzięcznemí stáią się Bogu, kiedy się smęcą y frásuią, gdzie powinni się cieszyć, y dziękować nie-skończoney dobroci Boskiej.

Więc iesliby się y tobie przydały takowe myśli obrzydliwe; wważy iáka iest skłoność twojá do złego; którą Bog wszechmo-

gacy

gący dopuszcza ná cię, dla pożytku twego ; abyś się poznał bårzo skłonnym , do wśzytkiego złego. Iakoż gdy by on ciębie nierátował , iużbyś dawno do ośtátney nieśczęśliwości poszedł ,

Więc z tych słow moich, bierz vřność y nádźcieę, że ci Bog twoy, pomocy zåwżce dodawåć będzie. A wierz, że cokolwiek dopuszcza ná cię ; dla tego, åbyś swoie niebespieczeństwo poznał, y aby cię przez nabożeństwo y modlitwy do siebie poćiągnął. Zå co wśzytko, pokornie dźiękować powinienes iemu.

Miey to zåpewně, że tych pomienionych, y tym podobnych pokus, y szpetnych myśli, niemoże żaden śnådniey pozbyć ; iåko kiedy ćierpliwie będzie te karånia znośił, y rostropnie one od siebie wybiiåł: å nie tåk iåko niektorzy zåśmucåjąc się, y sprzeciwiiåjąc im, rozumieå, że ich pozbedå.

ROZDZIAŁ LXI.

O RACHUNKU SUMMIENIA

TRzy rzeczy powinienes wważać, abyś
mógł dobrze porachować sumnienie
swoie.

Pierwsza. Errory, y defekty przeszłego dnia.

Druga. Przyczyny ich, z których pochodziły.

Trzecia. Ochotę, y odwagę którą masz do
wykorzenienia ich, y do nabycia cnót im
przeciwnych.

Zstrony Errorow, y defektow, według na-
uki opisaney w Rozdziale 26. masz się sprá-
wować. Tam powiedziało się, iako mamy
postępować, kiedy nam nieprzyjaciele nasi, to
jest defekty y grzechy, rany zadaia.

Przyczyny, y okazyc, zwoiować y zetrzeć
staray się.

A żebyś mógł dokazać; wolę twoię v-
zbroić powinienes, Nieufnośćią w siebie; V-
fnośćią w Boga, y Modlitwą; częste akty czy-
niać,

niąc, któreby złość y defekty wykorzeniły, a cnotę im przeciwną, do duszy twoicy wprowadziły.

Zwycięstway dobre vczynki swoje, zawsze miej w podeyrzeniu: na dobre sprawy twoie nie oglądaj się, ani ich przy rachunku sumienia przypominaj sobie; bo w tym zawsze znayduie się potajemna iakaś pobudka, próżney chwały.

Zaczynam przemiiiając wszystkie sprawy, y vczynki twoie dobre; wważaj iako nierownie poważnieysze są te, które opuszczałeś, albo które powinieś wypełniać. Przypatruj się, iako wiele z miłosierdzia Bożego masz, który jest początkiem wszystkiego stworzenia! dziękuj iemu, że tobie nad twoie zasługi, tak wiele łask, y darów, tego dnia dał; że cię ośmielnie przeliczonych nieprzyjaciół twoich obronił; y że ci dał myśli święte, y pobożne, y docnot takie okazy. Nakoniec y za każde dobrodzieystwo, które od niego odebrałeś,

lubo na ten czas ielzcze nie poznasz.

ROZDZIAŁ LXII.

Ze wtey Woynie Duchowney, zawsze wojować, y trwać potrzebá, aż do śmierci.

Młły Synu, między inszemi rzeczami, w tey Woynie Duchowney, pierwsze miejsce ma mieć stałość, to jest *Perseuerantia*. Przy tey trwając, przypilnować mamy vmartwienia passyi naszych, które w tym życiu naszym nigdy niewyginą: ale nakształć złego ziela, zawsze wyraſtaią. Ta woyna iako niebywa skończona, aż w ostatni punkt życia; tak też vchronić się iey, albo ją oddalić niepodobna. A kto w tey woynie niewalczy; zapewne zniewolony, y przeciężony zostanie.

Psal: 102
W. 15.

Vważ y to, że wojujemy z Nieprzyjaciółmi, ktorzy w vstawiczoney nienawiści nas mają, y zawsze nam źle życzą.

Zaczynam

Zaczynamy ani pokoju, ani przymierza żadnego spodziewać się niemożemy: barźciey też tych morduią, ktorzy się o ich przyiaźń starają.

Nie lękay się potęgi, y liczby nieprzyaciół swoich. Wtey duchowney Woynie, ten tylko zwoiowany by wa, kto dobrowolnie sam się podda.

Wszystka moc y potęga nieprzyacielska, w ręku tego Wodza iest, dla ktorego honoru, y łaski wojujemy.

Ten zaś Wodz, nie tylko nie dopuści, abyś miał co wćierpieć nad siły swoje; ale też sam wojując za cię, zwycięstwo tobie do rąk przynieście; ieśli y ty przy nim odważnie wojować będziesz; nie w siebie, ale w mocy iego wfaiąc.

Bądź że Pan nie rychło palmę tobie do rąk poda; przez to nie trać serca. Zapewnie abo-
wiem Bog wszystkie przeciwności, ktoreby powstać miały na cię, y naybarźciey przeiżkadza-
ią zwycięstwo twemu, w pożytek, y w dobro

Oo;

tobie

tobie przemieni, ieżeli iakowierny żołnierz, w tey woynie trwać będziesz.

Zaczyn Synu, Wodza swego naśladowy, który świat, y śmierć zwyciężył : pracuy, y zmęcniaj się w tey duchowney woynie, az do wytracenia nieprzyaciół twoich. Bo choćby ieden tylko miał zostać w tobie ; tedy iako ostro włócznia, w boku wtopiona, do chwalebne go zwycięstwa przeszkodzi.

ROZDZIAŁ LXIII.

*Jako sie mamy przygotować na przeciw nieprzy-
iaciom, którzy z nami, w godzinie śmierci
wojować będą.*

ACzkolwiek, Synu miły, cały żywot nasz jest wojną wstawiczna, na tym świecie : iednakże osobliwszy czas y pole nam się poda wojowania, w ostatnią godzinę śmierci. Ktokolwiek na ten czas wpadnie; już nigdy powstać nie może.

Więc

Więc, dla przygotowania do tęy godziny, powiem tobie teraz (gdy się okáže tobie podać) mężnie woiuy. Kto abowiem żyjąc dobrze woiuie, łatwie zwycięstwa dostąpić może, gdy vmrze.

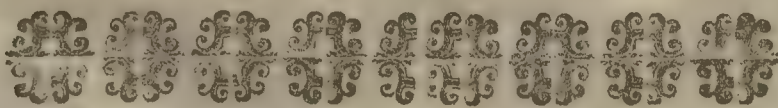
Nad to, często przypominay sobie śmierć; bo ieśli się iey teraz dobrze przypatrzysz, nie przeleknieś się, gdy przydzie do ciebie, y myśl twoią przygotuje się przez to do woiowania.

Ludzie światowi, nie radzi o niczy myśla, obawiając się, aby chcenie, y skłonność swoię którą mają do ziemskich rzeczy, nieprzerwali. Ci abowiem, że się barzo zakochali w doczesnościach, boleć, y frąlować się muszą, przypominając, że trzeba będzie ie opuścić. Ten tedy nie porządny áffekt tych ludzi, co raz bárzıey się krzewi. Zaczyn gdy im przychodzi rozłączyć się z tym żywotem, y od tych rzeczy, w których zbytecznie się kochali, nie wymownie boleć muszą, a ośobliwie,

ci kto-

ci, ktorzy przez długi czas, temi cieszyli się rzeczami. Ty abyś się do tak poważney sprawy, dobrze nágotować mógł (bo tu wieczność się zaczyna) w myśli swoiey, sam siebie wystawiać będziesz, między temi wciśkami, ktore się dzieią przy skonaniu; iakabyś iuż vmierał, przypominając sobie to, co cię może w godzinę śmierci turbować, albo zastraszyć. Náprzykład, że iesteś osobą duchowną; że więcey masz talentow powierzonych, aniżeli drudzy; żeś tak długo żył w Zakonie &c.

O tych też sposobnych ratunkách, ktore tu niżej podam, często myśl, abyś w godzinę ostatniey potrzeby, z pożytkiem záżyć ich mógł. Abowiěsztukę, ktora raz pokazać pozwolą, a nie więcey, potrzebą dobrze ymieć, abyś (broń Boże) nie pobłądził: bo iuż nigdy poprawić się nie godzi.



RÓZ-

ROZDZIAŁ LXIV.

*O czterech sposobach, ktoremi Nieprzyjaciele nasi, w godzinie śmierci, na nas następują. A na-
przód o tym, ktorego zazwyczaj przeciw
Wierze: y jako sie mamy bronić onym.*

Synu miły, osobliwie cztery sposoby wi-
dzą, ktoremi na nas zwykł następować
Szatan, w godzinę śmierci: a są bardzo
niebezpieczne.

Pierwszy. Pokusę przeciw Wierze;

Drugi. Wątpliwść o Zbawieniu.

Trzeci. Próżna chwała.

Czwarty. Różne oszukiwania Czartów,
ktorzy się przemieniają w Anyoła światłości,

Co się tknie pierwszej sztuki, albo sposo-
bu; skoro cię pocznie kuścić nieprzyjaciel
swoimi argumentami, y dowodami kłamli-
wymi; zaraz od swojej myśli odstąpiwszy,
vday się do woli twojej mówiąc.

Odstap precz Szatanie, Oycze kłamstwa,

Pp bo cię

Ioan. 8.
W. 44.

bo cię słuchać niechcę: ponieważ mnie do-
 stęć na tym wierząc tak, iako Święta Mát-
 ká moia, Kościół Rzymski, według náuki
 Bogá samego wierzy.

Zadnych myśli, strony wiary nie przypu-
 szczay, Synu, do siebie, ile być może; lubo
 zwyczajne y przyjemne zdádzą się tobie; ále
 miey ie za podeyrzane wynalazki od Szátaná,
 który przy tych pobożnych myślách, stara się,
 zł: y szkodliwe wprowadzić; aby cię zwoia-
 wał.

A ieżeli niebędziesz miał tak wiele czasu
 iako potrzeba, abyś rozum swoy bezpiecznie
 opátrzył; w ten czas mężnie, y statecznie,
 sprześciwiał się, abyś na racye iego y pismá
 świętego świadectwá, które nieprzyiaciel
 twoy będzie przywodził, nieczczwał. Abo-
 wiem te wszystkie, będą albo niezupełne, ál-
 bo z uięciem słówká iákiego, wymowione;
 albo inszym porządkiem zebrane; albo nie-
 dobrze przetłumaczone; lubo tobie dobre, y
 pra-

prawdziwe, iasne, y bårzo rzetelne, będą się zdać. A ieśliby cię spytał ten chytry wąż iako wierzy Kościół Rzymski? nic mu ná to nie odpowiaday, domysłaiąc się, że cię temi słowkami oszukać stára się: ale ákt wiary w sobie uczyn, że nigdy inaczey wierzyć nie chcesz: albo też, aby swoim iadem sam się zabił, odpowiedz mu, że Kościół Rzymski wierzy prawdę. A gdy on ieszcze: A ktoraż to prawda? ty mu też odpowiesz, wszystko to Prawda, cokolwiek wyznawa tenże Kościół Rzymski, Mátká moia święta.

Nádewszytko, serce twoie przy boku wkrzyżowanego Iezusá Chrystusa trzymay, y mow. *Boże moy, Stworco y Zbawicielu moy, spieś się ku ratunkowi memu: nie opuszczay mie, y nie oddalay się o demnie: proszę cie Pánie, nie dopuszczay mi odstępować od prawdy świętey Wiary Kátholickiey: niech będzie wola twoia, proszę moy I E Z V, abym ja, w tey prawdziwey wierze (do ktorey przez osobliwą łaskę twoją wezwany jestem) ostatnią godzinę życia moiego do-*

kończył, y z nadzieią chwały twoiey, abym w-
miał.

ROZDZIAŁ LXV.

O drugim sposobie, to jest, o Desperacyey: y prze-
ciw iey lekarstwie.

DRugi sposób, ktorego záżywa Nieprzy-
ciwiel, jest Boiaźń, którą sprawuie w nas,
przez przypominanie grzechow ná-
szych, aby nas do desperacyey wprowadził.

W takowym niebezpieczeństwie, tak po-
winienes się sprawować. Jeżeli z przypomi-
nania grzechow twoich przeszłych, vpoko-
rzysz się y poniżysz bez poturbowania, żeś
Pana Boga obraził; to pewna, że to pozna-
wanie grzechow, jest od łaski Bożey, y tobie
na zbawienie.

A jeżeli stáiesz się niespokojnym, y do
Nieufności, y boiaźliwości, cię te myśli przy-
wodzą; bądź, że prawdziwie rzeczy wystawia-

ia, y będą się widziały za dostateczne, ná dowod tego, że ieśteś potępiony; y że czasu więcej nie możesz mieć abyś był zbawiony; wšytko to, z Szátaná pochodzi, y iego są wynalazki. Zaczym ty, z przypomnienia grzechow, bärzicy się vpokarzay; vřność, y ná dźcie bierz do Bogá.

Tak postępuiać, Nieprzyiaćciela swego, iegoż własnym orężem zwojuiesz, y Pánu Bogu wielką przyługę uczynisz.

Chcę ia, abyś ty záwsze żałował zá grzechy swoje, ktoremis Páná Bogá obraził: lecz też chcę, abyś odpuszczenia žádał od Páná, vřność y ná dźcie pokłádaiąc w męce iego przenaświétłzew.

Nád to powiádam, Synu, gdy by ci się widziało, że iuż sam Bog mówi do ciebie, twierdząc, iż ty nie ieśteś w liczbie owieczek iego; ieszcze nie powinienes trácić ná dźcie w nim; ále z pokorą mu odpowiadaiąc mow:

Wielką maś przyczynę, przyznawam Pánie, abys mie, dla grzechow moich, potępił. Lecz

Pp3

ia nie

*ia nie rownie wiekszą znayduie w tobie, Miłosier-
dzie: dla ktorego mi odpuszczasz. Zaczynam żądam
pokornie, Pánie, abyś to nadznie stworzenie krwi
Przenaydroższą odkupione, zbawić raczył; ktore
przez swoje złości, na potepienie zasłużyło. Chce
Pánie być zbawion, przez cie, y dla chwały
twoiey: czyń zemną Pánie, co sie tobie podoba.
Abowiem tyś sam ieś Pan moy, y Bog moy: y lu-
bo mie zátłaciś; ia iednak zawsze, nie odmien-
ną nádzicie w tobie bede pokladał.*

ROZDZIAŁ LXVI.

O trzecim sposobie, to ieś o próżney Chwale.

TRzećci sposób woiowania nas, przy-
skonaniu, ieś próżna chwala, y wynio-
śle rozumienie. Zaczynam stáray się, abyś
áni w sobie, áni w dobrych vczyńkach two-
ich, y naymnieyszego nie miał vpodobania:
ale vpodobanie, y vkontentowanie twoie, w
samym Panu Bogu niech będzie, w miłosier-
dziu, w zasługách, y w mecie iego.

Vpo-

Vpokarzay się aż do ostatecznego punktu życia swego: y kaźdey sprawy dobrej, która ci na myśl przyidzie, znay Bogą sprawcę, y Rządcę: vciekay się do iego obrony, y wierz, że nie przez swoje zasługi otrzymasz ją (bądź, że chwalebnie nieprzyiaciele swoje rozgromisz, y trudne namiętności przewycięzysz) ale zmiłosierdzia iego. Tu świętą boiaźnią zdięty, szczerze zawsze wyznaway, że wszelkie twoie stárania, y prace próżne, daremne, y nie pożyteczne byłyby; gdyby cię w opiece swojej niezáchował Pan. Wsamym tedy ratunku, y pomocy iego, swoją vtwierdzay nadzieię.

Synu, jeżeli nápomnicnia mego vsłuchasz; nie zmogą nic dokazać, przeciw tobie, nieprzyiaciele twoi: y otworzy się tobie drogá przestrona, że bezpiecznie zaydziesz do Niebieskiego Ieruzalem.

ROZDZIAŁ LXVII.

O czwartym sposobie, to jest, o obukaniach, y zmyślonych wyobrażeniach Szátana.

Synu miły, jeżeli jeszcze miałby następować na cie (który nigdy nie przestaie trapić nas) nieprzyjaciel twoy, zmyślając widzenia iakiegokolwiek ; bez wszelkiey boiaźni, ty trwaj sam w sobie, przyznawając sobie, że jesteś nic, y barzo rzecz podła; y dopiero, sercem odważnym, mów śmielee. *Wróć się, wróć do przepaści, przeklery Czárćie ! albowiem nie zasłużyłem ja na takie widzenia, ani też żądam inney rzeczy procz miłosierdzia Bożego, a przyczyny Máryey Panny, Świętego Iozefa, Świętey Anny, Świętego Michała Archányoła, y innych Świętych.*

A jeżeli, te wszystkie pomienione widzenia, z wielu pewnych znakow, zdąłyby się tobie, że są od Boga ; ty jednak ile możesz, one odrzucay od siebie. Ani się tego nieobawiaj, abyś wtym miał nie podobać się Pánu Bogu, że vznawając niegodność, y podłość swoię, sprzeciwiasz się tym widzeniom. Bo jeżeli prawdziwie od Boga są ; wie on, co z temi ma czynić : a ty przez to nic nie-
utrą-

utrąciſz. Abowiem Bog pokornym łaski dā-
ie: zāczym nie oddali od nich łaski twoiey,
przeto, że ſię oni bārżiey vpokarzāią przed
Māieſtatem iego Boſkim.

Te ſā, Synu, zwycāyne y poſpolite oręża,
ktorych nieprzyiaćiel nāsz zwykł zāżywāć
przy oſtātniey woynie, przeciw nam. Kā-
żdego zāś w oſobnoſci turbuie, według
ſkłonnoſci iego, w ktorey go widzi. Zāczym,
nim nāſtąpi godzinā oſtātniey woyny; po-
trzebā, ābyſmy ſię przeciw āffektom, y pas-
ſyom, ktore bārżiey pānuia w nas, dobrze
vzbroili, y męźnie woiowali, ieżeli chcemy
bez trudnoſci zwycięſtwā doſtāpić.

*Bedzieſz walczył nā nie, aż ie do ſzczetu
wytrāciſz. 1. Reg Cap. 15. v. 18.*

W Z A M O S C I V

KSIĘGARNIA
ANTYKWARIAT

DOM
KSIĄZKI
DOM

680668 E
XXXXXXXXXXXX



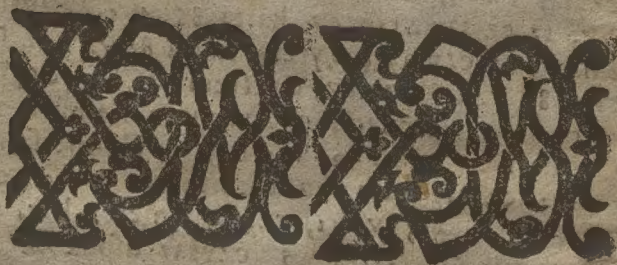
**Errorj Drukarni, Pierwsza litzba karte Znaczy
Druge Wiersz.**

W Prefacji Do Czytelnika do Polskich Przywilejow
czytay do Papieskich, karta 10 wiersz 16 czytay
mial, kar. 14 v. 17 czytay napomniony, kar. 14 v.
21 czytay oswiecony, kar. 19 v. 1 czytay iako, kar. 20
v. 1 czytay 10 wocow, kar. 22 v. 6 czytay wiedzac
karta 25 v. 16 wymaz, we, karta 27 v. czytay wpada
la: karta 28 v. 17 czytay wwoi, karta 33 v. 4 czytay
pod Zmysly twoie, karta 34 v. 6 czytay wolo, kar. 37
v. 3 czytay przez co rozum, karta 40 v. 9 czytay sa
la sie kar. 42 v. 2 czytay woli, karta 43 v. 7 czytay
szukaie, karta 57 v. 20 wymaz ij, karta 70 v. 10 czy
tay Pierwsza, karta 71 v. 7 czytay nieuczyniles, kar.
71 v. 7 czytay piasty karta 79 v. 21 czytay iakoby, kar.
83 v. 8 czytay Palsz, karta 84 v. 21 czytay przyse em
karta 85 v. 17 czytay znaczy karta 86 v. 5. czytay
tobie Item. v. 17 czytay przyfily, karta 87 v. 3 czytay
obesc, karta 88 v. 14 wymaz, od Item v. 18 czytay
znich, karta 90 v. 11 czytay poznawanie Item. v. 15
czytay Conuersacy karta 92 v. 7 czytay Conuersacie,
karta 98 v. 13 czytay nashnieniu karta 111 v. 10 czy
tay wduszay karta, 115 v. 11, czytay smiere, kar. 116
v. 20 czytay ani kar. 117 v. 5. czytay uspokoi sie
karta 121 v. 3. czytay a przy ostatnim nizoy karta 139
v. 20 czytay jednak ze to czynic, karta 149 v. czytay
potanowienia karta 154 v. 4. czytay owylizycha kar.
166 v. 10 czytay ze iest was karta 173 v. 19 czytay
picosel

400
nieofei nazw y, karta 195 v. 13 czytaj k, częst, 181 v.
19 czytaj cnoty, 191 v. 13 czytaj pr. list karta 195 v.
9. znalezych, 196 v. 4. czytaj toiest ze Zarucian, k 202
v. 11 drugim nie czytac nie 207 v. 7. czytaj duchow
ne 217 v. 8. czytaj aby cie item v. 16 czytaj tego
220 v. 20 czytaj maie 236 v. 11 czytaj aby nas 12
v. 13 czytaj Vlnofcia item v. 16 czytaj do niey 238
v. 22 czytaj takowe rozmislanie 240 v. 13 czytaj na
prosze ich 242 v. 4. czytaj potempiecow 250 v. 7
czytaj sa nemis sobie 251 v. v. 17 czytaj wserca cwa
im 266 v. 11 czytaj w Wielkiej wielk ofei 281 v. 1
dobraczenie 278 v. 7. czytaj albo tez 281 v. ostatnim
przyday wiedziec.

*Ime Brorzy mody czytelniku som pogrubsz
popraw.*

Bibl Jag



WYKONANO W SEKCJI OPRAW
BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ